

POLSKA ZACHODNIA.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. Nr. 303 551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny Edward Rumun

Abonament miesięczny przez pocztę
oraz w Administracji 3.00 zł.
z doręczeniem do domu przez pocztę

A Słowo Ciałem się stało!..



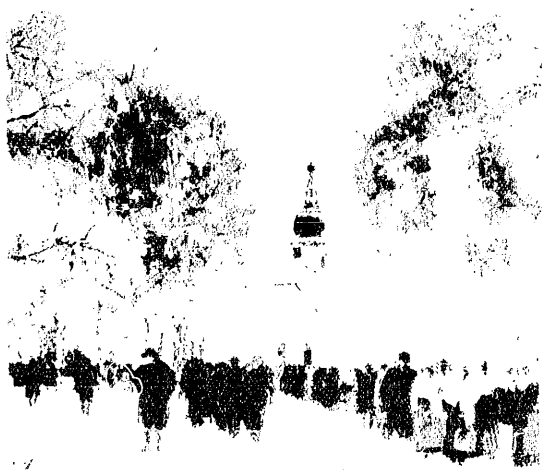
Stynny obraz mistrza Odrodzenia Correggia, znajdujący się w galerji Uffizji we Florencji.

Bóg się rodzi — moc truchleje!

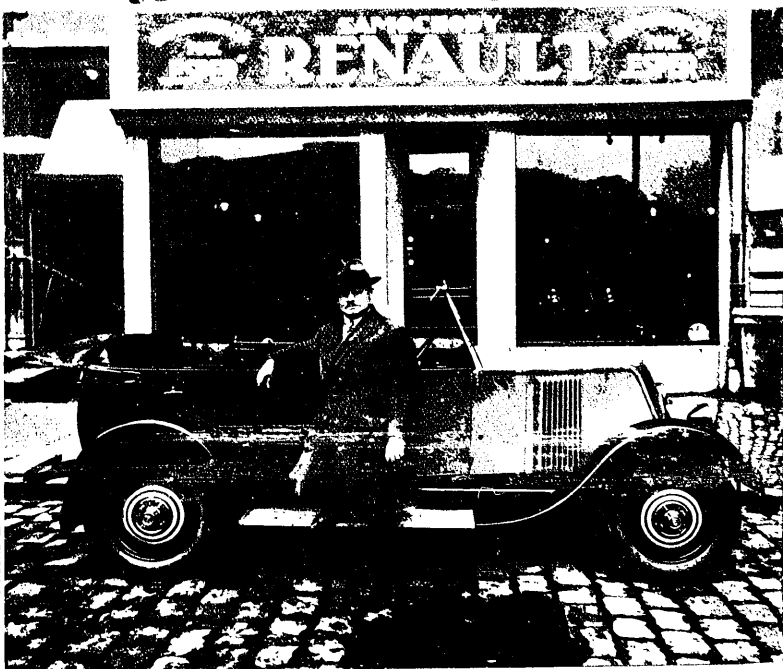


Obraz nieznanego artysty z XVIII w., przedstawiający Boże Narodzenie, w górze w lewym rogu kościół, stojący w miejscu, gdzie znajdowała się stajenka betlegemska.

Co się dzieje w naszym Województwie.



Kościół św. Józefa w szacie zimowej. Obok i w lewym rogu członkowie kolejowych kursów dokształcających w Katowicach, obecnie Kolejowego Kółka Krawcowiczego na wycieczce w Gdyni i w Poznaniu w Ogrodzie Zoologicznym, w dole na prawo główna wygrana Loterii Fantowej Związku Powstańców Śląskich — samochód marki Renault.

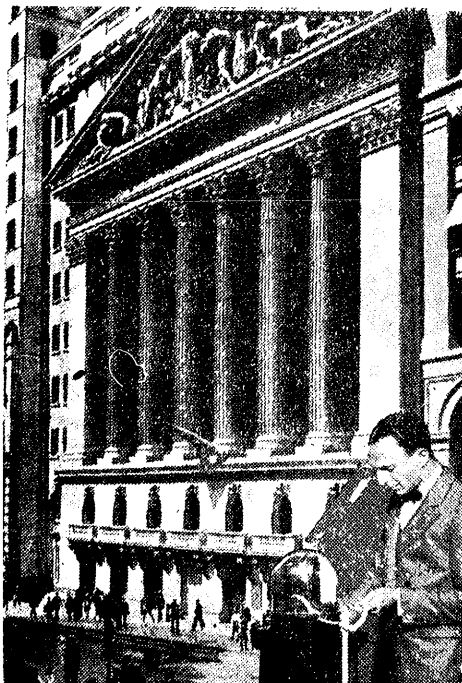


Choroba króla Jerzego V.



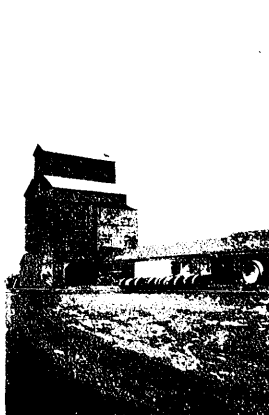
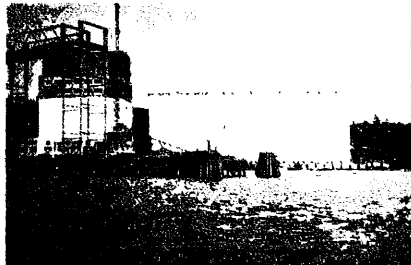
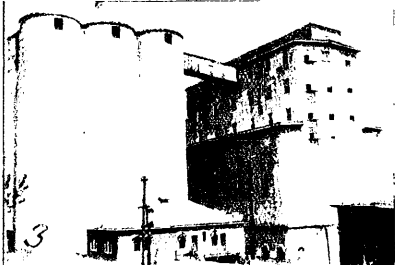
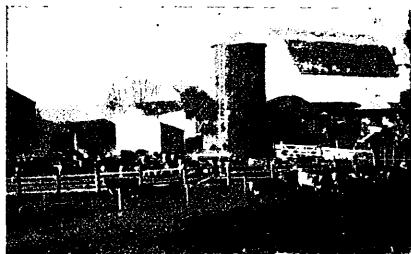
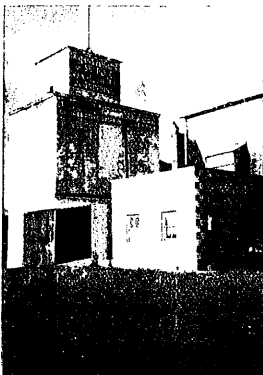
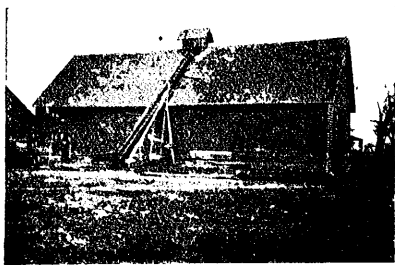
Jedną miesiacę zgóra zaalarmowany jest cały świat chorobą króla angielskiego, który popadł w ciężkie zapalenie płuc. Na prawo rodzina króla Jerzego V: małżonka, księżka Waud, księżna Maria, księżka Jojka. W Srodku król Jerzy w stroju koronacyjnym, na prawo ks. Walji w Ugandzie, leżacej w sercu brytyjskiej Afryki Wschodniej, zcena się z Kabaka, kraktem Ugandy, przed powrotem do loża chorego ojca.

Ciekawe rzeczy z całego świata.



Lewy róg w górze: giełda na Wall Street, gdzie w tych dniach nastąpił głośny w całym świecie krach, który pociągnął za sobą straty w wysokości półtora miljarde dolarów. — Obok ogólny widok Lugany, miejsca ostatniej sesji Rady Ligi, w Srodku w dole gmach redakcji paryskiej „Gazette du Franco”, skompromitowanej aferami oszukiwaczami, wreszcie z prawej strony w górze — dr. Siles, prezydent Boliwii, która rozpoczęła kroki wojenne z Paragwajem, niżej zaś cesarz i cesarzowa Japonii w strojach koronacyjnych.

Typy elewatorów amerykańskich.

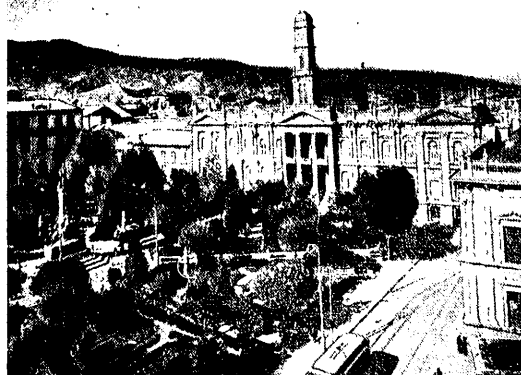


W związku z projektowaną budową „Śląskiego Elewatora Zbożowego” podajemy powyżej typy kilkunastu elewatorów amerykańskich. Zdjęcia te otrzymaliśmy od p. L. Ładosia, b. prokurenta, Sp. Akc. Kooperacyjna, Katowice, który ostatnio przez szereg miesięcy studiował organizację rynków zbożowych w Ameryce.

1. Najprymitywniejszy sposób mechanicznego przesypania zboża z pod młocarni do spichrzni.
2. Elewator aprowizacyjny w Kansas-Cy, Mo. Budowa z roku 1926. Pojemność 20.000 to.
3. Elewator tranzytowy w Leavenworth, Ka. Stary drewniany budynek na prawo został uzupełniony przez dobudowanie silosów. Na pierwszym planie na dole budynek biurowy. Pojemność 12.000 to.
4. Elewator spółdzielczy w Morrison, Ill. Budowa żelazo-betonowa. Pojemność 1000 t.
5. Mały elewator prywatny - również drewniany. Pojemność 600 t.
6. Łodygi młodej kukurudzy wraz z liśćmi i ziarnem, grubo pocięte przechowywane w silosie obok obory.

*

La Paz.



Stolica Boliwii, który ściera na siebie uwagę całego świata, gdyż wojna, rozpętana w jednym miejscu, rozszerza się zazwyczaj niby pożar na wszystkie strony. Nic dziwnego, że i Liga Narodów interweniuje i wywierają nacisk sąsiedzi oraz Waszyngton by ostudzić zapalony wojennymi skłóconych republik.

7. Szereg elewatorów eksportowych w porcie Vancouver, Canada.
8. Elewator eksportowy najnowszej konstrukcji. Budowa na wykończeniu. Pojemność 25.000 t. Własność największego kanadyjskiego poolu zbożowego — Canadian Coop. Wheat Producers Ltd. Winnipeg.
9. Podobne silos podwójne na większym majątku rolnym. Zawarta wewnątrz ziarna kukurudza ulega fermentacji i stanowi wraz z domieszką otrąb wspaniałą paszę dla bydła w okresie zimowym.
10. Elewator spółdzielczy drewniany pokryty blachą w Watseka, Ill. Pojemność 1000 t.
11. Przestarzała forma drewnianego elewatora zbożowego na dalekiej prowincji. Wnętrze podzielone jest na stałe komory, z 3 gatunków zboża. Pojemność 600 t.
12. Podobny elewator wraz z przybudowanym do niego młkiem spichrzem podłogowym. Pojemność 1000 t.
13. Spółdzielczy elewator silosowy. Budowa z roku 1926. Pojemność 1500 t.

*

Nowy Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car o unifikacji sądów powszechnych

Warszawa, 24 grudnia

Onekral dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został ministrem sprawiedliwości podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Stanisław Car.

Minister Car był, jak wiadomo, autorem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o unifikacji sądów powszechnych, dekretu, przeciw któremu opozycja sejmowa występowała tak energicznie podczas ostatnich posiedzeń Izby przed świętami, czego wynikiem było uchwalenie przez Sejm ustawy o odroczeniu wejścia w życie dekretu na rok leżący.

Ze względu na święta uchwała Sejmu nie mogła już wpłynąć pod obrady Senatu, tem samem nie stała się prawomocna.

Palącym więc pytaniem, interesującym najszersze koła prawniczo-sądowe było, czy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający unifikację sądów powszechnych od dnia 1 stycznia 1929 wejść, mimo odroczenia uchwały sejmowej, w życie, czy też nie?

Drugim zagadnieniem jest, jak nowy minister wybrała sobie kwestię zawieszenia na lat dwa — zgodnie z dekretem — nieusuwalności i nieprzenaszalności sędziów.

Na oba te pytania nowomianowany p. minister odpowiedział wczoraj przedstawicielowi prasy następująco:

— Zasady, na jakich wspiąć się ma ustroj sądów powszechnych w Polsce, po gruntownych i wieloletnich pracach w tonie komisji kodyfikacyjnej i następnie w departamencie ustawodawczym ministerstwa sprawiedliwości zostały określone na mocy ustawy o pełnomocnictwach w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 7 lutego br. Sejm na sesji wiosennej nie objawił bliższego zainteresowania się tą sprawą. Dopiero pod koniec roku w listopadzie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, zmierzających do nowelizacji wspomnianego rozporządzenia, przeciwko czemu rząd nie byłby nie miał żadnych zastrzeżeń, lecz przystąpił nawet do współpracy w tym kierunku z Sejmem, biorąc czynny udział w debatach wywołanej specjalnie w tym celu podkomisji prawniczej. W toku prac nagłe został zgłoszony wniosek ze strony Klubu Narodowego o odroczenie wejścia w życie całego prawa o ustroju sądownictwa. Wobec tego, że rząd w tym czasie był już zbyt daleko zaawansowany w pracach przygotowawczych do reformy sądownictwa, siłą rzeczy nie mógł się zgodzić na ten wniosek. Trudno bowiem było przyjąć za najbardziej celowe odroczenie wejścia w życie nowego ustroju, choćby obciążonego pewnymi brakami, aniżeli wkręcenie na drogę nowelizacji dekretu w punktach, które zdaniem Izby ustawodawczych tego wymagały. Wszak sam referent wniosku odrzucającego, poseł Liebermann podkreślał, że znaczenie dekretu o ustroju sądownictwa jest dostatecznie i dekret usiłował się dobyć. Lecz ma usterek, które zdaniem rządu należało na razie, a nie dążyć do odroczenia na rok całego prawa, do którego rząd przywiązywał wielkie znaczenie, jako do niezmiennie ważnego i pierwszego na wielką miarę aktu unifikacyjnego. Rząd postanowił bronić swej tezy. Niestety, jak wiadomo, mimo wszelkich wysiłków akcja rządu na terenie Sejmu nie odniosła pożądanego skutku. Projekt ustawy odrzucający został przyjęty przez Sejm w trzech czytaniach. Była to jednak opozycja o charakterze taktycznym a nie rzeczywistym, bez realnych wników powodzenia, gdyż nikt nie mógł się targnąć, iż projekt odrzucający stał się ustawą przed dniem 1 stycznia 1929 r. a zatem, że zola zahamować na cały rok wejście w życie nowego ustroju. Projekt ustawy bowiem musiał przejść przez oba ciała ustawodawcze, co ze względu na krótki przeciąg czasu było wprost technicznie niewykonalne. To też na ostatnim w roku bieżącym posiedzeniu Senatu w dniu 19 grudnia, sprawa ta nie znalazła się na porządku dziennym, gdyż projekt nie wpłynął jeszcze w tym czasie do Senatu, wobec czego nie doszło nawet do merytorycznych obrad w tej sprawie. W tym stanie rzeczy z dniem 1 stycznia 1929 r. automatycznie wchodzi w życie dekret o nowym ustroju sądów.

— Czy rząd zamierza wykonywać ten dekret?

— Tak jest. Data wejścia w życie tego prawa jest przewidziana w samym rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej a mianowicie 1 stycznia roku 1929. Dąży do tego Minister Sprawiedliwości, któremu zostało powierzone wykonanie tego prawa, zmienić własną wolą w żaden sposób nie może. Z chwila, kiedy wniosek od-

raczający nie uzyskał mocy ustawy, niewykonanie dekretu przez Ministra w terminie przewidzianym byłoby nawet konstytucyjnym uchYLENIEM.

— Czy mimo wejścia w życie rozporządzenia ustrojowego są widoki na osiągnięcie porozumienia między Rządem a Sejmem w tej sprawie?

— Niewątpliwie. Osobiście mam do tego jak największe nadzieje. Omawiany dekret, tak, jak każde dzieło ludzkie nie może sobie rościć pretensyj do szczytu doskonałości, realizuje on jednak — zdaniem mojem — wszystko to, co dla sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości jest niezbędne. Prace nowelizacyjne w tonie podkomisji, w której zasiadała wybitny przedstawiciel świata prawniczego, pozwalają wróżyć jak najlepsze horoskopy, iż uzgodnienie stanowisk Rządu i Sejmu w punktach spornych nastąpi, co może wyjść tylko z korzyścią dla sprawy. Rząd w każdym razie odnieść do tych prac z jak najlepszą wolą. Jestem przekonany, że tarcia, jakie ostatnio powstały na tej płaszczyźnie, nie zamażą ani po jednej ani po drugiej stronie szczerych chęci do współpracy.

— Czy istotnie są poważne obawy co do naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej?

— Stanowczo stwierdzam, iż argument, którym jak taranem było w nowo prawo o ustroju sądów, argument, dotyczący rzekomego naruszenia wtem prawie konstytucyjnej zasady nie-

zawisłości sędziowskiej, jest wyolbrzymiony. Jest to straszak, którym się posługiwano, aby nieświadomych rzeczy przeciągnąć na stronę tych, którzy zwalcili wprowadzenie reformy sądownictwa w tej postaci, jak ją zaproponował Rząd. Z całym naciskiem podkreślić muszę, że nie może być to mowa o złamaniu konstytucyjnej reguły nieusuwalności sędziów, skoro art. 76 konstytucji wprost przewiduje możliwość zawieszenia tej reguły w okresie organizacyjnym, związanym z wprowadzeniem nowego prawa ustrojowego. Jeżeli nastąpią pewne zmiany na stanowiskach w sądownictwie, to jednak nie dotkną one większej liczby, osób. Przedewszystkiem nie zachodzi konieczność czynienia daleko idących zmian. Ponadto przy dokonywaniu tych zmian należy się liczyć z dużymi trudnościami przy obadaniu stanowisk w sądownictwie nowymi siłami wobec szczupłej ilości odpowiednich kandydatów. Zresztą, jeżeli reorganizacja sądownictwa ma nastąpić nie tylko z formy, ale i z ducha, to pewne zmiany personalne są konieczne.

W każdym razie ewentualne przesunięcia na poszczególnych stanowiskach, choćby nawet wysokich, w żadnej mierze nie powinny napawać niepokojem sędziów?

— Wyłuszczyłem Panom mój pogląd na tę sprawę. W dyskusji sejmowej podnoszono, iż pogląd ten nie jest podzielany przez ów sądowictwa. Twierdzenie to nie jest zgodne z rze-

czywistością. Aby nie być gołosłownym, powołam się na przemówienie wybitnego prawnika prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Czerwistkiego, wygłoszone na odbytym w czerwcu br. zjeździe prezesów i prokuratorów wszystkich apelacji. Posłuchajmy więc tego obiektywnego głosu: „Obrady (wspomnianego zjazdu) wykazały, że Ministerstwo Sprawiedliwości postępiło w obronie potrzeb sądownictwa tak daleko, jak tylko na to pozwalał interes wymiaru sprawiedliwości; ponadto przekonały sądownictwo, że wszelkie przypuszczenia, co do daleko idących zmian Rządu w związku z zawieszeniem nieusuwalności sędziowskiej, są zupełnie bezpodstawne i że jedynym działaniem Ministerium jest unifikacja ustawodawstwa i podniesienie poziomu sądownictwa. Poza tem obrady wykazały, całkowitą zgodność poglądów Ministerstwa Sprawiedliwości, magistratury i prokuratury na sprawę ustroju sądownictwa”.

Z wywiadu powyższego okazuje się, że teza rządowa co do wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o unifikacji sądów powszechnych, jakkolwiek sprzeciwia się uchwałę opozycyjnej większości Sejmu — nie stawia sprawy stosunku rządu do Izby w formie rastrzonnej. Przeciwnie, minister Car, dąży, jak się okazuje, do jak najbardziej lojalnej współpracy z parlamentem.

Każda 5-ta osoba wygrywa

Miljon tabliczek czekolady darmo!



PRAWDZIWE SZCZĘŚCIE

I zadowolenie może mieć każdy, kupując dzisiaj najlepszą czekoladę Suchard MILKA, VELMA, BITTRA lub ORANGE ST BERNARD, MILKA-NUT. — Czekolady Suchard zdobyły cały świat swą niezrównaną jakością.

Czekolady Suchard jakkolwiek najlepsze w świecie, nie kosztują ani grosza drożej od innych czekolad, a w dodatku każdy kupujący dzisiaj 100-gramową paczkę czekolady Suchard VELMA, MILKA, BITTRA lub ORANGE ST BERNARD, MILKA-NUT ma możność

WYGRANIA

drugiej 100-gramowej paczki czekolady Suchard MILKA, VELMA, BITTRA zupełnie darmo.

Do każdej bowiem paczki czekolady Suchard jest dołączony los — sum przez się bardzo oryginalny — a każdy 5-ty los jest wygraną na 100-gramową paczkę czekolady Suchard do wyboru z gatunków VELMA, MILKA lub BITTRA

CZEKOLADA

SUCHARD

KAKAO

Jedynie wyroby krajowe przewyższające jakością nawet zagraniczne

Przepowiednia pogody na święta.

Warszawa, 24. 12. (Tel. wł.) Państwowy Instytut Meteorologiczny na zapytanie: Czy będziemy mieli pogodę w święta, odpowiedział:

— Na pytanie to trudno dać konkretną odpowiedź. Jeżeli chodzi o naukowe określenie stanu pogody, możemy to czynić ale tylko na przeciąg czasu 24 godzin. Jeżeli chodzi zaś o dłuższy przeciąg czasu, możemy tylko na podstawie różnych sprzężzeń meteorologicznych wysnuć przypuszczenia

— Włec, jakież są Panów przypuszczenia?

Na to pytanie mogę odpowiedzieć, że w czasie świąt Bożego Narodzenia będziemy mieli mniej więcej taką samą temperaturę, co w ostatnich dniach. Zresztą stare przysłowie mówi: — „Święta Barbara po wo-

dzie — Boże Narodzenie po lodzie”. Przysłowie to, Boże Narodzenie, sprawdził się tego roku.



Pruszek Regera!

Rewizja w mieszkaniu Benoit.

Paryż, 24. 12. Prezydent republiki Doumergue na wniosek ministra sprawiedliwości odrzucił byłego prokuratora Fachota brzemieniem komandorskim Legii Honorowej. Agencja Radio donosi, że zamach na Fachota poczynił za sobą represję w Alzacji. Sędzia śledczy zarządził rewizję w mieszkaniu żony i krewnych sprawcy zamachu, Benoit.

Pochód zimy.

Madryt, 24. 12. W całej Hiszpanii panuje śnieg mrozy. W Katalonii termometr wskazywał ponad 12°.

cyjnym, dotyczącym „Gazette du Franc” jest udział p. ministra Herriota w całej akcji. „Liberte” dzisiaj podaje sensacyjne szczegóły, zarzucając Herriotowi, że jako minister oświadczył zamówił 50.000 egzemplarzy na roczną prenumeratę po cenie 45 fr. W ten sposób poparł pismo „L'Ani Hanau” z publicznymi unduszów. Dopiero następca ministra Herriota, minister oświaty Marraud, skasował ten fundusz subwencyjny. Dzienniki przyznają, że władze śledcze, aresztując dyrektora „Quotidien” Dumeya, wstrząsnęły się z ostreimi zarządzeniami przeciwko niemu, ponieważ groził on właśnie rewe-

Biało zęby

czynią kaszą iwarz laoną i powabną. Czyste, już po parokrotnem użyciu wspaniale orzeźwiający, pachnący pasy — do zębów Chlorodont, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont, że zębówąka szczecina, przybierała zęby alabastrowe biały polski, oddał się czysto, a gnile, między zębami, ruszki i polzaw, zostają gromadnie usunięte.

Zakopane w pełni sezonu zimowego.

Zakopane, 24. 10. (AW) Po kilku dniowych obfitych opadach śnieżnych nastąpiło tu znaczne wyprzedzenie. Temperatura utrzymuje się mniwiejciej od 5—7 stopni zera. Warstwa śniegu przy Morskim Oku dochodzi 76 cm, na hali Gasienicowej do 78 cm, zaś w samym Zakopanem do 40 cm. Od kilku dni zaznaczył się olbrzymi napływ przy-

jezdnych: pociągi przyjeżdżające z Zakopanego są przepełnione.

Herriot włączony w pier „Gazette du Franc”?

Paryż, 24. 12. Największą i najnowszą sensacją w wielkim skandalu korup-

Proszek Regera zapewnia śnieżnobiałą bieliznę

Bóg się rodzi, moc truchleje!..

Bluzniono już nieraz przeciwko prawdzie słów powyższych. Dopatrywano się w nich, jakże często już... szwerstwa, uciągania z rzeczywistości, nieraz, za prawdę, czarnej, a jeszcze częściej czarowej w ciągu tych dziewiętnastu wieków, jakie ludzkość dzisiejsza dzieliła od chwili, gdy w stajence betlejemskiej, według słów ewangelistów: „Słowo Ciała” się stało i mieszało między nami!”

„Pokój ludziom dobrej woli!” — wołano z rozpaczą, czy złością — gdzież ten pokój? Połowe zgórą dni ery chrześcijańskiej wypełniają przecie wojny, nieraz wiekowe, jak „wojna Dwa Róż”, kilkunastowieczne, jak „Trzydziestoletnia”, wypełniają okropności, o których lepiej nie wspominać. Gdzież ten pokój?

I zapominają ci, którzy tak wołają, o własnym ciągu słów anielskich, ogłoszonych w noc grudniową nad Betlejem. Jest tam mowa o pokoju ale... „ludziom dobrej woli”. Gdzież zaś ta dobra wola jest, gdzie jej szukać, gdzie ją znaleźć można? Zaprawdę, że ludzi szlachetnego serca nieraz opanovały rozpacz i czarne zamięszenie. Ostatni brudułszy okres dziełowy tyle ujawnił brudu i znikczemienia, nie już jednostek, ale całych warstw społecznych i narodów, że w głowach filozofów zrodziła się nawet teoria o „upadku cywilizacji zachodniej”, o jakimś katastrofizmie, który zawisnął chmurą gromową nad głowami rasy białej, zwłaszcza Aryjczykami europejskimi.

A jednak to tylko część prawdy, je-
dną tylko stroną medalu. Mimo wszystko jest coraz lepiej, mimo wszystko zarażać się coraz wyżej, a raczej coraz szerzej fala postępu nietylko w znaczeniu naukowym, ale i w rzeczach ducha i dobra. Jest jednak postęp w porównaniu z takimi wiekami palenia czarownic, choć i dziś istnieje czerewczajka bolszewicka, jest jednak lepiej niż za czasów 18-godzinnego (!) dnia pracy w kopalniach węgla, czy w kopalniach Anglii! Coraz mniej na świecie narodów, które by nie stanowiły same o sobie, mimo walenia nieśmia w 1918 w Lugano.

A wojna światowa? W oczach „pacyfistów” w rodzaju odznaczanego na groda pokojową Nobla p. Stresemanna np. — to nietylko straszliwy przelew krwi, to dziesiąte miliony pomordowanych młodych ludzi, to zniszczenie czwartej części majątku świata! A jednak... Przecież o „wojnie ludów” modlił się Mickiewicz!

Poprzez okropności wojennych i wojennych czasów nie widzieliśmy my, współczesne pokolenie Polaków tej olśniewającej, jedyniej w swoim rodzaju prawdy, że grzyb nie ona, nie bliźniemy wolni, przysze, zapewne, pokole nie ocenią dopiero, jakim cudem zbawczym była wojna światowa, pojąć też nie będą mogli naszych spleńców, na szero „czarnowidztwa”.

Bóg się rodzi i, istotnie, moc truchleje, ustępuje krok w krok, zaleając w odwrocie, niszcząc, czepo tylko dostępnie, niczem armia Hindenburga w dniach odwrotu w Sampanji i z linii Zvefryda. Polska, ten najwidoczniejszy kwiat i owoc zwiaststwa, sprawiedliwej, dzielowej bynajmniej nie unada w myśli pobożnych żywych czerwonych Antychrystów ze Wschodu i odrodzonych Raubritterów z Zachodu, ale przeobraza się w potęgę, nietylko na korzyść ewolucji, ale całej ludzkości.

Po zamachu na prokuratora Fachot'a.

Parýż, 24. 12. PAT. W czasie przesłuchania sprawca zamachu na Fachot'a zeznał, że oczekiwał na Fachot'a na schodach, poczem spotkawszy go wręczył mu list i skorzystał z chwili, gdy Fachot list czytał, ażeby dać do niego kilka strzałów. Morderca stwierdził, że jest autonomistą, zaprzeczył jednak, jakoby należał do jakiegokolwiek organizacji komunistycznej. Jak podaje „Le

Matin”, sprawca zamachu na byłego prokuratora generalnego w procesie kolmarskim miał zwierzyć się ze swoich zamiarów przed przedstawicielami dwóch dzienników autonomicznych. Nie okazuje on żadnego żalu. Według ostatnich wiadomości stan zdrowia Fachot'a jest najzupełniej zadowalający.

Dwadzieścia siedem umów polsko-niemieckich.

Berlin, 24. 12. PAT. „Vossische Zeitung” poświęca obszerny artykuł, zatytułowany „Traktaty, o których Niemiec opinia publiczna nic nie wie”. Ocenie działalności 4 letniej stałej delegacji handlowej w Berlinie pozostającej pod kierownictwem p. Witolda Pradzińskiego, podnosząc z naciskiem że bilans tej działalności wykazuje niezwykle sukcesy. Ilekroć mowa o rokowaniach polsko-niemieckich, opinia publiczna w Niemczech ma przedewszystkiem na myśli traktat handlowy polsko-niemiecki. Sprawa traktatu posiada niezaprzeczenie dla szerokiego kół szczególnie doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze — oświadcza dziennik. — Mniej znany jest natomiast fakt, iż od szeregu lat między obu państwami sasiadującymi toczą się rokowania w innych nie mniej ważnych, prawach i że wyniki tych

rokowań są bezwarunkowo zadowalniające i pozytywne.

Podnosząc następnie, że dzięki wyteżonej pracy delegacji polskiej udało się w ciągu 4 lat doprowadzić do zawarcia 27 umów polsko-niemieckich, „Vossische Zeitung” twierdzi, że już sama ilość tych umów dowodzi jak korzystnym dla obywateli obu państw jest dzieło porozumienia traktatowego między Polską a Niemcami. Obok znaczenia, jakie umowy te posiadają dla tysiącznych rzesz obywateli niemieckich i polskich, wartość ich leży poza tem jeszcze w tem, iż zadają one kłam twierdzeniom kół szowinistycznych po obu stronach granic, utrzymujących, iż prowadzenie wydatnych rokowań między Polską a Niemcami jest niemożliwe.

Dziękuję się wiadomością, że mój kuzyn

ks. Dziekan Antoni Robota

proboszcz w Jedlniku

zmarł 20. XII. 1928 r.

Niech Mu Pan Bóg da niebo za jego gorliwą 40-letnią pracę w służbie kapłańskiej i za wielkie ofiary poniesione z miłości dla ludu polskiego.

Gieraltowice, 22. XII. 1928 r.

Ks. Władysław Robota, radca duchowny.

Kto obejmuje przewodnictwo komisji reparacyjnej?

Berlin, 24. 12. „Berliner Tageblatt” donosi z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wiceprez. Daves obejmie przewodnictwo nowej komisji reparacyjnej. Wpływ Davesa na ukształtowa-

nie się komisji reparacyjnej będzie młodojny. Koła amerykańskie są zdania że Daves i Young byłiby najsolidniejszymi reprezentantami Ameryki w nowych rokowaniach reparacyjnych.

Sukcesy króla Amanullaha.

Parýż, 24. 12. Wódz powstańców w Afganistanie Sacao ogłosił proklamację. Sacao ogłasza, iż będzie prowadził walkę przeciwko królowi Amanullahowi aż go detronizacji i żądnych rokowań z rządem nie rozpocznie. Sacao nazwa króla Amanullaha zdrajcą kultury staroafgkańskiej, który wypowiedział walkę duchowieństwu.

Parýż, 24. 12. Wojska rządowe zdobyły odepierać powstańców z pod Kabulu. Krytyczna sytuacja wojsk rządowych została przełamana, a widoki zwycięstwa rewolucji wzrosły. Wczoraj wznowiona została komunikacja lotnicza. Jeden z samolotów opuścił Kabul, udając się do Taszkientu.

Pobyt cudzoziemców w Polsce.

Warszawa, 24. 12. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. Rozporządzenie to przewiduje dwa rodzaje przejazdów: a) na pobyt czasowy do 2 lat i b) na pobyt ponad 2 lata, czyli dla t. zw. osiedlenia się w granicach Polski. O przewiezieniu na pobyt czasowy będą decydowali konsulowie polscy bez porozumienia się, jak dotychczas, z władzami centralnymi, co nietylko nie

przyspieszy załatwianie poszczególnych spraw. W konsekwencji, w razie uzyskania pozwolenia od konsulatu na pobyt, odpadnie staranie się u starostów o przedłużenie tego pobytu.

O wyjazdach na osiedlenie się (ponad 2 lata) będzie decydował wojewoda, za nim cudzoziemiec przewiezie. Takie postawienie sprawy oszczędzi cudzoziemcom zawodów i niepewności, na które byli dotychczas narażeni.

Zezwierzenie niemieckich pedagogów.

Düsseldorf, 24. 12. Odbył się tu proces nauczycieli Anny Welsch, która pobita ucznia tak brutalnie, iż po 14 dniach widać było pręgi na jego ciele. Sąd apelacyjny uwolnił ją od winy i karę w motywach zaznaczył, że skoro widać było pręgi po tylu dniach, jest to dowo-

dem podrażliwości. Biegli orzekli, że nauczycielom przysługuje na podstawie rozporządzenia z 1825 roku prawo chłosty, i że karę cielesną są nietylko prawem, ale i obowiązkiem nauczycieli, troszczących się o wychowanie przyszłego pokolenia.

Odezwa wigilijna Biskupa Galla do żołnierzy.

Warszawa, 24. 12. Biskup połowy Galla ogłosił odezwę wigilijną do żołnierzy, w której m. in. czytamy:

„Drogi Żołnierzu! Kiedy gwiazda wigilijna na ciemnym rozgorzele niebie, że szczerem wzruszeniem zasładiesz, Drogi Żołnierzu, do wspólnej wieczery. Z uczuciem synowskim łamać się będziesz tradycyjnym opłatkiem z swoim wodźcą a drogim towarzyszem broni, w imię serdecznej przyjaźni, złożysz bratnie życzenia. Widząc zaś wokoło uśmiechnięte twarze i pogodne spojrzenie nietylko radością przepelnisz się w twym poczciwym sercu, a Boskiemu Dziecku będziesz śpiewał rozgłosnie nasze piękne staropolskie koledy.

O, Drogi Mój Żołnierzu! Składaj dzięki Bogu za to, że Cie Polska, jak syna chowała, składaj dzięki za te wolne orły narodowe, które na naszych sztandarach straż czynią, trzymają, — za te broń, która wolności możemy bronić, jako największego daru łaskawego Stwórcy i za te wspólne rodzinie żołnierskiej, wśród której na prawych obywateli i obrońców ojczyzny każdy się sposobi!”

Wielki proces handlarzy spirytusu w Hamburgu.

Berlin, 24. 12. Przed sądem przysięgłych w Hamburgu zakończył się po pięciodniowej rozprawie jeden z najsensacyjniejszych procesów, jakie toczyły się w ostatnich latach w Niemczech. Na ławie oskarżonych zasiadło 53 handlarzy spirytusu oraz 6 urzędników celnych, którzy od dłuższego czasu przemycali wielkie transporty spirytusu do Niemiec, sprzedając je na obszarze niemieckim i osiągając o'brzynie dochody. O stopniu wzbogacenia przemysłowików świadczy fakt, że za przewiezienie beczki spirytusu przez kordon celny urzędnicy graniczni otrzymywali wynagrodzenie 100—200 mk. niemieckich. Wyrok, wydany przez sąd, nakłada na wszystkich oskarżonych bardzo wysokie kary. Główni oskarżeni skazani zostali na dwa lata więzienia oraz karę pieniężną w wysokości 5 milj. mk. Ogółem oskarżeni skazani zostali na 10 lat więzienia i grzywny łącznie do 25 milj. mk.

Z ostatnich godzin przed świętami.

Katowice, 24. 12. Ubiegła niedziela 23 grudnia r. b. zaznaczyła się w Katowicach niezwykle wzmożonym ruchem w handlu i na kolei.

W ciągu ostatnich godzin przedświątecznych liczne rzesze mieszkańców czyniły ostatnie zakupy, a odchodzące z dworca pociągi unosiły z sobą świątecznych urlopników i zwolenników sportu narciarskiego. Przez dworzec przewiła się także liczny zastęp urlopowanych żołnierzyków.

Pewne zdenerwowanie wśród świątecznych pasażerów wnosilo znaczne opóźnienie się pociągów dalekobieżnych.

Wokół choinki na Rynku gromadziły się rzesze małych i wielkich dzieci, pasące oczy migotliwym światłem żarzących się żarówek, ukrytych w gęstwinie zielonej choinki.

W lokalach publicznych czyniono również — jak i w domach prywatnych — ostatnie przygotowania do obchodu świątecznego.

Życie sportowe.

Sportowe Biuro prasowe

obsługujące szereg najpoważniejszych pism polskich, między innymi „Przebieg Sportowy”, Polska Agencja Telegraficzna, „Polskie Radio”, wzywa wszystkich sportowców, kluby i związków sportowe, by w interesie sportu wszelkie wiadomości zarówno organizacyjne jak i wyniki zawodów, nadesłano każdej niedzieli i święta w godzinach 16.30 do 21.30 telefonicznie na nr.

426

878

W czasie Bożego Narodzenia biuro, otwarte będzie w drugi dzień od godz. 16.30 do 21.30.

Reprezentacja „Polski Zachodnie”

w Warszawie, ul. Widok 19, tel. 234-84

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „Promień”

przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia oraz sprzedaje poszczególne numery.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek

24

Grudnia

Uzbił: Adama
Jutro Narodz. Chryst. Pana
Wsch. si. 7.43
Zach. si. 15.29

TEATR POLSKI.

„Pani Prezesowa”.

Najbliższa nowość, jaka się ukaże na scenie Teatru Polskiego będzie arcywesoła farsa „Pani Prezesowa”.

Najweselejsza z Nocy Sylwestrowych w Katowicach.

Najweselejsza z Nocy Sylwestrowych, jakie będzie się w Katowicach, odbędzie się w Teatrze Polskim w poniedziałek, dnia 31, grudnia o godzinie 10.45 wieczorem. Wszystkie najpiękniejsze pany z całych Katowic wyjadły sobie gdzieś w Sywstrę w Teatrze Polskim. Tam urządził się najpiękniejszy bal, tam będzie smor, śpiew, tańce i zabawa. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru, tel. 24.48.

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Środa, dnia 25 bm. „Szkłana Góra” po południu o godz. 3.30.

Środa, dnia 26 bm. „Zygmunt August” wieczorem 7.30.

Czwartek, dnia 27 bm. Domek trzech dziewcząt” wieczorem 7.30.

Sobota, dnia 29 bm. „Pani Prezesowa” przedpołudniem 7.30.

Poniedziałek, dnia 31 bm. „Domek trzech dziewcząt” po południu 3.30.

Poniedziałek, dnia 31 bm. „Pani Prezesowa” wieczorem 7.30.

Poniedziałek, dnia 31 bm. „Noc Sylwestrowa” o godz. 10.45 w nocy.

Szczęśliwych Świąt!

W czas podniosłych Świąt Bożego Narodzenia łączymy się myślą z rzeszą naszych Czytelników. Przyjaciół i współpracowników, śląc im z serca płynące życzenia:

Szczęśliwych Świąt!

Wydawnictwo i Redakcja „Polski Zach.”

(—) Nasz numer poświęcony z powodu przypadających dwóch dni świątecznych ukaże się dopiero w czwartek rano.

(—) W dniu wigilijnym, to jest 24. grudnia pr. służba okienkowa będzie trwała do godziny 17-tej. Służba doręczająca wszelkiego rodzaju przesyłek (z wyjątkiem pocztowych) ograniczona jest do jednorazowego doręczenia. W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia służba okienkowa i doręczająca ustaje. W drugim dzień Świąt służba okienkowa trwać będzie od godziny 9 do 11 i jednorazowo doręczane wszelkiego rodzaju przesyłek.

Wacław Niezabitowski.

Skarb Aarona.

(Ciąg dalszy.)

W jednej chwili przerażenie widziadła zniknęło, jak gdyby wślazł się w nieprzenikloną zrokiem ciemność, otaczającą go ze wszystkich stron nieprzebitym murem.

Podniósł dłoń do czoła. Zroszone było obfitym potem.

— Co u diabła! — mruknął zły na siebie za swą zbytnią wrażliwość. — Histerja niczem u starej panny!

Drugi tym razem nieco bliżej i wyraźniejszy szelest wstrząsnął nim całym i momentalnie doprowadził do równowagi. Nerwy z powrotem stały się sprężyste i posłuszne jego woli.

Wyczuł słuch, usiłując równocześnie przebić wzrokiem ścianę ciemności.

Po pewnym czasie szelest powtórzył się. Tym razem nie był to hałas, powstały od staczania się kamienia po zboczu ośpiśla, przypominał on raczej udgłos nieostrożnego lub zbyt energicznie stąpającego.

— Zwierz skradł się ciszej! — błysnęło w umyśle Żyłyskiego.

Przez dłuższą chwilę panowała nieczarna niezmącona cisza, lecz niebawem





**NAJLEPSZY
ZEGAREK SZWAJCARSKI
PRECYZYJNY I ELEGANCKI**

Gwiazdka dla inwalidów.

(—) Wczoraj, w sali „Tivoli” w Katowicach odbyła się uroczystość gwiazdki, zorganizowana staraniem Zarządu Zw. Inwalidów Wojen. R. P. Powitał zebranych prez. Kubica, poczem okolicznościowo przemówienie wygłosił poseł Karkoszka. W końcu swego przemówienia mówca wznosił okrzyk na

część opiekuna inwalidów Marszałka Piłsudskiego.

Okrzyk ten zebrani powtórzyli entuzjastycznie trzykrotnie.

Po przemówieniu ks. proboszcza Matejki, nastąpiło rozdanie подарunków gwiazdkowych dla inwalidów w postaci maki, kawy itd.

Z posiedzenia Rady gminnej w Nowym Bytomiu.

Nowy Bytom, 23 grudnia.

W dniu 20. grudnia br. odbyło się w Nowym Bytomiu posiedzenie Rady gminnej, na którym załatwiono cały szereg spraw. Uchwalono nowe statuty w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych (ustanowienia i emerytury) urzędników gminnych, należności za podróże służbowe urzędników oraz w sprawie czyszczenia dróg publicznych. Zatwierdzono plan posad urzędników oraz regulamin dla robotników i robotniczek. Zarządek robotnicze podwyższone wstecz od 1. listopada br. o 5 proc. Tytułem gwiazdki otrzymali robotnicy stali po 100 proc. zarobku, a metalowi po 50 zł. Nazwę ul. Sienkiewicza zmieniono na ul. Dąbrowskiego ze względu na to, iż ulica ta w przedłużeniu do gm. Nowa Wieś nosi tak i nazwę a w Nowej Wsi nazwa jest starsza a liczbą domów, przy wspomnianej ulicy położona, większa. Zarząd gminny upoważniono do stawienia wniosku o wpis

do księgi wodnej uprawnień wodnych po myśli § 46 i 379 ustawy wodnej z dnia 7. 4. 1913 r. Wchodzi w rachubę odprowadzanie wód gospodarczych i deszczowych do Rawy. Wybrano nowych członków do komisji zdrowia, ponieważ kadencja starych członków upłynęła, i to pp. Dra Pieczkę, budowniczego pana Nawrata, k. erownika szkoły Eugenjusza Biedrzyckiego, nauczycielkę Michałinę Kulackowską, ławnika Emanuela Chmureczkę, radnego Leopolda Rzepkę i hutek Augusta Makowskiego. Zatwierdzono także umowę o najem lokali na rozmięczenie biur policyjnych. W sprawie tak szkolnych od ucni gimnazjum uchwalono, zwolnić od II półroczia szkolnego 10 proc. całkowicie, a 30 proc. do połowy.

Na tom porządku obrad się wyczerpał.

Przed zakończeniem posiedzenia p. burmistrz Machoń życzył pp. radnym wesołych świąt i dośnego roku.



(—) Z Wystawy obrazów i rzeźby w Katowicach. Wystawa obrazów i rzeźby w Katowicach, mieszcząca się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach, cieszy się

stałą dużą frekwencją. Wystawa potrwa tylko do dnia 31. grudnia br. to też każdy powinien pośpieszyć zapoznać się z dorobkiem sztuk polskich.

(—) Czyn godny naśladowania. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jalczańskich Oddział w Katowicach przy ul. Kościuszki 28. tel. 894 złożył w nazwę Redakcji zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dla swoich odrodów kwotę zł. 30 na Sierociniec im. Śp. Mileckiego. Z prawdziwą przyjemnością a podamy powyższe do wiadomości publicznej w tej myśli, że za przykładem Związku Spółdzielni Mleczarskich



bieli i udelikatnia cerę
J. & S. Stempniewicz-Poznań

Jalczańskich pódla wszystkie nasze firmy handlowe, przemysłowe oraz jednostki i przy wszelkich radościelniejszych okolicznościach nie zapomina o najbardziej potrzebujących naszymi pomocą bliźnich. Inni em biednych sierot składamy Związkowi Spółdzielni Mleczarskich i Jalczańskich staropolskie „Bóg zapłać”

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnioły w kiszce, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błąd cery, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” biorąc wieczorem przed uśnięciem się na spoczynek pełną szklankę. Specjalistą chorób narządów trawiennych bardzo zalecają wodę „Franciszka Józefa”. Jako jedyny skuteczny środek domowy. Zadać w aptekach i drogeriach.

Ż Katowickiego.

(K) Z Centralnej Targowicy. W czasie od 17. do 21. bm. pedżono na targi: buhał 141, wolów 69, krów 1126, jalewów 201, cieląt 106, nierozciągniętych 1813, razem 3456 sztuk. Płacono za kilo żywej wagi: buhała 1.20—1.56, woty 1.20—1.56, krowy 1.25—1.65, jalewki 1.25—1.65, za nierozciągnięte po raz ogólnym 2.38—2.55 i 2.23—2.37, podczas tendencji zniżkowej 2.07—2.22 i 1.80—2.06.

(K) Gwiazdka dla ubogich dzieci szkoły I. w Giszowcu. W dniu 20. bm. o godzinie 16. rozdzono staraniem Komitetu gwiazdkowego i erona nauczycielskiego szkoły I. gwiazdki dla ubogich dzieci szkoły I. Na ten cel Urząd gminny wyznaczył 1850 zł. Urząd Wolewskiego: 200 zł. i zebrano ofiar w wysokości: 320 zł. w szkołach (oraz 100 zł. w towarach). Razem 2370 zł. Program uroczystości gwiazdkowej był następujący: przywitanie gości, rodziców i dzieci szkolnych, odpowiadanie kulend, odegranie sztuczki, gminnastka dziecięca, rozdawanie podarunków i wspólnie odpowiadanie kulend. Każde dziecko od klasy I. do klasy IV. włącznie (nie licząc 11 klasy) otrzymało słodkości: 289 dzieci od klasy I.—VIII (19 klas) otrzymało prócz słodkości bukiety lub materiał na ubranie, sukienki, koszulki itd. Wyborem dzieci do obdarowania gwiazdka zajęli się opiekunowie klas i Rada rodzicielska. Wszelkie zakupy i przygotowania na ten uroczystość załatwiło grono nauczycielskie szkoły I. w Giszowcu.

Ż Królewskiej Huły.

(—) Dla biednej działaw. Zarząd Górnictwa Zjednoczeni Mleczarskich i Jalczańskich oddział w Katowicach przy ul. Kościuszki 28. tel. 894 złożył w nazwę Redakcji zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dla swoich odrodów kwotę zł. 30 na Sierociniec im. Śp. Mileckiego. Z prawdziwą przyjemnością a podamy powyższe do wiadomości publicznej w tej myśli, że za przykładem Związku Spółdzielni Mleczarskich

wystrzony słuch jego posłyszał cienie. ostrożnie stapanie skradającego się czło wieka.

Żyłyski zamrł w oczekiwaniu. Stapania co pewien czas uciwały zupełnie, co świadczyło o wahanu się i ostrożności skradającego się. W jednej z takich chwil ciszy do uszu jego dobiegły słowa rozmowy, toczonej niskimi, gardłowym szepceniem.

Zdziwił się, gdyż szepc ten wskazywał na to, że rozmawiający znajdowali się w bardzo bliskiej od niego odległości.

Chwila ciszy... znowu bezsestnie prawie stapanie i o kilka zaledwie kroków od Żyłyskiego zaszarzały na ciemnym tle skał i przestrzeni dwie postacie, pochylone naprzód i przygięte nieco do ziemi.

Przez dłuższą chwilę zjawy te stały nieruchomo. Żyłyskiemu zdawało się, że chwila ta nie będzie miała końca. Miał przed sobą tak blisko, że wystarczyłby jeden skok, aby znaleźć się pomiędzy nimi.

Wreszcie jedna z postaci, p. zypadłszy cichym, iście kocim ruchem do ziemi, poczęła posuwać się cichu w głąb obozowiska.

Żyłyski rychło stracił ją z oczu.

Naomniast wyraźnie widział wciąż pochylonego, jak gdyby do skoku Araba, który znajdował się odeń tak blisko, że słyszeć można było jego krótki, urywa-

ny oddech, wywołany zapewne zmęczeniem lub niepokojem

Od strony namiotów dobiegł donośny okrzyk, na głos którego postać, stojąca obok Żyłyskiego, posunęła się żywo naprzód.

A: „abowie rozmawiali teraz” ze sobą, nie krepując się zupełnie. Mówili tak szybko, że Żyłyski, który doskonale już poznał kilkadziesiąt najpospolitszych wyrazów ich języka, nie rozumiał nic z ich rozmowy, przeplatanej częstymi wybuchami śmiechu.

Wreszcie umilkli, natomiast stukot i rumor, dochodzący od strony namiotów, poinformował Żyłyskiego o celu przeniknięcia Arabów do obozowiska. W namiotach najwyraźniej odbywało się palowanie. Jeden i drugi błysk zapalonych zapalek świadczyły o intensywnych poszukiwaniach, dokonywanych pomiędzy nielicznymi sprzętami pod ciężkimi płatami nieprzenikalnego płótna.

Plądrujący natrafili na łatarke, gdyż niebawem równe, mdłe światło wybiegło smugą poza odzucną na bok zasłonę i otworu wejściowego namiotu Dżaili.

Żyłyski widział teraz doskonale całą niemal wnętrze namiotu i ciemne sylwetki Arabów, to znikające co chwila w cieniu, to pojawiające się na tle żółtawego światła.

Jak Żyłyski niebawem skonstatował, ułenci goście z największą uwagą oglądali każdy przedmiot; micii w dłoniach owece skóry i niewielką poduszkę, poszukując snąc w nich ukrytych przedmiotów.

Na porzucony burnus Dżaili zwrócił specjalną uwagę, poddając go tak szczegółowej obserwacji, że podawali go sobie kilkakrotnie z rąk do rąk, oglądając starannie każdy jego szew i dziergany zółtem haft.

Następnie przyświecając sobie łatarką, przeszukali drebliagowo podcięcie ściany namiotu, poczem, rozsuwając ciężko, przeszli do namiotu Żyłyskiego, w którym jednak nie bawili długo, powracając na miejsce swych poprzednich poszukiwań.

Po chwili wyszli z namiotu i stanęli pośrodku obozowiska, przerzucając bezustannie sztywnymi słowami, wypowiedzianymi torem podniecenia tak, iż czasami rozmowa ich czyniła wrażenie gorącej sprzeczki.

Wreszcie jeden z nich powrócił do namiotu Dżaili i wyniósł stamtąd jej burnus, który przewiesił sobie przez ramię.

Żyłyski dostrzegł wówczas, że obaj trzymali w rękach krótkie karabinki.

Namysłili się, co ma uczynić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najlepszy podarek na gwiazdkę, to
Książka
W wielkim wyborze poleca:
W. GRZESIEWSKI
Księgarnia i skład papieru
Król. Huta al. Gliniańska 2.

Świętochłowickiego.

(8) Nie wolno strzelać! Jak wiadomo, starą zryczałtowaną odbywa się w wieloletniej Bożonarodzenia i w dniu św. Sylwestra liczne strzelaniny. Pomimo okoliczności, iż detonacje niepokoją ludność, zachodzą przy tym również częste wypadki okaleczeń cieleśnych. Zauważono także w ciągu ostatnich lat, iż przy tych strzelaninach alicz strzelano nawet poza granicę do Niemiec, co spowodowało władze niemieckie, że zażądały, aby podobnym wypadkom położyć kres, zwrócić się publicznie do Okręgu Ławicki do zaniechania strzelanin sylwestrowych. Zembardzieli wzdali granicy. Niezastosowanie się do powyższych ostrzeżeń, karane będzie według par. 367 ad 8, a. i. grzywną do 150 zł. lub odpowiedzialnością za wzięcie.

M. Kupczyk

Król. Huta, ulica Wolności nr. 23
poleca w wielkim wyborze i najlepiej jakobici
obuwie oraz konfekcje damską.
Vis a vis Kina Apollo.

Ż Tarnogórskiego.

(T) Nowy duszpasterz. O. Kwapiński, który dotychczas pełnił obowiązki duszpasterskie w Kościołach, powołany został jako taki do parafii radzionkowskiej.

(T) Gwiazdka dla wdów i sierot po kolejarzach oraz biedniejszych emerytów kolejowych, urządziła dorocznym zrywaniem tutejsza filia Stowarzyszenia Kolejarzy, dn. 21. bm. w sali Domu Ludowego. Uczestniczący urozmaiciły występ chóru męskiego parowozowni i koncert orkiestry kolejowej. Po przemówieniach p. naczelnika oddziału i ks. kapłana Myrcika zjawili się „Św. Mikołaj” i wyłożył „kaszanie” poczem biednych obdarowano pieniędzmi. Oprócz tego każdy otrzymał paczkę i strusie. Uznanie za dobre zorganizowanie należy się p. naczelnikowi oddziału i zawiadowcom miejsc służbowych, a zwłaszcza zarządcy filii z przezelem p. zawiadowcą Barankiem na czele.

Firma Plochaczek i Śliwka przeniosła swoje zakłady fabryki wyrobów papierowych i drukarni z ul. Kościuski do własnego nowo wybudowanego gmachu w Katowicach-Bogucicach, ul. Markiejskiej 18.

Omach ten, dwupiętrowy, który dnia 3-go listopada br. został uroczysto poświęcony i ruchem objęty, odpowiada wszelkim wymogom dzisiejszego przemysłu. Całe urządzenie fabryki tak pod względem technicznym, jak i zdrowotnym wzbudza podziw każdego zwiedzającego. Znać, że firma, która istnieje niecałe 7 lat, na dobitnych i postępowych gospodarzy, co roku daje jej rozkwit.

Nowej placówce polskiej szczerze „Szczęść Boże!”

(T) Gwiazdka dla dzieci szkolnych. W dniu 19 grudnia urządziła kierownictwo szkoły nowoczesnej w Starem Cechu „Gwiazdka” dla dzieci szkolnych. Po odpowiadaniu szeregu kołend przez dzieci szkolne i po okolicznościowych przemówieniach kierownika szkoły oraz naczelnika gminy zostały dzieci obdarowane lalkami oraz skromnymi, ale pożytecznymi rzeczami. Gmina wyasygnowała na ten cel 250 złotych. Po ukończeniu gwiazdki dla dzieci otrzymało dużo ubogich naszej wioski, od Z. O. K. Z gwiazdki pieniężnej. Na następny dzień została faktycznie gwiazdka urządzona dla dzieci przedszkolnych, gdzie działo się obficie obdarowana. Nastrój na obu gwiazdkach był bardzo podniosły i serdeczny.

(T) Nowy gmach szkolny. Gmina Nowa Cechu wystawiła dzięki pomocy Wolewodzi nową gmach szkolny. Dotychczas odbywała się nauka w wynajętym pokójkach. Poświęcenie nowego gmachu szkolnego ma się odbyć w niedłujkiej przyszłości.

(T) Egzamin mistrzowski. W izbie rzemieślniczej w Katowicach odbywały się egzaminy w zawodzie elektrotechnicznym pod przewodnictwem inż. Dobrzyckiego, gdzie zdał również egzamin w tym zawodzie Paul Langes z Tarn. Gór.

Kurtki, palta, futra, ubrania

połeca:
Związek Katolickich Krawców
Kraków, Florjańska 7.

Komunikat Polskiego Związku Pracowników Umysłowych P. Z. P. U.

Centrala Polskiego Związku Pracowników Umysłowych P. Z. P. U. oraz burza Zarządu Głównego mieszczą się tymczasowo w Król. Hucie przy ul. Likoty - Górnicej 8. Biura są czynne z wyjątkiem niedziel i świąt od 9 do 12 i od 14 do 17. Telefon nr. 1803.

Obroby prawnej udziela się w wszystkich sprawach taryfowych, aronowych i ubezpieczeń społecznych dziennie od 9-11 godz. Zastępujemy przed sądami proceduralnymi i kupkami oraz przed komisjami polewnymi.

Polski Związek Pracowników Umysłowych P. Z. P. U.

Z ruchu Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Pierwsze zebranie delegatów i jego wyniki.

Katowice, 24. grudnia.
Dnia 21. grudnia br. odbyło się w Katowicach zebranie delegatów Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Zebranie zgali ob. red. Kapuściński, proponując na przewodniczącą posła Obrzutę co jednak ośmnie przyjęto. W skład prezydium weszli ob. ob. Maciński, Bożek i Rogacki.

Referat o sytuacji społecznej klasy robotniczej w Polsce i powstaniu Generalnej Federacji Pracy wygłosił ob. Straszewski. Referent w przemówieniu swem scharakteryzował obecne położenie klasy robotniczej w państwie, podkreślając, że przyczyną rozbiła i osłabienia ruchu robotniczego jest rozdzielenie partii politycznych i mała świadomość robotników, pozwalających wierować soba partijnym przewodnikom. Przyszłość czasu, aby klasa robotnicza wyzwoliła się z pod jarzma partyjnego i nauczyła się swoje sprawy brać w swoje ręce.

W masach pracujących rośnie akcja za porozumieniem się z Rządem Marszałka i współpracą z Budownictwem Państwa Polskiego nad podniesieniem znaczenia mocarstwem Polski z jednej strony i zaprowadzeniem sprawiedliwości społecznej w Polsce z drugiej. Robotnicy zrozumieli, że współpracę z Rządem osiągnąć można tylko drogą robotniczego syndykalizmu, bezpartyjnych, niezależnych związków zawodowych. Z tego hasła powstała Generalna Federacja Pracy, będąca wyrazem dążeń szerokiej mas pracujących i federacji, czyli związków tych wszystkich grup robotników i pracowników umysłowych, które powstawały w warsztatach pracy, jako wyraz walki z istniejącymi związkami partijnymi i dowód, że robotnik i pracownik umysłowy szuka nowych dróg dla ruchu zawodowego. Generalna Federacja Pracy przez pewien czas nie prowadziła działalności organizacyjnej, poprzestając na ideowym konsolidowaniu zwolenników kierunku syndykalistycznego za pośrednictwem pisma „Solidarność Pracy”, wychodzącego w Warszawie. W momencie stworzenia jednolitego frontu ideowego wszystkich pracowników, stojących na stanowisku niezależności ruchu zawodowego, Generalna Federacja Pracy przystąpiła do organizowania wszystkich grup syndykalistycznych, powstałych w poszczególnych ośrodkach robotniczych. Stawiała sobie za zadanie przedewszystkiem walkę o poprawę codziennego bytu Czołwieka Pracy w Polsce, Generalna Federacja Pracy nie tworzy wielkich programów, obliczających raj na ziemi. Wyśuwamy hasła usprawnienia instytucji ustawodawstwa społecznego, jak inspektoraty pracy, kasy chorych, biura pośrednictwa pracy itp. Instytucje, powołane przez Państwo na dobro klasy pracującej — przez poddanie ich kontroli organizacyjnemu zawodowemu. Domagamy się również wprowadzenia w całe Państwo Polskiem kontroli robotniczej nad produkcją, widząc w tem drogę do zniesienia pracy najemnej i uspołecznienia warsztatów pracy. Do uszczuplenia tych hasła potrzebne jest zjednoczenie ruchu zawodowego i wytworzenie jednolitego frontu robotniczego na terenie całej wielkiej organizacji zawodowej, jaka być może tylko syndykalizm.

styczna Generalna Federacja Pracy. Z tych hasła nurtujących wśród śląskich robotników, powstała Generalna Federacja Pracy na Śląsku. U nas na Śląsku Generalna Federacja Pracy walczą będzie z bezkarną swawolą partii politycznych, zerujących na robotniczym ruchu zawodowym. Obok tego występujemy do walki z kapitalizmem niemieckim, będącym wyrazem niebezpieczeństwa społecznego i narodowego dla polskich robotników. Kapitał ten, popierając niemieckie związki zawodowe, prowadzi systematycznie akcję germanizowania polskich robotników przez wciąganie ich do tych związków. Prace naszą na Śląsku prowadzimy po linii walki o interesy całej klasy pracującej bez różnicy jej poglądów i przynależności partyjnej. W poszczególnych warsztatach pracy organizujemy bezpartyjne komitety, złożone z ludzi nie związanych z żadną partią polityczną i cieszących się zaufaniem wszystkich pracowników w warsztacie tym trudnym. Ten bezpartyjny komitet syndykalistyczny uważamy za reprezentację ogółu pracowników fabryki czy kopalni i w akcji swej o poprawę bytu klasy pracującej nie będziemy robić żadnych wyjątków, nie zważając na stosunek do nas poszczególnych robotników. Ogół śląskich robotników na publicznych zgromadzeniach uchwała wyraził potępienia dla wyzykiwania przez miejscowych polityków partyjnych ruchu zawodowego dla celów kariery osobistej, czy politycznej. Zebrania te domagać się winny, aby masy robotnicze zmusiły istniejącą organizację zawodową do zjednoczenia się i niezależności od nakazów partii politycznych. Obok tego, powstawać winny niezależne organizacje zawodowe, jako dowód że śląscy robotnicy nie będą czekał na instrukcje przywódców związkowych, ale sami zbudują od dołu jednolity front robotniczy, jak to robią robotnicy z innych dzielnic Polski, zgromadzeni w Generalnej Federacji Pracy. W tej organizacji jednolitego frontu ludzi pracy obok robotnika fizycznego znaleźć się winni pracowników umysłowych.

po referacie otwarto dyskusję, w której zabierali głos ob. ob. red. Kapuściński, Czajka, Rogacki i poseł Obrzut. Następnie ob. red. Kapuściński referuje sprawę ukonytuowaną się Federacji Górników i Metalowców. Obecni przyjęli proponowane przez ob. red. Kapuścińskiego statuty i regulaminy i wybrano zarządy obu Federacji. Do Zarządu Federacji Górników wybrani zostali ob. ob. ob. Stadek, Folwarczyn, Maciński, Brzoska, Kaczmarek, Czajka. Do Zarządu Federacji Metalowców i Gałęzi Pokrewnych wybrani zostali ob. ob. Rogacki, Broda, Duda, Walendowski, Możej, Król i Brzozowski.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych obecni delegaci wypowiedzieli się w sprawie bolączek robotników śląskich i kroków, jakie Generalna Federacja Pracy powinna wykonać dla poprawy bytu śląskiego ludu pracującego. Przemówienia posła Obrzuty i red. Kapuścińskiego, wywołujące obecnych do wytrwałej walki o wyzwolenie społeczne Czołwieka Pracy w Polsce, zakończyły pierwsze zebranie delegatów Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Z Bielskiego.

(B) Ślizgawka. Z chwila nastąpiła mroźna wyjątkowo ślizgawka woda, która zaważko zamrażała, że już w piątek otworzono tor dla publicznego użytku.

(B) Przypadki ściekliwości. Jak to przed paru tygodniami donosiliśmy, w Balet z sądownego wyznania śledczego udało się wyłamać i pod ochroną nocy zbiedz 5 aresztantów. Z tych dostawiono z powrotem trzech, a ostatni nocy przytrzymano na dworcu kolejowym — czwartego — w osobie robotnika Józefa Jakajki, którego po sprawdzeniu tożsamości oddawiono sądowni do dyspozycji.

Z Gieszyńskiego.

(C) Z sali sądowej. Proces Bleibnera był znów na wakancje rozpraw sądu okręgowego w Ciesinie. Cała niemal rozprawa zaleła posłuchanie głównego świadka Ebenshona. Pod krzyżem wypytawaniem świadka przez obrońców, zawiązał się ten w sprzeczności tak, iż adwokat dr. Tadeusz postawił wniosek oskarżenia go za kłamliwe zeznania.

Nowej-Wsi, jako oskarżony o zgwałcenie małoletniej dziewczynki, które nie pozostało bez skutku. Sad wymierzył mu jeden rok więzienia. Rozprawę prowadzono przy zamkniętych drzwiach.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 24. grudnia 1929 r.

Katowice. W sali Strzechy Górnicej o godzinie 17 Zw. Powst. Śl. uch. pow. Gliwicko-Toszeckiego urzędu „gwiazdki” z zabawa

Komitet Korporacji Akademickiej K. Siensianka przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu baczność.

W drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. w środę, dnia 26 grudnia br. po południu o godz. 4 odbędzie się spotkanie wszystkich komitetów Korporacji K. Siensianka w Hotelu Polskim w Królewskiej Hucie. Na spotkanie to proszę ze sobą zabrać swe książki koleżeńskie, które przedłożone zostaną każdemu komitetowi do 8 stycznia 1929 roku dla umożliwienia wzięcia udziału w Zjeździe Centralnego Związku Akademików Górnośląskich, który odbędzie się dnia 3 stycznia 1929 roku w sali Rady Miejskiej (Ratusz w Katowicach, ul. Pocztowa). Bliżej szczegóły o zjeździe tym zaktualizujemy w następnym komunikacie.

Dnia 30. grudnia 1929 r.

Zawodzie. Towarzystwo Polek urzędu dni 30. grudnia „gwiazdki” u p. Latusa, kolonia Ferrum.

Towarzystwo śpiewu „Harmonia” Józefowice.

Ważne zebranie Towarzystwa śpiewu odbędzie się w niedzielę, dnia 30. grudnia br. o godz. 4 pop. w sali p. Ja woskiego w Józefowcu, na które powinni się wszyscy członkowie Towarzystwa jak nalieczniej stawić. Młotków p. m. m., którzy zechcą wystąpić do Towarzystwa, serdecznie witamy. Równocześnie nadmieniamy, że w tem dniu zakupiono mszę św., która odbędzie się o godzinie 10 w kościele parafialnym w Józefowcu. Zbiórka do mszy św. o godzinie 9.30 rano w sali p. Jaworskiego.

Zarząd.

Każdy powinien zwiędzić

dot Pań „PARYŻANKA” wykonuje jako i Pańów specjalność

trwałą ondulację, farbowanie włosów i brwi

Katowice, ul. Wita Stwosza 1 — róg pl. Miarki

Z życia towarzystwa.

Og. Związek Podoficerów Rez.

Chwałowice, pow. Rybnik.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie walne Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy miejscowego kola. Na zebranie przybył z Zarządu Okręgowego z Katowic sekretarz p. Walutka i skarbnik p. Pila. Zebranie zgali prezes kola Trybus, witał obecnych przedstawicieli i zebrańbych członków, jednocześnie wyjaśniając, że od dłuższego czasu nie odbywały się zebrania Związku, co było protestem przeciw niektórym jednostkom z miejscowości poza naszym Związkiem stojącym. Dalej wybrano prezydium i zastąpił do sprawozdania Zarządu starego. W następnym wygłosił obszerny referat sekretarz i przystąpił do wyboru nowego Zarządu kola, w skład którego weszli: sekretarz — Szczęśliwicz Jan, zast. — Ocholski, sekretarz — Kłoczko Alojzy, zast. — Marcol, skarbnik — Pienkwa, zast. — Gawlik, ławnicy: Kromiec, Pawlas, kom. rew. — Stadek, Kłoczko Franciszek i Trybus, delegat na walny zjazd Dudek. Po krótkiej dyskusji nad różnymi sprawami i po krótkim referacie i odpowiadaniem „Roty” zakończono zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie!”

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Za s. og. od 7 Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dylan w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska Sp. z og. — Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 5-18

Z sali sądowej w Katowicach.

Nowy sposób zarobkowania.

W pierwszych dniach października br. Sąd okręgowy w Katowicach skazał szoferka Jana Hoffmana z Siemianowic na grzywnę około 20 zł z zamianą na więzienie przez 7 dni. Termin uprzedzenia na wyroku upłynął i Hoffman najzupełniej miał pójść do „klatki”. Jako szofer takowski, dobrze zarabiał, toteż mocno zastanowił się nad tem, czy nie daby się w tej sprawie coś zrobić. Dumającemu tak przy szlance p. wa zaproponował bezrobotny Jan Grek z Katowic, iż odstąpi za niego w więzieniu te 7 dni pod tym warunkiem, że po odciepleniu kary otrzyma 80 zł z wielką radością Hoffman zgodził się i umowę te zawarł „prawomocnie” w obecności świadka. Faktycznie następnego dnia Grek złożył się do więzienia i tam oświadczył, iż zawiązał się celem odbycia kary, podając nazwisko Hoffmana. Po załatwieniu wszelkich formalności powędrował do przynależnej celi. Szuka jednakże nie zdala się Grek, gdyż dozorcy więzienni, znając go już z poprzedniego pobytu, w więzieniu, wpadli na oszukiwacza tego plan, zawiadali do więzienia dozorcy Hoffmana, sprawę skierowali do sądu. Sąd karzył w Katowicach skazał Greka na cztery, Hoffmana na dwa tygodnie więzienia.

18 letni chłopcy zabili człowieka.

W miejscowości Mikołów zdarzył się w październiku br. tragiczny wypadek. Otóż 23-go wieczór rano w rowie szosy, prowadzącej do Kamionki, znalazłono trupa, którym okazał się 19-letni monter Konrad Pawletko z Kamionki. Liczne okaleczenia na głowie denata wskazywały, iż paść musiał ofiara bóli i zajęta ta sprawa policja ustaliła wkrótce sprawców napadu. Przyrządowano Osvalda i Wincentego Jarczyków oraz Teo-

fila Wolnego, chłopców od 16 do 20 lat, wszystkich z Mikołowa. Sprawę skierowano do sądu i w tych dniach trzecia Izba Kar na S. O. w Katowicach pod przewodnictwem dyrektora sądu p. Mieszkęgo, prowadziła te sprawę. Przewód sądowy wyzwał co następuje: 22 października o godz. 20 powracający z pracy Pawletko, spotkawszy po drodze całą bandę chłopców, zawezwał ich do opuszczenia miejsca. Młodzieńcy nie usłuchali, lecz zajęli groźną postawę, wskutek czego Pawletko uderzył Osvalda J. w twarz. Do sprawy wniósł się brat Osvalda Wincenty. W niedzielnym czasie Osvald J. podbił po sztachetce i tem narodził uderzył Pawletka w głowę tak silnie, że ten na miejscu upadł. Nie dość na tem. Wincenty J. również uderzył się w sztachetkę i zaczął b'ć leżącemu na ziemi Pawletko. Dopiero, gdy napadnięty przestał się ruszać, wyruszył zbiegli, nie mówiąc nic nikomu o zastrzeleniu. Lekarze bandali przyczynę śmierci i konstataowali ciężki uraz czaszki oraz neknie kości skroniowej ponad lewym uchem, co spowodowało śmierć wskutek zalania krwi mózgu. Świadczenia w zeznaniach swych potwierdził też okoliczność, iż krytycznego wieczora m'odził ludzi napastować przedchodząc, że zresztą czynił to już nieraz. Sad uznał oskarżonych Jarczyków winnymi ciężkiego urazu cieleśnego ze spowodowaniem śmierci i skazał ich za to każdego na jeden rok więzienia, oskarżonego jednak Wolnego uwolniłono od winy i kary.

Zasądzenie zwyrodnialca.

Zawo oskarżonych drugiego łebny karnel w Katowicach zajął 21. bm. dozorca Ernest Duda s

Boże Narodzenie

w literaturze, poezji i zwyczajach ludowych.

Gdy się Chrystus rodzi

Może żadne święta w Polsce nie są tak pięknie obchodzone i tylu uroczystościami upiększone, co właśnie święta Bożego Narodzenia. Obok bowiem uroczystości kościelnej naród nasz obchodził zwyczaje ludowe, które czcił i przechowywał. Zwyczaje te są tak stare, jak nasz naród, starsze nawet od chrześcijaństwa, pochodzące od czasów pogańskich, które jednak kościół dopuścił, są bowiem niejednokrotnie piękne i budujące. Niektóre z nich powstały już późno, ale nie mniej mają głębokie znaczenie i świadczą o dobrych rysach charakteru naszego narodu. Jeszcze jedno warto zauważyć, że zwyczaje te sięgają tam, gdzie tylko brzmi mowa polska, nawet tam, gdzie już nie sięga polskie panowanie i po nich poznać nasz naród i jego jedność szczepowo-kulturalną. Niektóre też zwyczaje tu u nas na Śląsku pod wpływem napływu obcych i rozciągającego się życia przemysłowego zanikały, inne jako powstałe już po odziedzeniu Śląska od Polski są nieznane, bo nie dotarły tu.

Przyjrzyjmy się tym zwyczajom bliżej. Przedewszystkiem adwent t. j. cztery tygodnie przed Bożem Narodzeniem był okresem przygotowania do uroczystych świąt. Zaznacza się ten okres codziennym słuchaniem Mszy św., odprawianej bardzo wczesnym rankiem w ciemnościach jeszcze. Mszę tę zwie się w Polsce popularnie roratami od słów zaczynających modlitwę mszalną: „Rorate coeli”. Roraty te znane są i gdzieindziej, lecz w Polsce miały one swe oryginalne obrzędy. Na ołtarzu goręło podczas Mszy świętej siedem świec rzędem zatkniętych w pośrodku. Świece te przedstawiały siedem stanów w Polsce, które przez swych reprezentantów zatykały świecę te w katedrze na Wawelu. Staropolski wiersz głosi:

„Od Bolesława, Łokietka, Leszka,
Gdy jeszcze w Polsce duch pański mieszka,
Stał na ołtarzu przed Mszą roraty
Siedmioramienny lichtarz bogaty.
A stany Państwa szły do ołtarza
A każdy jedną świecę rozżarza:
Król, — który berłem potężnym włada,
Prymas, najpierwsza senatu rada
Senator — świeckich opiekun prawa
Szlachcic, co królów w Polsce nadawa,
Zołnierz, co broni swoich współbraci,
Kupiec, co handlem ziemiaków bogaci
Chłopek, co pola ze krwi i roli
Dla reszty braci chleb ich moził.
Kiedy na świeczkę groźny swój przeloży
I każdy gotów iść na Sad Boży”.

Lecz najbogatsze zwyczaje i najpiękniejsze były w samą wilię Bożego Narodzenia.

Garść wspomnień osobistych z czasów młodości choć w części da obraz zwyczajów wigilijnych w Polsce, będących rysem pięknego charakteru narodowego.

Już pod wieczór poprzedniego dnia zapowiadał ojciec: „dzieci, jutro wigilia — a jest stare przysłowie: jakim kto jest we wilię, takim jest rok cały. Bądźcie grzeczni i pracowite jutro, aby was nie było trzeba upominać i karać”. Rano we wilię budziło się wszystko bardzo wczesno. Wszak zająca jeszcze dużo, a nado to uszy biły przysłowie: „Jeśli dziś rano wstaniesz, cały rok będziesz ranluto wstawiał”. Budziły zresztą i bijące w okna ustawicznie światła latarek ludzi kręcących się po ulicy.

„Poco oni tak wczesno wstali!” — pytałyśmy.

Maria Czeska-Maczyńska.

W noc Narodzenia.

I kloni się ku ziemi,
Łan ludzkich, kornych głów,
Modlitwa płynie bez słów,
Bo tam, z niebieskich dróg,
Nadchodzi Człowiek-Bóg:
Ofiara, potężny!
Miłością spromieniony!
Dobrocią rozjaśniony.
Przez swój wywyższon ból.
Chrystus i Król!
I kloni się ku ziemi,
Łan ludzkich, kornych głów,
Modlitwa rwie się bez stó
Jeno skrzyplec ton lka,
Toczy się w dół, lck lza
I w ciszy zamiera...
Myśl bezgłośnie szlochana.
Prośba sercem szepkana
A tam, wywyższon przez bó.

Chrystus i Król!
I kloni się ku ziemi,
Łan ludzkich, kornych głów
Modlitwa rwie się bez słów
Nad tłumem Hostji cud,
Bóg błogosławi swój lud:
Tych, co znuzeni...
Tych, co sercem boleśni,
Tych, co myślą rozpaczni.
Bliski im wszystkim przez bó.
Chrystus i Król!
O już nie płaczcie!
O już nie skarżcie!
Bo schodzi do was Chrystus milujący,
Z każdym stworzeniem swoim współcierpiący
I ukojenie wam zsyła w głab duszy;
Nie płaczcie już...



„A widzicie, to są ci, co wierzą, że gdy dziś co znajdują na ulicy, rok cały będzie im szczęście sprzyjać, — ale na to liczyć nie trzeba — wyjaśniał ojciec. — Jeszcze dobrze nie ubrałymi się, a przy bramie odezwało się stukanie. Kto to być może — dziwiono się — o tak wczesnej porze? A matka zaraz wpadła: — z pewnością mleczarka z mlekiem — niesie nieszczęście, — a mówiłam jej, by nie przychodziła tak wczesno we wilię”. Było bowiem wierzenie, że gdy we wilię wkroczy do domu pierwszy chłop, to szczęście, gdy baba, będzie nieszczęście. Tymczasem we drzwiach ukazuje się okutany w opończę chłopak mleczarski i od progu wesoło i głośno składa życzenia świąteczne, bo wie, że jest pożądaną osobą jako człowiek męskiego rodzaju i nie minie go suty poczęstunek.

Przy myśli się matka rzuciła do miednicy kilka srebrniaków, chowanych skrupulatnie na wilię — znów w przejęciu tradycji, że kto w pieniędżach się myje, tego one rok cały się trzymają. W domu przez dzień cały był nastrój poważny i nawałny uroczysty, tylko z kuchni dochodził gwar, bo tam przygotowywano „wigilję”.

My dzieci po śniadaniu w myśl zapomnienia ojca zabraliśmy się do książki. Dopiero, gdy ojciec sam przyniósł z podwórza choinkę na stojaku i ustawił ją w najokazalszym miejscu, wtedy rzuciliśmy się do ubierania drzewka z lakociami, świeczkami i papierowymi łańcuchami, kierując się wskazówkami ojca, który wyznaczał kolejność wieszania ozdób. Na wierzchołku umieścić wielkiego anioła i świeczki, bo my, mimo iż pomagaliśmy sobie stołkami, osiągnąć tam nie mogliśmy. Pod drzewkiem ustawiono szopkę, zaopatrzoną również w ukryte świeczki, o zmróku wszystko w domu uciło — i koło drzewka i w kuchni były już wszystkie przygotowania ukończone.

„Dzieci, przebrać się odświętnie — zabrzmiął głos matki wracającej z kuchni — najdalej za pół godziny rodana będzie wigilia”. Ojciec wyszedł na dwór. Każdy gospodarz w dniu tym osobiście idzie podać swemu dobytкови karmę — wybiera najlepszą siano, podaje podwójną porcję. Sнопек słomy stawia się w kącie izby, gdzie odbywa się wigilia, a siano umieszcza się pod obrusem stołu, na którym spożywa się wilię.

Gdy ojciec wrócił rzekł: „Gwiazdy

już iskrzą się na niebie, czas wilię podawać. Z pierwszymi bowiem gwiazdami zasiadamy do stołu.” Z uciechą przyjeśliśmy tę nowinę, jako że dzień cały poświęciliśmy sumiennie. Lecz jeszcze nie przedko dopuszczono nas do stołu. Ojciec sam odświętnie ubrany rozpoczął najpierw modlitwę krótką, poczem wziął ze stołu talerz z dwoma na krzyż złożonymi opłatkami. Rozpoczęło się składanie życzeń — było trochę płaczu, upomnień i przyrzeczeń, nie brakło wspominek za zmarłymi w ostatnim roku, dla których miejsca zostawiono nakryte. Opłatkiem dzielono się ze wszystkimi, nawet z najniższą służbą na równi. Czyniono to dawniej nawet na największych dworach, gdyż rozumiano, że gdy tej nocy ukorzył się Bóg, zstępujący na ziemię, niema wśród ludzi takiej wielkości, aby nie mogła w dniu tym podać ręki i biednemu. Kroniki stare opowiadają, że gdy w dniu tym spotkali się dwaj ze szlachty wodzący się oddawna po sądach i złamali się opłatkiem, przebaczyli sobie krzywdy. Sam pamiętam, że rodziny od długiego czasu żyjące w niezgodzie, przy opłatku zapominały o wzajemnych urazach.

Siadamy do stołu. Osób musi być ilość parzysta, — gdy brakło, zawsze postarano się o kogoś choćby nieznanego — zwyczajnie kogoś, kto nie miał rodziny, aby wśród niej spędzić wieczór wigilijny.

Potrawy przewijają się jedna za drugą, wszystkie postne, najważniejszą to ryba. Żaden najbiedniejszy dom nie mógł sobie tego odmówić. Rozpacz była w tym domu dla gospodyni, gdy nie starczyło na rybę. A dalej potrawy wybitnie polskie: — kasza ze śliwkami, groch z kapustą i t. d. a wszystkie postne i proste, choć wykłintne nieraz przyprawione; zakończono kruchem ciastem.

Po wilię udali się wszyscy do pokoju, gdzie było drzewko — oświetlono je i szopkę. Zaznaczam jednak, że drzewko nie jest naszym zwyczajem i od niedawna u nas znalazło gościnę — zwyczaj szopki powstał w XV wieku. Niektóre szopki były pięknie i artystycznie wykonane, a zwykle wzorowane na miejscowych motywach ludowych.

Zaczynano śpiewać kolendy. To piękne nasze kolendy, gdzie zamknięty jest cały czar, cały urok wielkiej chwili zstąpienia na ziemię Syna Bożego; może nigdzie tak silnie, tak pięknie, z takim rzewnym uczuciem i prostotą alema przedstawionych tych momentów co u nas.

Zaczynano od staropolskich: „W żłobie leży, któż pobieży kolendować małemu”, a dalej inne. Jeśli był jakiś instrument, akompanjowano do śpiewu. Śpiewali wszyscy, starzy, młodzi i cała służba.

T. zw. gwiazdki, t. j. podarków nie znano. Tyle innych radosnych chwil miał obchód wigilijny, tyle tam było uczucia i serca, że wszelkie dary musiałyby zmaleć i na drugi plan schodzić w tych uroczystych chwilach. Tem się nasz „rodzaj”, że serc i uczuć nie zabrakło sobie darami.

Gdy zbliżała się północ, na ulicach robił się ruch. Grupy większe i mniejsze ciągnęły na pasterkę do kościoła. Z bogato oświetlonej Świątyni Pańskiej błaża już zdaleka pieśń: „Bóg się rodzi, moc truchleje” — a dalej: „Podnieś ręce Boże Dziecię — Błogosław Ojczyznę miłą — W dobrych radach, dobrym bycie — Wsłuchać jej się swą siłą”.

St. Warcholitz.

Skąd się wzięły jasełka i koledy?

Niepodobna wyobrazić sobie świąt Bożego Narodzenia bez koled. Gdy wiewczera wigilijna dobiega końca i zapłona światła na chołcinie, popłyna radośnie, proste w formie, a jednocześnie pełne uroczystej nuty koledy. Mnóstwo ich jest, a tematem każdej jest radość z Narodzin Dzieciątka. Wieksość koled jest pochodzenia ludowego, łatwo to poznać z prostych i serdecznych, rubasznych a tak szczerzym humorem nacechowanych zwrotek. We wszystkich występuje lud, hold składający w formie prostej, jak prostym jest lud, i rozradowany, boć przecie Dzieciatko narodziło się w niednej stajence i pierwsze dary przyjął od pastuszków.

Powstanie koled związane jest ze świętym Franciszkiem Serafikiem. Rozmijając nad Narodzinami Chrystusa w ubóstwie, zrozumiał, że najświeższy fakt ten przemawia o powołaniu do ludu, do najszerzych rzesz wiernych. Oczwiesne jednak nabożeństwa, z uczuciem Narodzenia Bożego związane, cechowały skłonne rozmyślenia, a nie było w nich tej radości, jaka czuć chciał św. Franciszek Narodzenie Chrystusa. Postanowił więc cud betlemjski w żywej, otworzonej formie stawić przed oczy wiernych. Zwrócił się ze swym pomysłem do Papieża Honoriusza, prosząc o pozwolenie na wystawienie aktu Narodzin Dzieciątka. Po otrzymaniu zgody Papieża urządził jasełka, nazwał je grotty siana i kazał przyprowadzić osła i wół. Gdy wszystko było urządzone i zebrały się tłumy wiernych, jasełka tak silnie wywarły wrażenie, że radość niezwykłą opanowała zebranych i popłynęły pieśni, chwalejące Pana. Przy jasełkach św. Franciszek odprawił mszę św., wygłaszała po niej natchnione kazania. Na obecnach ta noc w grotcie przy jasełkach spędzona, wywarła niezapomniane wrażenie. W ten sposób powstała Pasterka. Jasełka i koledy, czyli pieśni ku uczczeniu Bożych Narodzin śpiewane. Z biegiem lat ułożono coraz więcej koled, a w ich układaniu najwyższy udział brał lud.

Jak widzimy, początkowo Pasterka, jasełka i koledy tworzyły całość. Jedno wielkie, religijne misterium, ludowe widowisko sceniczne. Występowało w nim kilka osób, śpiewając zwrotki przy składaniu Dzieciątka darów. Z tych luźnych zwrotek powstawały następnie koledy, coraz bardziej urozmaicone, nieraz pełne subtelnej poezji.

Do Polski jasełka i koledy przeniosły się w wieku XII, wraz z zakonem Franciszkanów i szybko rozpowszechniły się. O ile jednak jasełka utrzymywały się w tej samej formie, w jakiej zostały zapoczątkowane przez św. Franciszka, o tyle koledy udo. Włoskie, francuskie i niemieckie, nie odpychały charakterowi ludu polskiego i posłizły jedynie za wzór, według którego tworzone były następnie polskie koledy ludowe, których zbiór obejmuje około tysiąca koled, wśród których są prawdziwe perły poezji ludowej. Koledy włoskie mają wiele wdzięku i czułości, francuskie mają więcej pretensji literackiej, mniej ludowej, bezpretensjonalnej lirycznej, niemieckie koledy są albo moralizujące, albo też rubaszne. Koledy polskie zachowały na sobie piętno ludowych

Ośłoszenie

Zawiadamiamy naszą Szan. Klientelę, że biura Redakcji „Polski Zachodnie” mieszczą się od dnia 7 grudnia począwszy przy ulicy:

Kopernika 14 parter Tel. 303

Biura Administracji naszej pozostają nadal w dotychczasowym lokalu przy ulicy Jagiellońskiej nr. 5 — Telefon nr. 16-98. —

wikowski, niema w niej literatury książkowej, a jest jedyny styl, bogactwo dosadnych zwrotów i głębokie szczere uczucie. Niektóre z najpiękniejszych polskich koled ludowych, jeśli sądzić można ze stylu i niektórych zwrotów, powstały jeszcze w XIV wieku, a bogactwem stylu i uczucia stoła na równi, jeśli nawet w niektórych fragmentach nie przewyższają, utworów Kochanowskiego i Reja.

Koledy układał przeważnie bakałarze szkółek parafialnych, oraz organisci, a więc ludzie, którzy nie posiadali ani wytwornego stylu, ani umiejętności rymotwórczych, ale te braki wyrównywali uczuciem, humorem i ich utwory, przeznaczone do najbliższych jasełek, współzawodniczyły ze sobą i bywały coraz piękniejsze, coraz szerzej się rozchodziły i dawały impuls do tworzenia nowych koled.

Mniejszą stosunkowo różnorodność formy posiadają jasełka. Z kościółów, gdzie pierwotnie były urządzone, przeniosły się one do dworów wielkopańskich, a następnie do ludu, stając się widowiskami wędrownymi. Ponieważ w wiekach średnich nowy rok liczył się od Bożego Narodzenia, a z początkiem jego związane było wiele obchodów, nieraz datujących się jeszcze z czasów pogańskich, jasełka w swej pierwotnej formie mieszały się z pozostałościami czasów pogańskich i wytworzyła nowy rodzaj widowiska, związanych zarówno z Bożem Narodzeniem, jak z zakończeniem starego i początkiem nowego roku. W ten sposób powstała z jasełek dzisiejsza szopka, która w różnych okolicach kraju bacz się z przeobrażaniem za króla Heroda. Żydów, Cyganów, niedźwiedzi, wilki i kowz, co jest pozostałością z czasów norwajskich.

Należy stwierdzić, że kultura ludowa na Śląsku — ów właściwy sprawdzian przynależności Śląska do całości kulturalnej Polski — była i biele tajemnie niejednokrotnie żywym niż w innych polskich dzielnicach. Można na poparcie tego twierdzenia przytoczyć szereg dowodów. Jak niewzruszenie rozwinięta oryginalna kultura pieśni ludowej, która stanowi niewyżytkany a ogromnie cenny materiał przetworczy dla polskiej literatury, zabitych sztuki ludowej, stroje ludowe itp. O wewnętrznej zaś rozmałości i też. Żnie śląskiej ludności świadczą niespotykane nigdzie w Polsce w takiej ilości liczba ludowych poeów. Należy też zaznaczyć, że podczas gdy polscy historycy naogół nie zwracali baczniejszej uwagi na dzieje naszej dzielnicy, powstała u nas już w ostatnich latach samorządnie cała literatura historyczna w formie szeregu opracowań dzieł miast i wsi. To, że opracowania te posiadały liczne braki ze stanowiska naukowej metody,

nie obniża faktu ich spontanicznego powstania, dającego świadectwo o wielkiej żywotności kulturalnej ludu śląskiego.

Nie potrzeba zaś rozwodzić się szeroko nad ogromem bogactwem języka ludu śląskiego, — bogactwem dotąd niewyżytkanym, jakkolwiek wyszukanie jego może wzbogacić i pogłębić skarbnię języka polskiego. Na ten moment zwrócił swego czasu uwagę już Żeromski, wzywając młode pokolenie pisarzy do zainteresowania się bogactwami ludowej gwary.

Śląsk więc ma możliwość stworzenia twórczego samodzielnego ośrodka kultury polskiej. Do naturalnych skarbów kulturalnych Górnego Śląska przylacza się przeobrażana już w dużej mierze kulturalna nawa Śląska Cieszyńskiego, któryby w twórczym tym ośrodku mógł odegrać poważną rolę, posiadając już liczną rodzimą inteligencję i wytrawnych na tem polu pracowników.

Przed społeczeństwem polskiem na Śląsku otwiera się więc ogromnie wdzienne zadanie wyszukania naturalnych skarbów kulturalnych ludu śląskiego dla wzbogacenia niemi kultury polskiej. Dotąd praca w dziedzinie kulturalnej szła niemal wyłącznie w kierunku niszczenia pokostu niemieckiego, narzuconego w czasach niewoli i przyswajania oraz rozpowszechnienia kultury polskiej. Pod tym względem ogromne zasługi pożyły instytucje społeczne, jak T. C. L., Z. O. K. Z., „Nasza Czytelnia”, oraz sekcje oświatowe, istniejące przy wszystkich niemal towarzystwach polskich. Nasze władze szkolne miały w tej pracy niespożyte zasługi, również dzięki całości twórcy swej pracy ich szczególnie dzięki stworzeniu przy każdej szkole biblioteki polskiej. Osobny rozdział w tej pracy mają także instytucje, jak Teatr Polski i Polskie Radio, które chlubnie spełnia swe zadanie szerzenia kultury polskiej.

Ale cała ta ogromna działalność idzie dotąd w kierunku przyswajania i szerzenia kultury polskiej. Wynik tej pracy są już tak widoczne, że należy obecnie wyciągnąć wysiłki w kierunku wyszukania własnych skarbów kulturalnych tkwiących w ludzie śląskim i stworzenia na Śląsku twórczego ośrodka polskiej kultury, dostarczającego jej własnych wartości.

Pierwsze kroki w tej dziedzinie zostały już zrobione. Należy wspomnieć o utworzeniu Śląskiego Towarzystwa Literackiego przez Wojewodę Dr. Grażyńskiego, które przez rozpisywanie konkursów ma na celu rozbudzenie literatury regionalnej. Wydatne subwencje, przyznane Polskiej Akademii Umiejętności, przyniosą niewątpliwie w najbliższym czasie wyniki pod postacią naukowych opracowań o Śląsku. Towarzystwo Przyjaciół Nauk przystąpiło do systematycznej

pracy naukowej, uwidocznionej w stałym wydawnictwie periodycznym „Rocznika T. P. N.”

Dalsze wysiłki muszą iść w kierunku stworzenia odpowiednich warsztatów pracy naukowej. W rachubę wchodzi tu: Muzeum Śląskie, Biblioteka Publiczna i Archiwum Śląskie.

Budowa Muzeum Śląskiego została już przez Sejm Śląski na wniosek wojewody Grażyńskiego postanowiona, a realizacja jej niewątpliwie pójdzie szybkim tempem. W tej dziedzinie należałoby tylko przeprowadzić odpowiedni podział pracy między Muzeum Śląskie w Katowicach, a Muzeum w Cieszynie, by wysiłki w tym kierunku nie były niepotrzebnie rozpraszane.

Przy tworzeniu Biblioteki Publicznej jako jej żrąb i ośrodek wchodzi w rachubę Biblioteka Sejmowa Śląskiego, która dzięki wydatnym kredytom organizuje się pod katem regionalnej Biblioteki Publicznej. — Tu jednak powstaje do rozwiązania zagadnienie komasacji mniejszych bibliotek, które same nie mogą odegrać odpowiedniej roli, a komasowane z Biblioteką Publiczną mogą stać się podwaliną naprawdę wielkiej Biblioteki Publicznej. W rachubę wchodzi tu w pierwszym rzędzie Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Katowicach, Biblioteka miasta Katowic, która jak to wiadomo z ogłoszonych katalogów, organizowana jest na zupełnie fałszywych podstawach, oraz dość cenne biblioteki w Cieszynie: Szersznika i Macierzy Szkolnej. Uregulowanie stosunku Biblioteki Publicznej do obu tych ostatnich bibliotek posiadać będzie ogromne znaczenie.

Wreszcie pozostaje zagadnienie Archiwum Śląskiego, któreby obejmowało zarówno akta, odnoszące się do walk o wolność Śląska, jak i tu i gdzie jeszcze rozproszone akta miejskie a może i prywatne. Sprawa ta wogóle dotąd nie została rozważona, chociaż potrzeba jej jest i nagła i pilna ze względu na zniszczenie i rozprószanie, jakie czas za sobą przynosi.

W ten sposób powstawałyby warsztaty pracy naukowej, któreby umożliwiały powstanie racjonalnego, warunków dla stworzenia twórczego ośrodka kultury polskiej na Śląsku. Pierwszorzędna tu rola odegra odpowiednio zreorganizowane Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które powinno scentralizować u siebie wszystkie wysiłki i prace naukowe na wszystkich polach. Reorganizacja ta powinna się oprzeć w pierwszym rzędzie na czynnikach naukowych i społecznych, a niewątpliwie nasze władze wojewódzkie i Sejm Śląski nie odmówią takiej placówce materialnej pomocy.

Przy tworzeniu na Śląsku twórczego ośrodka kultury narodowej na plan pierwszy wysunięta musi być zasada racjonalnej i planowej organizacji pracy. Wysiłki podejmowane dorywczo ad dyktowane najlepszą wolą, skazane są naogół na rozprószanie. I niewątpliwie w obecnej fazie naszej polityki państwowej ta racjonalizacja i planowość będą miały miejsce.

Śląsk bowiem jako dzielnica polska ma obiektywne warunki dla stworzenia twórczego ośrodka kultury narodowej. Warunki te należy tylko wyszukać i nadać im odpowiedni realny kształt. Znacząc temno życia śląskiego i metody pracy obecnych kierowników nawy państwowej, nie wątpimy, że to się wkrótce stanie.

Dr. Roman Lutman.

Zwyczaje wigilijne w Polsce.

Wszędzie na ziemiach polskich wigilja Bożego Narodzenia od wieków miała ze wszystkich świąt roku najwięcej cech uroczystości rodzinnej, a wiewczera wigilijna swój różnorodny ceremonial, który wytworzyła z pokolenia w pokolenie przechodząca wiara w osobliwość tej nocy, „kiedy się Chrystus narodził”.

Wiele zwyczajów wigilijnych do dziś się zachowało wśród ludu wiejskiego w różnych okolicach kraju.

Gdy nadchodził czas siadania do wiewczery — przedwiewczery uroczysty nastrój wytworza się wśród domowników. Gospodarz pilnuje, aby się wszystko działo według tradycji, a i młodzi, zwykle przekorni, po swojemu patrząc na świat, też przenikają się mimowolnym szacunkiem dla nakazów przeszłości. Gospodyni krząta się dokoła zastawy na stole wigilijnym. Nielada kłopot miewa, jeżeli nieparzysta jest liczba domowników. Zły to omen, jeśli do wiewczery nieparzysta liczba osób zasiądzie, znak, że w ciągu roku ktoś z tej liczby umrze. Więc jeśli nieparzysta liczba domowników, na gwałt kogoś obcego zaprasza się do wiewczery, a niefatwa to sprawa, bo każdy, choćby najskromniej, ale u siebie chce spędzić wiewczera wigilijną.

Nieraz bywa znowa inny kłopot: domowników jest „w sam raz”, a tu jakiś niespodziewany gość, a wiewczera nakazuje, aby każdego w ten wiewczera przjąć choćby to był śmiertelny wróg, posiadać do wiewczery, przełamać się z nim opłatkami i żyć „do siego roku”.

Zastawa stołu wigilijnego, na który pod obrus podścielano się siano, składa się — zależnie od zamożności domu — z pięciu do jedenastu dań, ale konieczność nieparzystej liczby dań. Potraw wigilijnych w różnych okolicach kraju bywają różne: śledź, zupa grzybowa, ryby, kluski z makiem, kompot ze śliwek, a z trunek gorzalka czysta, albo z miodem. Na Kresach Wschodnich nieodłącznie potrawą wigilijną jest „kutia” z pieczakiem, lub perłowej kaszy z miodem. poza tem zupa, kisiel, ryż, łamaniec z miodem.

W niektórych okolicach przy stole wigilijnym zostawiane jest wolne miejsce dla — duchów zmarłych członków rodziny. Huculi, naprzykład, siadając do wiewczery wigilijnej uroczystie wywołują „boże i grzeszne dusze na wiewczera, aby na tamtym świecie tak wiewczerały one, jak my tutaj”, a dla gości z zaświatów rozrzucają po rogach izby bób, w oknach zaś ustawiają po trochu każdej potrawy. Białorusini, na stole obok swoich talerzy kładą dla duchów jedzenie i z każdą kiel odlewają trochę na obrus.

Każdej potrawy z wiewczery wigilijnej trzeba przynajmniej spróbować, bo wiewczera głosi, że ilu kto potraw przy wiewczery nie spróbuje, tyle go w przyszłym roku radości i szczęścia ominię. Wolać też gospodarze podczas wiewczery: „pataszka, wróbleta, chodźcie z nami obładować”, a w Krakowskim wolać nawet wilka: „Wilcosku, wilcosku, siadaj z nami do obładu”, albo też, rzucając grochy o ścianę: „Wilku, wilku, chodź do grochu, jak nie przyjdiesz, to nie przychodź do siego roku”.

W niektórych okolicach wróży się podczas wiewczery i zamawia szczęście i dostatek na przyszły rok. Najbardziej rozpowszechnionym w całej Polsce jest zwyczaj rzucać przy jedzeniu grochem w górę ze słowami: „aby dobytek młodził się tak licznie i zdrowy wybrkiwał tak wysoko, jak ten groch podrzucać”. Młodzi wróży sobie o szczęściu i długoci życia i tem więcej szczęścia. Nieraz pod obrus kładzone są upomniki gwiazdkowe, albo też różne symboliczne przedmioty, wróżące zamożność, lub ożenek, spadek, powodzenie w gospodarstwie, suity posag itp.

Po wiewczery następuje choinka i śpiewanie kolend, aż póki czas iść na pasterkę.

Gospodynie tego wieczoru, porządków nie robią, zestawiają tylko naczynie ze stołu, albo jak w okolicach Wie-

liczki wszystko nawet zostawiają na stole, bo Pan Jezus będzie spał w nocy na stole”. W innych okolicach żyłki i resztki jedzenia leżą aż do następnego dnia na stole, „dla aniołów i dusz zmarłych, które tej nocy przechodzą się okrzepić”. We Wschodniej Małopolsce ze czterech kątów izb wylewa się dla nich resztki barszczu wigilijnego, gdzieś indziej znowu kładzie się na stole żywność, przkrwity opłatkami i owinięty w białą chusteczkę.

Mniej więc niż zwykle mają gospodynie do sprzątania, za to gospodarze tego wiewczera starannie niż zwykle obzradają bydło i zwierzęta domowe: a to na pamiątkę tego, że zwierzęta były przy Dzieciatku w stajence. Siano, które podścielano pod obrus na stole wigilijnym, wykrusza się ziarno i wysypuje dla dróbki a ze słomy kreśli się powrośca, któremi przewiązuje się drzewa owocowe, aby dobrze obrodziły.

Choinkę, przbraną pierzniakami, owocami, świecidełkami, stawia się na podłodze, umocowując w krawężku albo też zawieszając u sufitu, co ma przypominać rajską jabłko, taka choinka nazywa się w krakowskim sadem, na Śląsku podłaźniczką, gdzieś indziej znowu wiewczarą. Dzięki tym zwyczajom i żywej tradycji wspomnienie wiewczery wigilijnej pozostaje w pamięci na długo.

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ.

Święta spędzone wspólnie ze Stan. Przybyszewskim.

W roku 1908, bawiąc w Monachjum, spędziłem święta Bożego Narodzenia wspólnie z śp. Stanisławem Przybyszewskim. Nie wiedziałem, że autor: „Nad Morzem”, czy oślawionych: „Dzień Szatana” — tak przywiązany był do tradycji narodowych... Tak wprost je pieścił, jakby się bał, że tam na obczyźnie można je zatracić... Istotnie: w Monachjum mieszkało wielu Polaków, ale niestety, każdy miał nasiątki i przesiąkłą atmosferą miasta i środowiska, że... okrom nazwiska, nie miał nic z bogactw polskiej natury. A Stanisław Przybyszewski, tkwił całym sobą w Polsce, chociaż mieszkał przy ulicy Bismarcka (Bismarckstrasse 28. III) w Monachjum, ale nie potrafił nigdzie się „zrobić”, mając ten hart duszy królewskiej...

Już też i o Bożem Narodzeniu pamiętał, jakby miał nie lat 40, ale zgola 20... Coprawda pochodził z Wielkopolski, a tam ludzie tkwią w tradycjach, bodajże najgłębiej, najszerzej, nie dopuszczając do ich utraty, gdyż wiedzieli, iż z wyzbyciem się tradycji, mogą snadniej ulec... germanizacji!

— Musimy więc zjeść u siebie! — Ucieszyłem się, kiedy mi tak powiedział dzień przed wylazem, śp. Stan. Przybyszewski. Właz zakrzętałem się za burakami, przenica i miodem, makiem na „kutję” oraz na szczęście dostałem paczkę opłatków z „mojego”... Starego Sacza, gdzie najpiękniejsze opłatki „wyplekał” — stary kościelny, Warzecha... Jakżeż się ucieszył Przybyszewski, kiedy mu te opłatki przyniosłem...

— Polskie. ach! takie nasze opłatki! A skąd je dostał?

— Ze starego Sacza! gdzie słyną z wypiekania opłatków tamtejsi dzwonnicy!

— Musimy mu posłać życzenia za to! Istotnie napisałem list i wraz z życzeniami Przybyszewskiego, posłałmy go do kościelnej w Starym Saczu! —

Po sianu na stół pojechaliśmy, aże do Dachau, pod Monachjum, a ku ziemieli poczciwej Bawarki, zakupiłem „na stół” wiązkę mile pachnącego siana...

A miałem po nie iechać do Kochu nad jezioro, bo tam, bawiąc w czasie feryj, obiecał gospodarz... zadarmo wiązkę siana Przybyszewskiemu! Barszcz z uszkami. Uszka, nadziane

Nastał nareszcie dzień wesela i radości, dzień, w którym każdy przeciętny śmiertelnik zapomina o wszelkich troskach, dzień — kiedy oddamy się sercem Panu nad Panym — znajdując w tem radość i wesele, kiedy beztrósko opanujemy wespół człowieka, dzień — w którym — zdaniem legendy — każde stworzenie ludzkim przemówi głosem — Wielki Dzień Bożego Narodzenia.

Jak w kalejdoskopie przesuną się każdemu przed oczyma duszy piękne obrazy obchodów uroczystych Dnia Narodzenia Pana, obrazy niezatarte, umocnione w umyśle.

Ojciec wspomni, patrząc na zgromadzone przed oświetloną choinką dzieci, swe młode lata — beztróskie chwile dzieciństwa — kiedy to o wszystkim namietali rodzice jego: dzieci uśmiechnięte twarzyczki, radośnie spoglądające na prezent, wesółmy gwarem i kaskadami perlistego śmiechu zaleją pokój,

rybą i grzybami. Ryby, aże w trzech rodzajach, smażone! A wszystko: z arcydzieła naszej literatury, z ksiązek pamiątkowych, z „Czwierciakiewiczowej”. Ach! ta Czwierciakiewiczowa! to bodajże najcenniejsza ksiązka spośród polskich! Stokroć większą posiada wartość, aniżeli te... tomy ze Skamandra, lub z Biblioteki różnych „Zwrotnic”.

W Monachjum czytaliśmy ją wspólnie z Przybyszewskim, rozkoszując się, jakby „Trylogią”, lub „Panem Tadeuszem”, a ręce, że i Mickiewicz, uwieczniłby ją w narodowym eposie, gdyby znał jej wartość w tej mierze, w jakiej myśmy ją w Monachjum cenili... I szkoda że Przybyszewski nie przełożył jej na język niemiecki, boby uświetlił biedne żółdki niemieckie, które się trują... swoją rodzimą literaturą kulinarną, jak my się trujemy współczesną poezją, zaprawioną czosnkiem i cebulą...

Dość! dzięki Czwierciakiewiczowej — zjadłem w Monachjum, w roku 1908 wyborną wile.

Potem zapaliliśmy choinkę, a jakżeż każdy z nas się radował, że o nikim nie zapomniało serce drugiego i „Aniołek” dla każdego, coś podłożył w formie pięknego podarunku...

Ale, że nie podarunkiem samym żyje człowiek, więc czekaliśmy, aż Staś Przybyszewski nam zagra! Grał kolędy po koleżeń! Grał tak, jakby chciał sprosić całe polskie niebo na gośdy, na wesela, aby zapomnieć, że mieszka w Monachjum, przy ulicy Bismarcka... Nie potrzebuje dodawać, że wraz z żoną

bawiąc się prezentami matki — te niezmordowane pracownice — jedynę meceniczki świątecznej sztuki kulinarnej — z dumą patrzeć będą na stół upiększony swymi rekami. Wszędzie radość. Z każdego kąta mieszkania bije spokój, weselna powaga, a wszystkie serca jednemu tętnem uderzą, gdy się pierwsza gwiazda pokaże.

Wówczas przy garzającej choince wspólna pieśń popłynie do Pana Zaświatów, z serc wydobędą się wzruszone głosy: „W żłobie leży...”

I popłyną kolędy, popłyną jedna za drugą... henn... daleko... wysoko...

Uderzą głosy ludzi dobrych, złych, przewrotnych, biednych, bogatych, wielkich i małych, uderzą wspólnie, jednym opłanowanym uczuciem, uderzą w stropy niebios, skąd spłynie błogosławieństwo.

Pokój ludziom dobrej woli...

Haryk.

Jego, śpiewałem, ile sił starczyło, bo się mi zdawało, że jestem w Betleem, w stałenice, a przynajmniej na jakimś „polskim Betleem”, gdzie śpiewać się godziło głośno i radośnie!

Czekalem do północy! Wszak i w Monachjum jest „pasterka”... Właz, pomimo mrozu, zmęczenia, udałem się do „królewskiego” kościoła, jaki ufundowała córka króla Jana III, gdzie na suficie herby polskie, radowały moje oczy, każdorazowo...

Tłumy, a wśród nich i goście królewscy, którzy przybyli na tę „mszę o północy”. Tylko, to nie była nasza, polska pasterka! Tak, jak to opisują ja, lub opowiadają o niej starzy ludzie... Jakaś, wytworna, czy tam insza z „pompa dworską”.

Wtem zaczęli śpiewać: „O! hellige, o stille Nacht”, nudną pieśń, niemiecką. Coś ścisnęło mię za gardło! U nas śpiewają... Kolędy! Cudne nasze pieśni! Wzięła mię taka rozpacz, że postanowiłem zaśpiewać sobie: „W żłobie leży”...

Śpiewałem, że aż się Niemcy tręcali i coś tam szeptałi, ale widocznie nie mieli odwagi mi przerwać... Potem: „Aniol Pastrzom mówił”... „Bóg się rodzi”... Śpiewałem, gdy Niemcy swoją „cichą noć świętą” — nuciłi, jakby ze starej z XV. wieku biblii, bo tak smętne i poważne, że zacząłem wątpić, czy to wiek XX., a miasto Wagnera, Ryszarda Straussa, czy też epoka starego Hendla, Bacha, lub jakiegos starszego twórcy pobożnych pieśni niemieckich...

Stare baby w Dachau śpiewały z większym temperamentem, aniżeli monachijscy i monachijki, lubo składanie i dokładanie z nut wyrzuczone, że każdy głos możnaby sobie... zapisać! —

Nagle ktoś mię tracił niemiłosiernie! Śpiewałem, gdy snę już niemiecka pieśń skończyła! Upodobiłem się tylko w zgola inny desę, do... „Latarnika”, a raczej polskiego dzwonnika, który śpiewa do znużenia kolędy w Boże Narodzenie!

I słyszały mię... orły polskie na suficie, a pewnie i córka króla Jana III., bo pochowana w krypcie kościoła, poroć cudami słynęła, jakoż była światobliwa niewiasta bardzo za życia!

Przybyszewski całował mię stokroć: Tyś mię poniósł cudem do Polski! ach! śpiewałeś, jakby w twoim Starym Saczu! lub w moim Łojewie! —

Cieszyło go, że nie stłumiłem w sobie głosu kolędy, ale ja i w Monachjum, może jedyny raz w życiu w tym kościele, zanuściłem!

Śpiewałem później i w Kochlu, ale tam, że byli sami Polacy, więc już nie było takiego wrażenia, emocji!

Na drugi dzień wyjechaliśmy w góry! Alpy bawarskie w śniegu, to też obławiła rozkosz nad rozkoszami! leż pojezi w tej wpoli wizji, wpoli rzeczywistości, kiedy lodowce marzą, a szczyty graną mową śniegów przepieknych, w girlandzie szczytów, a jeziora — niektóre okryte lodową powłoką — śnią bajki, że... nie trudno nie pisać bajek o zaklętych jeziorach, kiedy się na nie patrzyło zimą cudowną... oczyma ciała!

A myśmy sobie ze St. Przybyszewskim opowiadali, jakto w Starym Saczu, czy w Łojewie, w śniegu brnąc trzeba, jak tam cudnie śnią chalupek niskie, piastowskie, czy te z pod Starego Sacza, mające stokroć więcej uroku, aniżeli... bawarskie szczyty, a za chwilę wytworzone hotele z krzykliwą reklamą...

A te stare dworki i kuligi!... Ej! jak zaczęliśmy sobie przypominać, że i zapomniałmyś zmęczenia, brnąc w śniegu, a na drodze do Walchausee, dokąd wybraliśmy się koniecznie pieszo, aby doznać... polskich wrażeń, na bawarskiej sosie...

Doznaliśmy ich, mając szczerze polskie dusze, które nigdy nie czują inaczej, jak po polsku, choćby im przyszło pod obcem niebem spocząć nasze, polskie święta Bożego Narodzenia.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

MARJA CZESKA-MACZYŃSKA.

Madona na śniegu.

Idzie ulicami nieznanego miasta Niewiasta ubożuchno odziana i do piersi tuli, ruchem bezbrzeżnego miłowania, dzieciątko swoje.

Ściele Jej księżyc pod stopy znużone snop swojej rozblękitnionej poświaty i w bań bożą, zamienia świat.

Ściele Jej śnieg pod stopy swój kołbierz puszysty, preczysty, co życie wrzeli przed śmiercią chroni.

Beznierna cisza śladem Jej Idzie, zastągają drzewa podmiejskiego parku w nagłym bezruchu, by rozkołysać się nagle i w głębokim, poddańczym pokłonie śnieg przed Nią zamieść dumne koronami.

A Ona Idzie...

Przejrzysta jak mgła, jak ona lotna, a w okół miasta Nieznane zwałistemi sylwetkami domów ku niebu się pnę i rozhył się odcyna światła. O dżwone są te oczy wielkiego miasta jedne patrzają radośnie, pogodnie w ulice zamarte, inne przysyższe, znużone zdają się drzeć w północ, inne lśnią złe, występnę, złośliwie zmrużone przez szczelny nie

dość szczerze zapuszczonych zaston, inne drwają z zaciętych firanek, kuszą z zaciętych, czają się chytne w głąbi zadymionych kawiarni, przymierzają w wilgotnych lochach sutereny.

Dziwaczne, jak ludzie, są te oczy wielkiego miasta. Dziś wylewają się na ulice śpiewy, tu podźwięk kolęd, tam charczy gramofon, krztusi się radio, ów dźwięk jazz-band szaleje.

W ciszę ulicy wpada radosny śmiech dzieci.

Przystanął Niewiasta i słucha:

„Bóg się rodzi”.

Oby się narodził w głębi dusz waszych, miłośnicy wzajemna!

I smutnie Niewiasta, bo myśli ludzi takie są jako co dnia, przyziemne, wokół jada się kręca, podarunkami cieszą, czad w nich jest pospolitości. Śpiewają, bo nawykli, ale duch ich nie dąży za słowem, nie wznosi się hen, jasnym szlakiem pieśni ku Bogu, opada jako on dym w deszczowy dzień ku ziemi, bo mu zabrakło lotnych skrzydeł wiary.

Nieznane miasto patrzy zdziwionem i oczyma światła na obcą Niewiastę i zdaje się pytać:

— Po co tu przyszłaś? Nikt z nas nie czekał Ciebie, ni Syna Twego... Wróć...

Oparta się Niewiasta, wyczerpana

wędrówką długą o gotyckiego kościoła zrab.

Przez rozwarłe dźwirze pieśń radosna, dobrą nowinę wieszczą, ogarnęła ją fala.

Organy grają. Weszła Niewiasta w nawę rozspiewaną, tu ją poznają, tu powitają radośnie, tu będzie u siebie.

Oto stanęła w pośrodku nawy promienna, radosna i błogosławiającym ruchem uniosła ku górze Dzieciątko swoje.

Ale tłum rozmodlony, rozspiewany nie widzi Jej. Kościół jeno nagle zapłonął światłem tęczą, kamienne Madonny stanęły w łunie blasków, zerwały się aniołki, jakgdyby do lotu.

Jeno z klęczących ludzi... Jej nie dostrzegają.

Nie widzą Jej... A jednak...

Oto czył się serce... prze-czuć.

Kogoś znużonego życiem ogarnęła cisza świąteczna i pomyślał: Bóg musi być blisko...

Ktoś, w pełni radości o śmierci wspomniął i lekłem przed jutrem nieznaniem się wydręgnął.

Ktoś łzami się zalał skrucy, dla niego samego niespodziewanej.

Ktoś inny, do kamiennej posadzki ustami przywarł, rozdygotał się lekciem.

A jednak nikt nie dostrzegł, że stała pomiędzy nim.

Nikt, nawet ksiądz przed ołtarzem, nawet żebrak kaleka, co się z tym kościołem zrosł.

Myśl księdza starała się wprowadzić skupić w modlitwie, ale modlitwa stała mu się przyzwyczajaniem i obowiązkiem, a nie radością i duszy konieczną potrzebą.

Myśl żebraka rachowała z radością chciwą, zachłanną pieniądże wpuszczane do kasy. W pół oślepie oczy łowiły twarze wchodzących i szacowały je: ten — da, ten — nie da.

Zadumę z nich jednak Bóg nie był źródłem żywota odwieczna, szarpać tęsknotą, ukochaniem bezbrzeżnym, nie dostrzegł go też w iem Dziecięciu, co się do łona matki tuliło twórczo i lotną mgłą nie stała się dla nich rzeczywistością.

Wyszła Niewiasta z kościelnej nawy. Przysięgała w mroku skłenie, a dusze ludzkie szarpał lek podświadomy, jakgdyby coś pięknego, dobrego odchodziło od nich na zawsze.

Pusto się stało, dźwięnie, mroczno...

A Niewiasta szła dalej przez opustoszałe ulice Nieznane miasta, po smu-

Kolenda Polska.

W pieśni ludowej składa lud „swych uczuć kwiaty i swej myśli przedzie” — odzwierciedla w niej wiernie i szczerze swą duszę, daje wyraz swym upodobaniom, przyzwyczajeniom, swym nadziejom, bólowi i żałom. Niema uczucia, ani nastroju, któreby w barwnej mozaice naszej pieśni ludowej nie znalazły odpowiadającej im formy poetycznej.

Mimo to zajmuje kolenda tak wybitne miejsce w całokształcie naszej literatury ludowej, że można śmiało twierdzić: kto nie zna kolend, nie zna polskiej pieśni ludowej, nie zna polskiej duszy.

Kolenda polska stanowi bowiem dla siebie zamknięty świat, w którym dusza ludu odzwierciedla się równie jasno i otwarcie jak w innych pieśniach ludowych, a posiada też wyższość nad pieśniami innymi, że jest niejako pisana pod wrażeniem współzycia z postaciami świętymi w nastroju przedkomunijnej pogody ducha, w upojeniu radości z Narodzenia Idealu, na jaką się może zdobyć tylko prosta, czarna i czysta dusza.

Owa niepokalana czystość myśli, ta nieskrępowana swoboda uczuć i ich objaśnienie nawet względem osób świętych, która wyrosła z zupełnego pokonania i zapomnienia o wszystkich ziemskich brakach i grzechach — to są właśnie cechy kolendy polskiej: cechy, które podnoszą jej świat do płaszczyzny wyższych bitów i wioną z kolendy czarem, znanym nam od wczesnych lat dzieciństwa. Dźwięk kolendy budzi w nas nastrojów godów, zapach wigilij, wspomnienia dziecięcych snów i zapadamy w półmrok zapomnienia, rzeczywistość rozpływa się w bezkresne biele śnieżnych pól, zadumanych fioletowymi cieniami szarej goziny, czas ginie ukolysany tajemnym rytmem śnieżnych płatów, co całą nieskończoność leca z nieskończonością i koi, koi... i starzają na głębokim tle nieba, na mizotliwej poźłocie srebrzystych gwiazd legendarne wizje...

Żłobek Matka Boska, Dzieciatko pastuszkowie, króle, anioły... cały świat kolendowiej wyobraźni.

Wszystkie utwory poezji i muzyki podlegają krytyce, nie stoją się przed ostrym nożem surowej, naukowej analizy, a kolendy, te proste, a natchnione poematki wymykają się z pod władzy estetycznych formułek i komunalów, żadna nie jest lepsza ani gorsza, wszystkie są kolendami, wszystkie piękne, czyste, kochane. Wartość wszystkich leży w ich duchowej szlachetności, w ich natchnionej czystości i szczerym nastroju — nie w prośkliwej formie ani w bezpretensjonalnych środkach, albowiem są z miłości i ducha a nie z ciała i materji.

dze księżycowego światła, po niepokalanej biele śniegu, szła w dal.

Miasto zamykało oczy znużone, tu brama ziewnęła jeszcze szeroko, wpuszczając późnoludny przechodnia, tam nagle stora opadła, jak powieka znużona, miasto szło spać syte radości zabawy, syte winy.

Oto pałac białym marmurem schodów wbiegł w ciemną ulicę i prosił się zdawał wstąpić...

Ale szwajcar w błękitie i złocie ubożuchno odziana Niewiasta szorstką od sunął ręką, a jednak przystanęła na śniegu, bo tam, w głębi pałacu dojrzała ją oczy ludzkie w całym majestacie Czarza! Jaki pan zamku sparaliżowany od lat i od lat do Nief teskniający całą ducha potęgą i zobaczyła Ją we śnie praczka z suterny, co ubożi swój żywot znosiła z uśmiechem, a milowała Ją, jak dziecko macierzy miłuje.

— Madona!

Krzyknął pan, ale matrwie kłoce nóg od noweli posłuszeństwa. Jej uśmiech spłynął mu jednak w duszę i łoską zrodził w niej ciższ.

— O moją ty, Matko Boska serdecznie!

Przez sen szepnęła praczka i zapłakała, tak dziecko szczęsne w objęciu matki.

BORYS SŁAW.

Niech będzie pochwalony!

...I nastał światu Pan —
Od Boga ludzłom dan...

Odzień — w Betlejemie —
W żłobku drzemie
Chrystus maleńki —
Wokół Święta Rodzina...
Miłośnię patrzy w Syna.
Schylona twarz maleńki:
Maleńki...
Jezuniu — śpij maleńki!

Odzień — w Betlejemie —
Maleńki Jezus leży —
Wśród królów i pasterzy...
Dziecina mała kwili —

Włec Józef głowę chyli
I szepce weń wpatrzony:
Pochwalony...
Bądź Jezu pochwalony!

Przez światów mroki —
Niebios stoki —
Anielskie bieży pienie:
Niech będzie pochwalony...
Z dziewicy syn zrodzony,
Co zmaże grzechów cienie.
Co zetrze piętno win —
Ow odkupiciel — Boży Syn!

...I nastał światu Pan —
Od Boga ludzłom dan!

Konfekcję męską i dziecienną

oraz **plaszcz damskie** poleca w największym wyborze i po **najniższych cenach**

Za gotówkę.

Na spłaty

Dom Odzieżowy J. Krell, Katowice

3 Maja 23

Stąd mimo najrozmaitsze pochodzenie, formy i style panuje między nimi najidealniejsza równość. Niektóre kolendy są w treści filozoficznie głębokie, pisane przez poetów pierwszorzędnych, wielkości (Bóg się rodzi, moc truchleje) — niektóre powstały z natchnienia prostaczków i są w swej szacie aż rubaszne („A spis Bartek, Symek, Wojtek” lub „Pastuszkowie nietylko królowie”) — niektóre mają czcigodną starość kilkunastoletnią („Anioł pasterzom mówił”) — niektóre powstały w tej chwili, niektóre mają forę dostojnych pieśni kościelnych, a niektóre swawolnwie mazurków i krakowiaków („Przylecieli Aniołowie, jak ptaszka z nieba, Pastuszkowie, bracia mili”) — lecz wszystkie są jednakowo lubiane i śpiewane, w wszystkich słowach charakterystyczna miękkość i szczerota, cechująca każdą polską kolendę. Wszystkie malują tę samą nieopisaną radość świątecznych dni, wszystkie wyrażają tę samą głęboko zakorzenioną religijność i umiłowanie postaci Matki, Ojca i Syna oraz cześć dla ideałów miłości rodzicielskiej.

Wystarczy utworzyć którąkolwiek stronę kanticzek i cytować: każde słowo, każdy ton jest przeniesiony tą samą miłością, czcią i uwielbieniem, z każdego tonu wybrzmiewa to samo zaufanie; czy śpiewa:

„Ach witajże pożądana Perło droga z nieba”,

czy:

„Malusieńki Jezu w żłobie,

Co za wielka miłość w Tobie”,

lub:

„Panna czysta, gdy powiła całuje czołeczek,

Nakarmiwszy Go pierśmi, przywiera powieki

Józef Go siankiem okrywa

Maria kolysząc, śpiewa:

Lulaj moje ukochanie

Synu mój, Siwórcu i Panie

Lulajże pieśczęty serdecznie”.

Jakaż cienia, pieśczętliwa dusza utworzyła te słowa i tę szczerą, prostą i słodką melodię do nich.

Nietylko ideały rodzinnego życia krują w sobie polskie kolendy, lecz i to szare, twarde, a jednak swą czystością i wiarą jasne życie polskiego chłona, jego przynależność do strzechy rodzinnej i jego miłość do tej grudy ziemi, w którą cały urosł, „troska, praca, ramieniem”.

W kolendzie widzimy krajobraz polski w całej okazałości swej kras. Widzimy podbite słomą, omszałe strzechy chat, zadumane pole, rozległe równiny, przyniesione śniegiem lasy. Są tam i owce, krowy, osły, ptaki, kurwy, zające — cała wieś polska, odbita z ścisła wrażliwością najdrobniejszych szczegółów

Fabryka Pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Filja: Katowice
Słopena nr. 2 w pobliżu Pocz. Kasy
Oszczędności,
Telefon nr. 19-39



Lecz na tem jeszcze nie koniec kolendy polska zawiera nawet aluzję do politycznych niedoli narodu.

„Podnieś rękę, Boże Dziecię, Pobjętasz Ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę, swą siłą”,

albo:

„Polacy przybyli i pvtają Pana,
Czy się też odrodzi Ojczyzna kochana.

Dzieciatko się śmieje,
Włec miejmy nadzieję”.

Już z kilku powyższych, wjętych na ślepo z kanticzek wierszy, widać że kolenda polska, to najwspanialsza epopeja ludu polskiego i skarbnica, w której ziołł krocie swej tkliwej i rzewnej uczuciowości — dlatego znać ją, kochać i nieleżnować jest obowiązkiem każdego Polaka.

Kolenda stała się też słowem i melodią własnością i skarbem prostaczka i uczonego. Zaden z artystów polskich nie pozostał obojętnym na tę czar i niekno: poczynawszy od wielkiego Chopina, który użył jako trio swego Scherza h-moll kolendy „Lulajże Jezuniu” a skończywszy na przedcudownych opracowaniach chórowych kolend Niewiadomskiego, Raczyńskiego, Noskowskiego, Zeleńskiego, Nowowiejskiego, Flany, Styli i wiele innych.

Kolenda jest „chłoba i ozdoba polskiej twórczości, gdyż żaden naród nie ma podobnie licznych i pięknych kolend, jak my Polacy.

Feliks Sachse.

Bundy i szuby podróżne

poleca:

Związek Katolickich Krawców
Kraków, Florjańska 7.

Człowiek, który się z urodzeniem spóźnił o lat trzydziestu, bez mała.

Nie sprzedał myśli twórczej dla chleba, nie siedł z duchem czasu, pozostał sobą.

Gra, a myśli jego ku niebu płynię i korzy się każdym tonem, a starczy, cichy głos nuci:

Bądź pozdrowiona Maryjo Dziewico
przez wietrzyk ciepły, co drzewa
kolysze
przez tę przedziwną, norankową
ciszę.

przez kwiatów woń,
przez ptaków śpiew,
przez jezior toń,
przez wicherów wiew,
przez słońca blask,
o Pani łask,
bądź pozdrowiona...

Złudzenie to czy prawda!
Rozbrzmiewa pieśnią niebios potężne
sklepienie, tomy rosną, wypełniają
wzschłwiat, to już nie jego starością
roztrzęsiony głos, to tysiące młodych,
cudnych głosów śpiewa jego pieśń.

Ziemia nią gra i niebo!
Bądź pozdrowiona Maryjo, Dziewico,
przez srebrną rosę, co drzy nad polami,
przez to cierpienie, co Cię dławia
żłami.

przez lotne myśli,
przez ludzkie sny,
przez życia trud,
przez wiarę cud,
o, Pani łask,
bądź pozdrowiona!

A tam, na śniegu, w tęczy blasków,
w całej cudownej chwale światła słucha
jego pieśni Niebios Królowa i Boże Dzie-
cię rączki ku niemu wyciąga radośnie.

A pieśń płynie z żywiołową mocą,
ogarnia go fala, staje się duszą jego wy-
znaniem, życia spowiedzią.

Bądź pozdrowiona Maryjo, Dziewico,
przez tych serc naszych, niegodnych
wołania,

przez nasze prośby, modlitwy, bła-
gania.

przez dzwony ton,
przez pracę, łon,
przez chlebny kłos,
przez dobrą głos,
o, Pani łask,
bądź pozdrowiona...

Stary muzyk na kolana się osunął,
wymknęły się skrzypki z drżącej dłoni,
wypadł smyczek, po smudze księżycow-
ego światła, po śniegu bieli idzie ku
niemu, słudze wiernemu, Pani Świata...

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI.

Narodziny klasy robotniczej.

W dnie świąteczne stoja maszyny, które z turkotem obracają się przez czas pracy, zawisają w powietrzu transmisje i dźwięki. Milczy świat pracy, ten olbrzymi zespół rzeczy, kraina maszyn i motorów, przytłaczających i ujmujących człowieka. Uwolniona myśl, kiedy spoczywają mięśnie, może oderwać się od zdarzeń codziennych i żeglować w przyszłość, albo też zwrócić się ku przeszłości.

Bez znajomości przeszłości nie sposób pracować dla przyszłości. Oglądania się wstecz nie są prostą stratą czasu, ani dla człowieka, ani dla wielkiej zbiorowości ludzkiej. Badając przeszłość, człowiek i ludzkość zdobywają wiedzę, która jest niezbędnie potrzebna dla orientowania się w tainkach życia.

Oglądając się w przeszłość znajdujemy w niej wiele rzeczy, których znajomość jest potrzebna dla Polaka, członka Narodu i obywatela Państwa, dla człowieka pracy, świadomego mioc swego środowiska. Znajdujemy tam te wszystkie wysiłki, jakie stworzyły Państwo polskie, nasz wspólny dom, którego rozbudowa i urządzenie jest naszym najwyższym celem. Znajdujemy tam powstania, które Śląsk i tyle innych ziem polskich doprowadziły przez ofiarę krwi na łono Ojczyzny. Znajdujemy tysiącletnią historię narodu polskiego, jego wielką pracę dla ludzkości, jego walki w obronie całej Europy, noże jego wielkości i jego tradycji długotrwałej, a minionej.

Dzisiaj myślę o innej historii, wspólnej wszystkim Narodom i wszystkim Ojczyznom bez zrozumięcia której nie można w całej pełni rozumieć przeszłości własnego kraju. Myślę teraz o historii społeczno-gospodarczej. Jest to historia bezimiennych mas ludzkich, które żyły, pracowały i walczyły, kładąc się do mogiły, bez świadomości, że także one będą bohaterami historii, że to właśnie one historię tworzą. A dzieje te na Śląsku i w całej Polsce, a także na wielu obszarach świata poza granicami naszego kraju są dziejami mas ludu polskiego.

Masy pracujące własnym trudem stworzyły to, czem szczyci się ludzkość. Jej wielką cywilizację i potężne skarby. Ziściły one wysiłkiem swych mięśni świat, w którym żyjemy. „To co w nas brzmi i nas otacza wszystko jest z człowieka i przez człowieka” — pisał nieścisliwy myśliciel polski, Stanisław Brzozowski, „żyjemy, oddychamy, myślimy, czujemy trudem i meką umarłych”. A ci umarli, to ci, którzy pracowali. „Historia ludzkości była historią ludzkiej pracy” — powiedział również Brzozowski. Wielki wysiłek mas bezimiennych jest istotą dziejów stawiania się naszego świata.

Prawda ta zasługuje na ten większą uwagę, że owi bezimienni twórcy świata, w którym żyje ludzkość, nie byli za swe dzieło wynagradzani, że po swym trudzie nie spoczywali na laurach własnego żywota. Były te masy zależne od możnych tego świata, którzy zdobywali za nie rozgłos i bogactwa. Kóżne były formy organizowania społeczeństwa i jego pracy. Nie było jednak dotąd formy, kształtowanej przez świadomość twórczej roli mas i należnego im udziału w życiu społeczeństwa. Formę taką my teraz dopiero urzeczywistniliśmy. Stworzyliśmy republikę, stworzyliśmy demokrację, stworzyliśmy Polskę, będącą krajem swobod, gwarantującą szacunek rządzącym dla mas ludowych, polskich i pracy, jaką one niosą. Stworzyliśmy te niezbędne podstawy, na których dalej chcemy i możemy budować nasze własne Państwo, jako państwo pracy.

W przeszłości masy te nie miały ani własnego Państwa, ani żadnego prawa, któreby było stworzone na to, aby ich bronić. Północnie to masy polskie dzie-

Możnaby napisać górną i poetycznie, wzniosłą i serdeczną, ale najlepiej — zda mi się — powiedzieć prosto: idą święta! W lśnieniu w płatach śnieżystych idą aureoli, po skrajce mrozem grudzie zabielonych pól... idą z radośną gwiazdą, kolendą i weselem...

Bo Boże Narodzenie — to święto powszechnej radości. Corocznie przeżywamy jeden piękny, bajeczny w swym nastroju dzień — młodości ducha. I choć spracujesz się ciężce przez długi rok, i strudzone ręce zaledwie czujesz w ów dzień — z radością witasz pierwszą gwiazdę na niebie jak dawniej, jak mały dzisiaj, a praojcie przed laty. W poświęceniu kłeszcza skapanie drzewko czecha, aż złote i srebrne, lśniące i bliszczące wieszac na nim poczniesz cukry i ozdoby, by zapalić mnóstwo kolorowych świec.

Siedzicie razem przy wigilii. łamać nie się opłatkiem, a radość płynie z serca i świeca weselem ożywa, gdy mówią, dośięgo roku”. Wsluchuj się w serce, by wyczuć to świeże, drogie, roześmiane wnętrze pokoju. Zdać ci się, że nieszczęście — jak wtedy — dawniej... „czyżbyście wszystkie małe świeczki? Czerwony gili z lepkiego marcepanu jedzą na gałęzi swoją złotą kulę! Nie ochodź z lukrowanej drabiny czekoladowy kominiarzu! Niech wiewiórka z prawdziwym włosiem jeszcze jedną chwilę zaczeka pod gwiazdami!”

Polamaliście się opłatkiem jak sercem. Cieszyście się, o nie nie obacie... mało was obchodziło, że wesołość ta uciecha, datuje się jeszcze z czas. rzymskiego święta „Saturnaliów”, które starożytni Rzymianie również w grudniu obchodzili; że noc tę, gdy kolidy wiatr przez pola niesie, w ową noc dzieją się czary i cuda. Woda się gdzieś w źródłach i rzekach zamienia na chwilę w wino i miód, niekiedy nawet w płynne złoto, a gdzieś tajemniczy rozkwita kwiat paproci (fajncja).

A po wsiach tymczasem pastuchy zdejmują dzwony z szczytów, sami się w nie ubierają, a dodając do tego stroju łańcuch i inne przedmioty brzące przy dźwięku trąb i piszczałek chodzą od jednej chaty do drugiej, a „gdziekolwiek ci hałaśliwi goście nokażą się, czestowani są piackiem i piwem”. Oczywiście wyczuwają ten — jak wiele innych — zdanie się mieć źródło w radości nastuszków na wieść o Bożem Narodzeniu.

Rozmaite są zwyczaje, związane z wioleczną wigilią, która jest źródłem wórb najrozmaitszych. Gdzieśniedzie „gospodarze liczą wycierane ze snopu wigilijny kłosy, racując pełne i niepłene i z tego wysnuwają wnioski o przyszłych urodzajach. Ze źdźbeł, wysuwanych z pod obrosy, wróżą parobcy i dziewczęta, rychłoli ich wesele czeka. Z dżdżowidła i zielone przepowiada ślub w najbliższym czasie; wzięcie wórb, że jeszcze rok cały na męza lub żonę czeka tuzeba. Z dżdżu zupełnie zeszcile przenosił staropanieństwo lub starokawalerstwo”.

Ale to jeszcze nie wszystko. Tomu, pisać możnaby o obrzędowości ludowej Bożego Narodzenia. I tak n. p. z ilości polan drzewnych — jak podaje M. Dynowska w swej antologii p. t. Polska w zwyczajach i obyczajach — ujętych, jako naręcz, wyprowadza się też wnioski, z przyszłością związane. Naręcz parzy-

lity zresztą z masami całego świata, na wet tych narodów, które szczęśliwsze od Polaków zachowały niepodległość. Nie była bowiem znana demokracja, a organizacja Państwa była tworzoną na to, aby służyć nielicznym grupom uprzywilejowanym. Różne były formy niewoli i wyzysku, ale istniały zawsze, nawet pomimo wszelkich zmian w organizacji Państwa i produkcji. Historia pracy była dziejami jej ujarznienia.

Ostatnia wielka zmiana dokonała się na początku XIX-go wieku. W tym czasie powstał wielki przemysł maszynowy. Była to prawdziwa rewolucja ekonomiczna. Przy pomocy maszyn można

sta jest, oczywiście, dobrą wróżbą. O tem, z której strony ma się dziewczyna spodziewać przybycia narzeczonego, wróży się ze szczekania psa. Puszcza się też na podłogę głodnego koguta, z zawiązaniem oczami, i zleniacka zdawczy mu zasłone, obyspuje się go ziarnem. Na ten pokarm rzuca się ptak zgłodniały, a gdy się już najadł dowoli, obecni liczą pozostałe ziarna i z ilości parzystej, lub nieparzystej wróżą o małżeństwie”.

A może gdzieś indziej znowu jest inaczej. Jedno jest pewne, że radość święci swe triumfy, a tradycja tych wesołych pustot i figlów jest stara, jak historia. A „kiedy po wioleczery wigilijnej śpiewacie w kolendzie:

— O siano, siano — siano jak lilija na którym kładzie Jezusa Maryja — nie wiecie o tem, że w tem śianie znalazło się kilka ziarn pszenicy”, bez których nie byłoby pięknej opowieści o czerwonym opłatku, zamieszczanej w zbioru pięknych i ciekawych baśni A. Polewki p. t. Serce z czerwonego korala. Dość, że „z ziarn tych wystrzeliły potem tysiące pokolenia kłosów, rosnących na Bóg wie jakich łańach i pełnych złotej pszenicy, która zmielona na śnieżną mąkę, jeśli bodaj pyłkiem wkładnie się w opłatek, nadaje mu przedziwne własności. Opłatek taki zakwita czerwonym rumieńcem, jeśli człowiek człowiekowi składa klamane lub bezmyślne życzenia”. A więc ujmij bracie serce w spracowane dłonie, pokaż że czyste i sta serdecznej radości z szarżyny osnuje.

Pozwól niech mój gdzieś w zaświaty plynie, no skracam się niebie, niech nawet z opłatkiem i za radości spłynie — niech mówi serce, bo idą święta... a ono tylko wśród rozgwaru świata znajduje drogę do swojego Boga.

Chyba, że przyjdą kołędnicy — to przyjmiesz ich z otwartym sercem, bo „radosny śpiew kolendy, a wśród tego śpiewu ucieśne podrygi jaselskich figurek wyrwywają nas z odrętwienia wiecznego zacięcia”. I znowu ciekawa jest historia tych widowisk i samej szopki, która w dziedziściwie po żakach wzięli chłopcy ulicznicy. „Co oni też umieli kolend i śpiewek różnych, których teraz ani części nikt nie pamięta. Zebrane były wprawdzie owe kolendy w starem wydaniu kantyczek, ale większa część śpiewek szopkowych zaczęła już z kressem. Przekracali je chłopcy jak umieli, zmieniając często i stosując do okoliczności, zawsze jednak szło to składnie, mieli bowiem swoich poetów, którzy im czasem całe sceny komponowali i układali... Dzisiaj — jak zauważa M. Dynowska — zmieniły się czasy i rzeczy: tych kompozytorów szopkowych nie stało już, nie wiedzieli, gdzie przepadli, dość, że przepadli, jak kamień we wodę”.

Chwytać więc trzeba życie na gorąco, bo z jutrem może na zawsze przemienie. Wyjdź bracie na drogę i szukaj z radośnem sercem tych, co idą z dobrą wieścią do dobrych ludzi po kolendzie... Powiedz, by po roku znowu z radośną nowiną w proci twe wrócił, bo chcesz, corocznie święcić narodziny szczęścia i Boga w sercu i rodzinie... J. Korpała.

było bowiem wytwarzać to wszystko, czego człowiekowi potrzeba. W sposób o wiele szybszy niż dotąd, w o wiele większych ilościach. Nowa światła, w porównaniu z dawną, organizacja pracy zabijała jej dotychczasowe sposoby. Ci wszyscy, którzy jako właściciele nowych narzędzi pracy, umieli ciągnąć z nich korzyści, osiągnęli w krótkim czasie wielki dobrobyt, stworzyli nową grupę uprzywilejowanych. Rychło też zdobyli sobie wpływ na rządy krajów europejskich. Stworzyli klasę społeczną zwaną burżuazją, wyrażeniem francuskim, które oznacza nie co innego, jak klasę obywatelską.

PULSA MYDŁA TOALETOWE

Przewrót gospodarczy najdotkliwiej ugodził w byt szerokich mas. Wypiekanie dotychczasowych sposobów pracy odebrało chleb tym wszystkim, którzy się z nich utrzymywali. Specyficzna forma pracy, rozpowszechniona przed powstaniem przemysłu maszynowego, była praca domowa, wykonywana przez pracowników samodzielnie, przy pomocy posiadanych przez nich skromnych narzędzi. Był to rodzaj pracy o wiele droższy i powolniejszy, aniżeli praca maszynowa. Przemysł maszynowy zgasił więc wszystkie ogniska pracy domowej, wtrącając w skrajną nędzę wielkie masy ludzkie. Dodamy do tego, że maszyny wymagały do swej obsługi stosunkowo bardzo małej ilości pracowników i coraz mniejszej w miarę jak udoskonalali je nowi wynalazcy. Maszyny odbierały chleb ludziom.

W ten sposób powstała nowoczesna klasa robotnicza. Narodzili ją nowe maszyny, a rozwijała się po znanem wysysku i głodem. Nieraz też robotnicy burzyli się i buntowali przeciwko tym potworom stalowym uważanym za źródło niedoli. Niszczono maszyny, albo gwałtem starano się przeczłodzić ich ustawieniu. Brak organizacji (bo surwowe prawa zabraniały zrzeszania się mas pracujących) sprawiał, że te rewolty kończyły się klęską i jeszcze większym pogorszeniem bytu człowieka pracy. Rewolty te były zresztą z góry skazane na niepowodzenie, bo przeciwstawiali się nieuchronnemu przewrotowi dziejowemu, jakim było powstanie wielkiego przemysłu, bo była walka wypowiedziana cywilizacji, która zwyciężać musi.

Nie było wtedy, na początku XIX-go wieku myślicieli czy polityków, którzyby przewidzieli wielki rozwój klasy robotniczej i wpływ, jaki miała ona wywrzeć na dziele narodów i ludzkości. Rychło pojawili się wprawdzie ludzie rzetelni, którzy wytknęli istnienie niesprawiedliwości społecznej i podnieśli kwestię socjalną. Przyszli potem ludzie, którzy zaczęli tworzyć w teorii nowe systemy ustroju społecznego, nieraz zresztą zupełnie fantastyczne i nie wytrzymujące próby dziejowej.

Dopiero potem jednak zjawia się na arenie dziejowej silna już i świadoma swych zadań klasa robotnicza. Wielki rozwój przemysłu maszynowego sprawił, że nie potwierdziły się obawy tych, którzy sądzili, iż przemysł maszynowy odbierze chleb szerokim masom. Masy te w rozmiarach przez nikogo nie przeczuwanych znalazły pracę w nowoczesnych warsztatach przemysłowych. — Stworzyły one organizację, która dała im możność walki o sprawiedliwość społeczną. Przez rozwój demokracji uzyskały one prawa polityczne, przez nie zaś wpływ na politykę Państwa. Powstało nowe prawo broniące interesów pracy; ustawodawstwo socjalne stało się chlubą państw nowoczesnych, a wśród nich i Polski.

Dzisiaj organizacja zawodowa mas pracujących stanowi siłę dorównującą siłę t. zw. burżuazji, albo nawet przewyższającą tamtą siłę. W Anglii, w Niemczech, we Francji sęga klasa robotnicza po ster rządów państwowych. Państwo publiczne przepojone jest nawskróś świadomością solidarności swego interesu z interesami świata pracy. Klasa robotnicza zdobyła sobie odpowiedni udział w życiu Narodu, w tworzeniu cywilizacji narodowej i korzystaniu z jej dobrodziejstw. Przebrzmiał pogląd Marksa z r. 1848, że „proletariat nie ma ojczyzny”. We wszystkich krajach klasa robotnicza stopiła się z Narodem, kierując jego pracę dziejową na nowe tory.

Plebiscytowe Boże Narodzenie.

(Garsć wspomnień z wigilii w Bytomiu w r. 1920.)

Wszyscy zasiadli do stołu. W jasno oświetlonej, czystej i obszerniej izbie stół ten odciął się wyraziście białością obrusa, pękami kwiatów, norozmieszczanych tu i ówdzie w przygotowanych na przedce flakonach i piramidami owoców i orzechów. Widać było, że przybrały go jakieś młode ręce, dbające wlece o piękno i poezję, niż o praktyczną stronę życia. Ale i tej nie można było zarzucić, tem bardziej, że gospodarze mieszkanka postarali się o przyzwoitanie wigilii i zastawili stół obficie.

Pod jednym z okien stała ogromna — aż do sufitu — choinka, jaśniejąca cała od świeczek i pysznica się tęcza kolorów, jakie były z łańcuchów świeczników łowieckich, gwiazd śląskich, koszyczków, ptaków i innych czysto polskich ozdób, którymi była przybrana.

Znaleźliśmy się tam w dziwnej gromadzie, pozbieranej ze wszystkich stron Polski. Znaleźliśmy się tam, kierowani jednym pragnieniem: — pomóc braciom Ślązacom w wydobyciu się z obrzozy niemieckiej, której węzły rozluźniły się po klęsce wojny światowej, ale nie chcą dobrowolnie Śląska z żelaznego uścisku wypuścić. Wszystko to przeważnie bracia akademicka, ochocza i zapalna lub starsi, ale uchem wlecznie młodzi — jej sympatycy. Wszystko to niefrasobliwe i beztrojskie, beztrojskie o jutro swoje, gotowe pójść na przeciwny kraj Rzeczypospolitej — tu i tam i wszędzie, gdzie tylko zaidzie potrzeba.

Obserwowałam ich pilnie, niedawno upieczona studentka, a jeszcze bardziej świeża współpracownicza Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu. Z podziwem patrzyłam zwłaszcza — na „staruch” już (tylko pracę) i wyrobionych działaczy, zahartowanych w trudach i niebezpieczeństwach: Pragneli im choć w części dorównać, spełnić coś wielkiego i nadzwyczajnego. Zdawało się, bardzo niedowarzonej wówczas głowie, że moja praca piodrem nie wystarczy, że to konieczne musi być konspiracja, rewolucja, lub coś podobnego. Nauczyłam się potem, że każda cząstka pracy, zawsze na szali, byle nie filozofować, tylko karnie i ochoczo robić.

Przesuwały mi się wszyscy przed oczyma: najpierw ci, którzy w parę miesięcy później stanęli wraz z ludem śląskim w ogniu walki powstańczej. Mimo wesołości — znać w ich twarzach skupienie i poczucie olbrzymiego ciężaru. Jak spoczywa na barkach. Wśród nich przyciągał mój wzrok spokojna i pełna siły woli o pogodnych i dobrych oczach twarz Dra Borelowskiego. Małego wzrostu, nie starający się niczem od innych wyróżnić, ale w swoim spojrzeniu coś, co znanomuje stanowczość i nieugiętość, wolę i inteligencję, co nakazuje posłuch i szacunek.

Prasa zajmuje pokazną część miejsc (Odzienie jej nie było!) W tem najbliższym otoczeniu znani mi są już dobrze wszyscy. Między innymi znajomi koledzy ze Lwowa: jeden poważny, logiczny w swoich wwoodach, systematyczny i skupiony, drugi jak go niesłusznie zwaliśmy — świszczyzna — Istna przekora — o ostrym języczku i nieco złośliwym uśmiechu, ale z łetem sercu. Obok polskiej prasy — zgodnie siedzą „Niemcy”. Nie konsternuje się czytelnicy. Bynajmniej nie prawdziwi. To „sekcja niemiecka” Wdźlała Prasowego w Bytomiu, „twardo Poznańczyki”, wchowani w pruskiej szkole, co dzielnie zwalczała i odnierała klanstwa wroglej propagandy własnym jej językiem. Przesuwa mi się uparcie przed oczyma

Śląsk jako twórczy ośrodek kultury polskiej.

Dzięki plebiscytowi i wypadkom z nim związanym uzyskał Śląsk powszechny rozgłos. W rozgłosie tym kwestia sprawiedliwości dziełowej i zasada narodowościowa były zagadnieniami pochodnymi dla obcych państw, mimo że je właśnie wysuwano na plan pierwszy. Istota rozgłosu dla Niemiec i innych państw były naturalne skarby, o które prowadzono zacietą walkę i dla których narażono lud śląski na wyteżony wysiłek plebiscytowy wbrew prymitywnej zasadzie narodowościowej.

Dlatego też i w Polsce w pierwszym rzędzie zapatrywano się na Śląsk jako na rezerwar ogromnych bogactw i dochodów... Polityce polskiej musiało iść w pierwszych latach przyłączenia Śląska do Polski o pokazanie całemu światu, że państwo nasze umie temi skarbami racjonalnie gospodarować i że bogactwo Śląska nie tylko nie jest trwonione i dezorganizowane, ale jest stałe powiększane. Ten egzamin, odbywany pod czujnym, zazdrośnym i naogół niechętnym okiem zagranicy, wypadł dla naszego państwa znakomicie. Położenie gospodarcze Śląska po pewnych naturalnych wahanach wyprzedziło położenie przedwojenne nie tylko we wszystkich dziedzinach, a od czasu przewrotu małego osłabło niebawem w roznych. Dzięki temu uzyskał Śląsk w oczach zagranicy istotną legitymację przynależności do państwa polskiego. I tak dla zmaterełizowanej dwómajaci są zawsze tylko nożownicze i widoczne sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Pierwsza ta faza polityki państwowej na

Śląsku, poświęcona sprawom gospodarczym, nie pozostała bez wpływu na zagadnienia ogólniejsze. Niewątpliwie w pierwszych latach przyłączenia Śląska do Polski, zwrócono również uwagę na zagadnienia kulturalne, ale nie mniej sprawy gospodarcze przystąpiły racjonalny pogląd na tamto zagadnienie. Powoli przyzywczajono się spoglądać na Śląsk i oceniać stosunki śląskie nie tylko pod kątem widzenia interesów gospodarczych. Pod tym też kątem rozpatrywano także zagadnienia kulturalne, nie doceniając należycie znaczenia Śląska jako twórczego ośrodka kultury polskiej.

Przez twórczy ośrodek kultury polskiej należy rozumieć zaistnienie takich warunków, które nie tylko umożliwiłyby szybkie przyswajanie kultury polskiej, ale też pozwoliły na stworzenie nateżenia kulturalnego oromieniuącego stać na sąsiednie ośrodki życia polskiego. Idzie o to, by Śląsk nie był tylko konsumentem wartości kulturalnych wytwarzanych przez inne dzielnice polskie, ale umiał stwarzać nowe własne wartości, któreby dołączały do ogólnego skarbu naszej kultury narodowej, potencując temsamem swa wewnętrzną żywotność i tworząc tem ścisłejsze zesolenie z Macierzą.

Wieloletkowa niewola wycisnęła na zewnętrzzm życia Śląska silne piętno, narzucając mu w wielu wypadkach pokost niemieczyzny. Ale none/nia/hw wielki bład ten, który na podstawie tego pokostu chciał wywnioskować wnioski o wartościach kulturalnych ludu śląskiego.

CZY TWOJA CÓRKA MA RADJO?

Tak? Węc zapewne marzy o tem, by urządzić w domu dancinę przy dźwiękach głośnika Philipsa. Już wiesz, co Jej kupię na Gwiazdkę?

Nie ma wesela — bez muzyki.

Nie ma wesolych świąt bez Philipsa.

twarz jednego z najbardziej pośród nich zasłużonych, twarz wybitnie inteligentna, subtelna i uduchowiona. Myślę o nim ze smutkiem, gdyż, oddawszy duże usługi w działalności dla Śląska i w ołęd Kresów Zachodnich, rozpocząwszy świetnie pracę naukową — odszedł w młodym wieku — na zawsze.

Błogosławiona „siemieniotka”, zupa spożywana na Śląsku w dzień wigilijny! Wspomnienie twoje przezwalał moje smutne refleksje i rozweselił mnie tak jak rozweseliły nas niegdyś dymiać i nefne twoje zawartości talerze w ów dzień wigilijny... Muszę się bowiem przyznać, że owego wieczoru wszyscy byliśmy smutni, choć na zewnątrz wesełi i rozgadani, a przy dzieleniu się oplatkiem niedłemu tzy krył się w oczach. Młode to było, wszystko przyzywczajone do spędzania wigilii w otoczeniu, w ciele i troskliwości w jaka się zwykłe dom na taką uroczystość przybiera. Ale każdy z nas, nie dając toż poznacć sobie, siłił się na wesołość, a nawet dowcipy, aby rozmieszyć siebie i innych. Ale o śmiech żywiło było, o radość beztrojska trudno było.

Dopiero „siemieniotka” wrzawiła nas w dobry humor i pozwoliła choć na chwilę zapomnieć o tem, co każdemu ciężyło na sercu.

Nie mogę wprowadzić tu całego rodowodu, ani składników owej potrawy, z tej prostej przyczyny, że ich dokładnie nie znam. Wiem tylko, że była to zupa gesta i kleista, zrobiona zdaje się z jarek, — koloru ciemnego o słodkawo-gorkim smaku. Młodzi zasadniczo nie bardzo lubią pożywne zupy, a co dopiero z krup. Przytem była to zupa nani nieznaną, wlec nie dziwnego, że mieliśmy do niej pewne — nazwijmy to dzisiejszym językiem polliczym — dzielnicowe uprzedzenie. Bracia Ślązacy nie zgorzali się zapewne żartobliwym opisem owej „siemieniotki”. Wspomniani ją dotad bardzo mile, jest ona jednym z najbardziej wyrazistych a zarazem najweselszych zdarzeń owego wieczora.

Nie chcąc omijać obyczajów śląskiego, jedliśmy ją wszyscy. Nie powiem, żeby nam nadzwyczajnie smakowała, to też indywidualny sposób jej jedzenia u każdego z nas stał się przedmiotem żar-

Wyroby Perfumerji „Cosmétique

„*Aphrodite*”

budzą ogólny zachwyt!

tów i docinków ze strony drugich. Rej w żartach wodzili naturalnie koleżanki.

Przebac mi, pici nadobna, że tak późno o tobie wspominać, lecz wspominać w godnej chwili — w najweselszej części naszego wieczoru. Otóż niewiasty, choć nieliczne wodzili naturalnie prym. Miła uroczą i inteligentną Warszawianką — spełniała honory gospodini z taką wprawą i umiejętnością, tak zajmującą prowadziła rozmowę, iak doświadczona pani domu. Czyniła to przytem z całą powagą. Reszta koleżanek było to przeważnie Lwowianki. Poznać to było od razu. W katach ust czytały się filuterne uśmieški a oczy w przeciwieństwie do tego zachodziły często jakąś mgłą smutku, zadumy, czy rozmarzenia. Zdaje się, że w tych gorących bojowych dniach, niejedno serdusko piastowało ideał jakiejś wymarzonej, szlachetnej, nardwiliwie młodej często pierwszeń miłości. Just zresztą rzeczą powszechnie znaną, że miłość nawet „Inter arma” nie milczy.

Po spożyciu wigilii rozpoczęły się kolendy, po kolendach przyszła kolej na piosenki świąteczne. Towarzystwo rozsmetniało się i rozrzucało... Nie wiem dlaczego właśnie mnie ponarzono, bym śpiewała i to właśnie te pieśń którą specjalnie wtedy lubiłam: „Bajki”.

Ta piosenka, znana powszechnie, dziś już ocrana i zapomniana, była wtedy „en vogue” modna i lubiana. Śpiewałam ją chętnie i z przejęciem.

Płyną słowa o tacieł zwrotki
„Mów dale, mów dale, mów jeszcze,
Że zawsze mnie będziesz kochał

Przypowieści i przysłowia ludowe na Boże Narodzenie.

Na Wigilję każdego, choćby wroga, w dom przyjąć należy.

Wigilja piękna i jutrznia jasna, będzie stodoła ciastna.

Kiedy gody ciemne, to stoucy jasne.

Na Boże Narodzenie weseli się wszelkie stworzenie.

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, gdy zmierzwiawstaje, śnieg z uroczem kołaczom przyszkodzi.

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała, z pola pociecha mała.

Na Boże Narodzenie
Przybyła dnia na kurze stąpnienie.

Kto rano w Wigilję wstaje, ten przez rok cały nie będzie ospały.

Która dziewczka w Wigilję tak tała, do roku zamąż wyjdzie.

Jakiś w Wigilję, takiś przez cały rok.

Myśliwy, który upoluje w Wigilję zwierzyne, będzie miał szczęście przez cały rok.

Koło świętej Ewy (24 grudnia), noś długie cholewy.

W Wigilję trzeba bydło stąnniej niż zwykle oporządzić.

Kto na św. Szczepana, co rok zmienia pana, zła na nim sukmana.

Ze miłość twa tak jest bezmierna,
Że będzie tęskniła wciąż do mnie,
Mów dale, że będziesz mi wierna!
— Ja bajki tak lubię ogromnie. —

Śpiewam i czuję, że się z mną dzieje coś dziwnego. Patrzę przed siebie. To samo. Dziewczęce oczy — pełne jakiegoś smutku, czy rozżalenia: niespełnione marzenia dodają osobistej treści słowom piosenki.

Tak się wszystko złożyło na jakiś osobliwy, pełen rozżalenia i rozmarzeń nastrój. Nie wiem, o czym potem mówił, choć wigilia przebiegała się do późna. Wiem, że toastowano, a najwymowniej i najbardziej przekonywująco, logicznie i porządknie — czynił to wspomniany kolega ze Lwowa — o redaktorskim już wówczas zacięciu. Śmialiśmy się z toastów i spełnialiśmy je, ale nastrój pozostał ten sam niemal do końca.

Aż nagle uderzył dzwony na pasterkę. Coś w nas zadrgało i przemówiło do nas głosem tak potężnym, że zapomnieliśmy odozru o naszych osobistych bolach i radościach, tęsknotach i marzeniach. To Śląsk woła: Słyszycie?! Śląsk, o którego harcie i umiłowaniu polskości, słuchaliśmy jeszcze w latach szkolnych, w czasach niewoli — z zanętą oddechem, że łami w oczach. Śląsk, dla którego rzuciliśmy młasta i rodziny nasze.

I nagle, jakby na jakąś wewnętrzna komendę, wybuchła gorąco ze wszystkich niest piosen.

„Tam z nad Odry tam z nad Warty
Bija głasy w świąt owarły.
Bija głasy, ziemia leczy.
Prusak śląskie dzieci meczy.
Niechaj meczy, niech karmie,
Bóg nad Śląskiem się zlituje”.

I zlitował się Bóg nad Śląskiem, wysłuchał próśb, zanoszonych w tę noc wigilijną z ust polskich w Bytomiu i na całej śląskiej ziemi.

Olga Regorowiczowa.
(Iskra)

„SOLALI” kalka maszynowa (do maszyn do pisania) CARBON-PAPER

niedostępnionej jakości.

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach papieru i materiałów piśmiennych.

GUSTAW MORCINEK.

Miód w sercu.

Stary Koczwara wziął siekierę, wsunął pod surdut i wybrał się do lasu.

Śnieg tego roku na górach tylko siedział. Widać go było za dnia jak swoją czapicą okrył Jaworowy. Na gronach też. W dolinach czasem zapadał, potem się stopił i już go nie było. Na drogach chlupało czarne topielisko rzadkiego błota. Mrok szedł z dnia i jakiś ziąb zgnił. Szpetne tego roku święta, bardzo do świąt niepodobne.

Zrzadka mżyły światelka przydrożne, do wysokich słupów uciepione. Z kopalni siał srebrnawy poblask mnogich kul mlecznych, jarzących się wysoko ponad mostami, hałdami, wszędzie.

Koczwara wybrał się na jedliczkę do lasu. Akurat o zmroku, bo nikr nie zobaczy. I grzech to i złodziejstwo kraść jedliczki z lasu. Ale coż robić? W lesie ich moc, a chociaż se tam jedną uszczynię, to kopalnia nie zbankrutuje. Jeszcze urośnie dość innych.

Ale cieszył się też na wilię świętą, cieszył!... Cały rok o niej myślał, i medytował i głowił się srodze, jak to uczynić, by w świętę wieczór uzyskać urlop. Mój Boże! przynajmniej na ten jeden raz!... Jak całutki boży rok, pilnie chodził na szychę, noc za nocą, dzień za dniem, jak tam trafiło, pilnował maszyn, jak oka w głowie, oliwy dolewał, czyścił, ochraniał... Maszyna zwróciła przeogromnem koliskiem, byrczała chlupliwie, dygotała, a poza ścianą, w szerokim kominie, wiatr potworny szalał, wicher stonaramny kłębił się, szarpany skrzydliskami wiatraka, co z kopalni ciepła, słodkawe powietrze przepaściasta studnia cykała. Sączyl się z poza tamtej ściany grubawy, głuchy, dudniący pomruk wicherzyska, pranego rozszalałym wiatrakiem. Jakby stosek kotów, po grzbiecie głąskanych, sytych, poza murem siedział.

Już dawno pracowicie w kalendarzu wyliczył, że mu szychta akurat w ten świętę wieczór przypadnie. Od szóstej wieczora do szóstej rana. Na, że też to musiało tak trafić! Czemu nie inaczej? Ale to już tak na święcie!... Koczwara wie, co robi. Zajdzie do pana Inżyniera, poprosi pięknie, drzewa paniczce urąbie, wody nanosi, paniczki za nim się przymówia, i pan inżynier się zgodzi. I będzie dobrze.

Pan inżynier głową kiwał, że nie, że nie. Ale potem paniczka przyszli, paniczka po gębie pogłaskali i pan inżynier się zgodził.

— Tóż dobrze — powiedział — ale musicie mi jeszcze jedną furę drzewa zrabować.

— Dobrze, panie Inżynierze, dobrze — zgodził się Koczwara i furę drzewa zabrał.

Mój Boże, też to dzisiaj będzie wilija. Wilija!... Rybę se już Koczwara kupił. Takiego bachratego karpia. Gruby i tłusty, brzuchaty a ciężki, jak małe prosie. Koczwara do putni wodliczki czystej nalał, a karpia do wody wraził. A karpisko nic, jeno czasem tym cgonem zafajta i wielkimi oczyma ślepi na Koczwara. Koczwara stoi nad putnią, patrzy się na karpia, fajkę pyka i raduje się. Piękno ryba!... Ryba siedzi w wodliczce, a z pyszczki to se takie banleczyki pusz-

Marja Czeska - Maczyńska.

Jak to Aniołkowie pierzynki trzepali.

(Pastorałka.)

Aniołkowie, Jezuskowi,
pierzynki trzepią.
Oj pilnie,
lecz silnie,
kijkami ciepłą.

Buch! buch! Buch-buch! Kijaskami,
pękty poduchy,
latają,
fruwają,
niebieskie puchy...

Oj popatrzcie! ziemie, niebo,
pierzynka tuli,
białuska,
caluska,
do snu się kull...

Popłakały się Aniołki,
przy tej robocie,
lży kapły,
w puch ciapły
i ziemia w błocie!...

cza. Buł, buł, buł!... A za chwilę znówu: buł, buł, buł!

Masno, co za ścianą mieszka, karpia zabije, wypitwie, osnoży, potem usmaży i będzie dobrze.

Orzechów też se już kupił. Cztery odłożył, co mu zdrowie wróżyć mają. Miodu przyniósł mu w garnuszku Plinta z Darkowa, opłatki ma od kościełnego, wszystko już ma, co na wilię! trzeba.

Teraz jeszcze idzie po jedliczkę. Postawi na stole, w takie dwa ustrugane kłopotki wrazi, w wywiertaną dziurkę wsadzi, świeczki drucikiem do gałązek przymocuje, zawiesi co potrzeba, a więc jabłka, orzechy, łańcuch z kolorowego papieru i jaki tam piernik, świeczki zapali i będzie święta wilija. Bój Boże kandy!...

Świeczki na jedliczce gorzeją, gorzeją, jabłuszka się bambylają, złociste orzechy migocą, w piecu ogienek mruczy, a Koczwara siednie se na ławce harmonie naszykuje i kołendy grać będzie. Raz tak, potem zaś owak. Przybieżeli do Betlejem pasterze... lebo: Wśród nocei ciszy... lebo jeszcze iszcie. Paluchami przebiega po białych guzikach z jednej strony, a z drugiej na basach dudud... dudud... Ani Kasperlik na organach!...

Piękno będzie wilija, haj! jako piękno!...

Co se przypomniał, to mu n. iód w serce kapnął. Słodki, złocisty miód. Kap... kap!... i tak w kółko. Już pełniutkie serce miodu rzetelnego!...

Piękno będzie wilija!...

W lesie dużo jedliczek. Chodzi o taką, by prosta była, smukła, nieduża, z równymi gałązkami, tak sztywnie narzrzyż. Jak już wilija, to jak się patrzy!...

Masno tam z pewnością jego rybę smaży, z kastrola na michę wybiera, raz wraz palce obliźnie, a dziecka warzechą odpędza, by nie dłużył, bo to Koczwara ryba.

Nachylił się Koczwara w lesie, wlaży pod niskie gałęzie. Po gębie go drapały.

— I ta jedliczka, a broni się śmierci — mruknął.

Wybrał jedną, oczyma zmierzył, obmacał — dobra jedliczka. Ciął siekierą, ciął drugi raz — jedliczka obalila się. Chwycił i wysmyczył na drogę.

Obejrzał się, czy kto nie idzie. Nikogo niema. To dobrze.

Tylko to błoto przenaramne! A, prawdę to ludzie powiadają: Święta Katarzyna po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie!...

Zarzucił jedliczkę na ramię i ruszył do domu.

A w sercu miód złoty się przelewał!...

Albo miedzą iść, albo drogą? Zawahał się. Drogą pójdzie się lepiej, ale miedza poprowadzi go naprzem, koło jego maszyn. Spojrzył tam. W ciemnej nocy widniały oświecone prostokąty okien. Za oknami jego maszyna dudni. Duch-duch-duch!... duch-duch-duch!... Aż tu słyszy! Eh, pójdzie się popatrzeć Rewenda, co go miał zastąpić, to głupi jeszcze synek. Powie mu, żeby uważał, żeby. broń Boże!... nie zapomniał oliwy naczas dolać, żeby też, broń Boże!... czego nie nawrócił!...

Zawrócił miedzą. Przedbiegał go w drodze rytmiczny loskot, coraz głośniejsze dudnienie, mruczenie skoftunionych wiehrow w krótkim, szerokim kominie.

— Maszyna idzie! — szeptał zadowolony.

Pod oknem położył jedliczkę. Wspiął się na palce i zajął do środka. Czarne kolisko dostrzegł z lećcami sprychami, miganie suwaków, a z boku, pod ścianą, Rewenda. Stał i płakał.

— Na, toć staro baba — zadziwił się — coż tak beczy? Isto go zęby bola?

Wszedł do środka. Rewenda odwrócił się plecami do niego i szybko oczy otarł.

— Ty, Rewenda, coż tak beczysz? Chłopak zamroczył się. Nic nie powiedział.

— Coż tak beczysz? Czy ci co jest?

Tu już Rewenda nie strzymał. Dusił w sobie łzy, dusił, ale nie poradził.

— Toć, dobrze się wóm pytać — wykrztusił płaczliwie — jak ja to muszę siedzieć a...

— Co?

— ...jak ja to muszę siedzieć, a tam mamulka sama zostali!...

— Kajt?

— Nó, w chałupie!... A tak se borok matczyńsko cieszyło, że hydzie ze mną

wilię odprawiać, a ja to teraz muszę się dzieć, a ona tam sama...

— Nó, dyć to nie jest mało dziouszka, dyć ja nic nie postraszy — starał się mu wytłumaczyć dobroliwie Koczwara.

— Toć!... a borok matka bożej drugiej wiliży dożyje, a teraz tę ostatnią chciała ze mną odprawić, a ona tam sama a ja to muszę siedzieć, pierońskie takie porządki!...

— Nie klnij tak, brzydoku!... Przecież dzisio nie godzi się kłać! Święty wieczór!... Czy twoja matka jest niemocno?

— Toć!... Od roku już blisko leża... Miód wycieka strużką ze serca, wycieka, wycieka...

Koczwara po głowie się podrapał, zamysłił ciężko.

Już niema miodu w sercu, ani odrobinki niema.

— Wiesz ty co, Rewenda? Idź se do chałupy, jo tu zostane.

— Kaj iść? — patrzy się wytrzeszczone oczy. Wierzyć, czy nie wierzyć?

— Nó, jako prawiem. Do chałupy idź i zbyte.

— Naprowdy?

— Prawilech!... Bier swoje pieczki i drzyj do chałupy!...

— Pónbóczek wóm zaplać, Koczwara, Pónbóczek wóm zaplać!...

— Ale idź, idź!... — broni się Koczwara.

Zatrzasnęły się drzwi za Rewendą. Koczwara wyszedł jeszcze za nim.

— Ty, Rewenda, a mosz stromek dom? — zawołał w noc.

— Nie móm!

— Weź se! Pod oknem ieży!

Koczwara został sam. Maszyna dudniała. Duch-duch-duch! duch-duch-duch!...

Koczwara stoi przy maszynie i po głowie się skrobie

— Nie bydzie ryby, nie bydzie kołendy ani jedliczki ani nic!... Pierona kandy!...

Maszyna dudni uradowana, rzęgoce, skaczą ramieniska z uciechy, długi ramięni na kole klaszcze klask!... klask!... klask!...

Za ścianą mruczy stosek kotów po grzbiecie głąskanych, z czegoś ogromnie zadowolonych.

W stare serce, troską zgryzione, znówu miód kapie: kap... kap... kap... Jak ta gęsta, żółta oliwa, co na rozmiłgotane kolisko wycieka.

Czy jesteś już członkiem

Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Zgłoszenia do Kola Katowickiego przyjmują: Leon Dora, Katowice, ul. Działyński 20, tel. 2898.

„Radionu firmy Schicht”.

We własnym interesie Sz. Pań radzimy nabywać właśnie ten artykuł i nie dać namówić się do kupna innego, rzekomo również dobrego jak Radionu środka. Istnieje tylko jeden prawdziwy Radion — a wyrabia go nasza firma.

Zwracamy uwagę Sz. Pań na to, że na paczce prawdziwego Radionu znajduje się nasza marka „Promienie słoneczne”, napis „Radion sam pierze” oraz podpis firmy. O ile ktośkolwiek z Sz. Pań dotychczas jeszcze nie zna Radion — obojętnie służymy wskazówkami, niosąc broszurę oraz bezpłatną próbę Radionu. Wystarczy zawiadomić nas kartą pocztową.

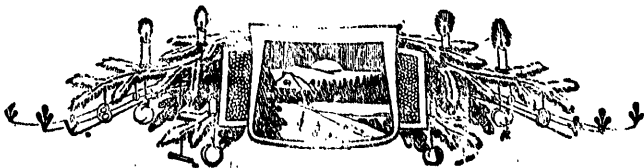
Mamy nadzieję, że Sz. Pańie życzyliwie odnotują się do naszych dalszych wyjaśnień i że dzięki temu utrwalą się i wzmacnią zaufanie Sz. Pań odbiorcy do naszej firmy.

Z wysokim poważaniem

Przemysław Tłuszczowski

SCHICHT Sp. Akc.

Biuro Centralne: Warszawa, Nowy Zjazd 1.
Własne fabryki: Warszawa-Praga, Trażbina-Malopolska.



Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Kalendarzyk meczów piłkarskich w czasie świąt.

I. święto.

Królewska Huta:
Stadion — Zjednoczeni Przył. Sp.
K. S. Powstaniec — Ruch.

Siemianowice:

Iskra — K. S. 07.

II. święto:

Królewska Huta:

Amatorski K. S. — Pogoń.
Stadion.

Dzisiaj rozegrane zostaną finałowe mecze turnieju piłkarskiego K. S. Stadion. W zawodach o pułkarzają się zwycięzcy pierwszego święta, o naprode drugą i trzecią, zaś walczyć będą drużyny pokonane.

Siemianowice:

K. S. 07 — Śląsk Świętochłowice.

Bełskowice:

Zgoda — Haller Wielkie Hajduki 1:7 (1:3)

Z braku miejsca wyniki niedzieleńskich meczów piłkarskich podamy w numerze poświęconym.

Redakcja Sportowa.

Walne zgromadzenie Kolegium Sędziów.

Śl. O. Z. P. N. odbędzie się dnia 18 stycznia 1929 r. w hotelu pod „Złotą Gwiazdą”.

Dróżdz sekretarz Kolegium Sędziów.

Śl. O. Z. P. N. powrócił z urlopu i objął urządowanie. W sprawach wyznaczania sędziów do prowadzenia zawodów piłkarskich winny klubby nadal się zwracać do p. Dróżdża, Wełnowiec, Zakłady Hohenlohe.

Ceniony działacz snortowy komisarz Guslor,

Jeden z nielicznych założycieli Politechniki K. S. Katowice oraz długoletni członek Zarządów Związków Okręgowych, piłkarskiego i bokserkiego, objął kierownictwo komisariatu Bogucice-Zawodzie.

Na tem nowym stanowisku p. G. będzie się mógł najprawdopodobniej więcej poświęcić pracom w związkach sportowych, w których brak chętnych ideowych pracowników.

Kursy atletyczne

pod kierownictwem trenera Szestaka odbywać w każdą środę wieczorem o godz. 8 w sali gimnastycznej państwowego gimnazjum w Katowicach.

Rezerwa Amatorskiego KS. Król. Huta wchodzi do „B” Ligi.

Po szeregu pięknych zwycięstw nad czołowymi drużynami klasy „B” Górnego Śląska, rezerwa Amatorskiego K. S. zakwalifikowała się do wejścia do „B”-ligi i już przyszłe zawody rozgrywać będzie w tej klasie.

Mistrzostwa Europy w zapasach

odbędzie się w dniach 4-7 kwietnia 1929 r. w Dortmundzie. W turnieju mistrzowskim weźmie udział również i reprezentacja Polski.

Sekcja narciarska Politechniki Klubu Sportowego Katowice

na odbytem w dn. 12. grudnia br. Walnem zgromadzeniu wybrała następujący Zarząd:

Na kierownika podkomisarza Wójcika, na zastępcę starszego przodownika Chroboka, sekretarjat powierzono przodownikowi Kocurowi, na gospodarza powołano posterunkowego Idzikowskiego, wreszcie na kapitana został wybrany lednogłośnie starszego przodownika Rzymana

Sekcja atletyczna Pol. Klubu Sport.

Również i sekcja atletyczna Politechniki K. S. przeprowadziła w dniu 15. grudnia br. swe doroczne walne zebranie, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Na kierownika sekcji powołano przodownika Kubosia, na jego zastępcę zamianowano przodownika Bąka, na sekretarza zaś wybrano posterunkowego Lepczyńskiego.

Sekcja piłki nożnej Pol. Klubu Sport.

W dniu 20. bm. odbyła najsilniejsza sekcja sportowa Politechniki Klubu Sportowego swe doroczne walne zebranie, które miało burzliwy przebieg. Wskutek nieporozumień wewnętrznych dość liczna grupa członków sekcji piłki nożnej niezadowolona z dotychczasowego kierownictwa, przeprowadziła ostrą pacyfikację, skutkiem której większa część dawniejszych członków Zarządu sekcji została usunięta, niektórzy zaś proponowani im stanowisk nie przyjęli.

Do tych właśnie należał organizatorzy wspomnianej sekcji Kukuczka i Kubica, którzy około rozwoju także położyli wielkie zasługi. Nowy zarząd został wybrany w następującym składzie:

Kierownik starszy posterunkowy Hirt, zastępca posterunkowy Richter,

sekretarz posterunkowy Mika,

zastępca Witoszek,

Kierownik drużyn młodocianych Richter,

zastępca Mika.

Należy przypuszczać, że tak Zarząd, jak również i walne zebranie nie zatwierdziła zarządu sekcji piłki nożnej i zarządza przenowadzenie prawownego walnego zebrania.

K. S. „Kościszko” Szopienice.

W dniu 16. bm. odbyło się walne zebranie K. S. Kościszko, na którym został wybrany następujący zarząd:

prezes — p. Maszczyk, zast. prezesa — p. Dreiner, sekretarz — p. Howanec, zast. sekret. — p. Lehnert, naczk. sportu — p. Pavár (po raz 4-ty), skarbnik — p. Ciomber, II. skarb. — p. Chmura; lawnicy — pp.: Czoppa, Gawlik i Szumlas.

Korespondencje w sprawie gier należy kierować pod adresem: Leon Pavár, Szopienice, ul. 3-go Maja 5, zaś wszelką inną dot. Towarzystwa na adres: Henryk Howanec, Szopienice ul. Warszawska 7.

Wielkie międzynarodowe zawody zapasnicze

Z udziałem zawodników niemieckich, czeskich, austriackich i węgierskich zamierza przeprowadzić w dniu 15 lutego 1929 r. Śl. O. Z. A.

OKAZYJNE KUPNA

damskich i męskich zegarków, biżuterii oraz biżuterii w złocie i srebrze



Obrączki
Ślubne



P. F. JANOTA.
Katowice, ul. 3-go Maja 13.

Mistrzostwa Okręgowe piłki rowerowej przeprowadzone zostaną w marcu przyszłego roku w Katowicach w sali Powstańców. Od roku 1925 dziery tytuł mistrza Województwa Śląskiego, w tej tak trudnej gałęzi sportu Klub Cyklistów 1905 Katowice.

Zatem wiadomości o rozgrywkach mistrzowskich przedrukowane przez „Kattowitzer Zeitung” i „Polonist” z warszawskiego „Przeglądu Sportowego” są wyssane z palca.

Złe informacje wobec tego posiadają wspomniane dzienniki o przejawach życia sportowego w Województwie Śląskim.

Polo na rowerach.

Świat sportowy Górnego Śląska w najkrótszym czasie zobaczy nową rozgrywkę sportową: mianowicie „polo na rowerach”. Nieznana zupełnie u nas gra w polo na rowerach, wprowadzona zostanie przez Klub Cyklistów „Szarotka” Mała Dąbrówka, który od szeregu dni pilnie przygotowuje się do pierwszych publicznych występów.

Atletyczne mistrzostwa okręgowe.

Śl. O. Z. A. przeprowadzi w początku marca 1929 r. mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Porażka Gawlika w Poznaniu.

Poznań, (tel. wł.) W sobotę ubiegłą odbyły się w Poznaniu międzyklubowe zawody bokserkie pomiędzy drużynami KS. Cegielski i Warty. W trakcie tych zawodów stoczyli walkę w wadze lekkiej Amiola (Cegielski) z Gawlikiem (BKS), która zakończyła się zwycięstwem pierwszego nieznacznie na punkty.

Walne Zgromadzenie Katowickiego

Klubu Tennisowego Z. z. z. rok 1928 odbędzie się w Katowicach dnia 10 stycznia 1929 r. o godz. 20.30 w sali Restauracji. Wyoczynek” przy ul. św. Jana 10 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu i skarbniaka, 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) Absolutorium: dla ustępowania Zarządu, 4) Wybory nowego Zarządu, 5) Walne wnioski. W razie braku kompletu o godz. 20.30 odbędzie się drugie zebranie o godz. 21-iej bez względu na ilość członków.

Turniej piłkarski w Król. Hucie.

Wczoraj rozpoczął się na Stadionie turniej piłkarski z udziałem sześciu drużyn o puchar srebrny, ufundowany przez KS. Stadion. Rozgrywki w ćwierćfinale dały następujące wyniki:

Stadion — Kresy 5:1 (2:0)

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Kresy, aczkolwiek uległy w tak wysokim stosunku gospodarzom, byli w polu drużyna równorzędni. Walczyli jednak bez szczerecia przyczem dotkliwie pokrzywdził ich sędzia.

KS. Powstaniec — Silesia Łagiewniki

4:1 (1:0)

Zacięta walka, która mimo, że toczyła się przy technicznej przewadze KS. Powstaniec, przyniosła temuż klubowi zwycięstwo dopiero w dogrywce, jednak zasłużone. — Bramki dla zwycięzców zdobyli Sibs 2 po jednej Luoa i Knebel. Gre utrudniał bardzo słaby sędzia, który zdradzał nawet brak znajomości przepisów sędziowskich.

W znanym salonie fryzjerskim „PARYŻANKA” przy ul. Wita Stwosza 1, róg pl. Miarki, pracuje obecnie znana jako pierwszorzędna manicurzystka w Katowicach, p. Pola, jednocześnie Zdział ten jako pierwszorzędny jest godny polecenia.

Dział urzędowy.

Komunikat Śl. O. Z. A.

Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego uchwalił na swem ostatnim posiedzeniu uznać „Polskę Zachodnią” za swój oficjalny organ.

Na posiedzeniu tem powzięte szereg dalszych uchwał, które poniżej podajemy.

Za przestępstwo zasad amatorskich ukarano dwuletnią dyskwalifikacją zawodników: Chmurę Romana z Sily Mała Dąbrówka, Rychlika z K. S. Powstaniec Bogucice i Sobotę z Lurichu Siemianowice.

Dyskwalifikacja wchodzi w moc z dnem 1-go stycznia 1929 r.

Cofnięto dyskwalifikację zawodników Walacha z „Athen” Ruda, z tem jednak, że o ile wypadek przekroczenia przepisów o zasadach amatorskich miałyby się powtórzyć, zostałyby dyskwalifikowane dożywotnie.

Śl. O. Z. A. zamierza przeprowadzić w miesiącu styczniu zawody drużynowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów. W tym celu zarząd zwraca się do klubów, by do dnia 6 stycznia 1929 roku właśnie zgłaszali udział w zawodach, na adres Kapłana Związkowego Głuski, Katowice, Dzielnicza III., ul. Ks. Połpiecha 13.

K. S. Powstaniec Nowa Wieś udzielono ostrą nagana za niestawienie bez usprawiedliwienia swych zawodników do reprezentacyjnych zawodów międzyokręgowych Kraków — Górny Śląsk.

Wreszcie Zarząd Związku wyzywa wymienione poniżej kluby do uregulowania składek za laty 15 stycznia 1929 r., a mianowicie:

Kolejowy K. S. Katowice 20 zł. Śl. O. Z. A.

10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

K. S. Powstaniec Nowa Wieś 20 zł. Śl. O. Z. A.

10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

K. S. Silesia Mała Dąbrówka 20 zł. Śl. O. Z. A.

10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

K. S. Powstaniec Bogucice 20 zł. Śl. O. Z. A.

10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

K. S. Samson Kochłowice 20 zł. P. O. Z. A.

10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

K. S. Athen Ruda 20 zł. Śl. O. Z. A.

K. S. Kościszko Łagiewniki 20 zł. Śl. O. Z. A.

Sokół II Katowice 10 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P.

Z. A., 20 zł. 20 zł. inne zaległości.

K. S. Atlas Królewska Huta 20 zł. Śl. O. Z. A.

10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

Kolejowy K. S. Maciejowice 25 zł. Śl. O. Z.

A., 10 zł. P. Z. A., 35 zł. inne zaległości.

Kluby, które w wyznaczonym terminie nie uregulują swych zaległości, zostaną pozbawione praw członkowskich.

Katowice, dnia 21 grudnia 1928 r.

Nierzeczne dziecko. Dziecko winno mieć zawsze „sucho”. Ale nie wymagajmy od naszych maleństw, by już wklebce były „grzeczne”, to też cierpliwie matki bez utyskiwań zmieniały dziecku pieluski, ograniczają się jednak tylko do tego. A to nie wystarczy, pod wpływem bowiem wilgoci, na dzianinie której dziecko przy naciśnięciu nawet opiece przez kilka choćby chwil nieuniknione jest wystąpienie. Długoletni naskórek ciętka dziecięcego ulega zacierzeniu, niemi i zagnieniu, stając się chropowatym i ostrym. Tych niemiłych skutków wilgoci uniknąć można nader łatwo, przysysnając dziecko najstarszym w Polsce, przez kilka pokoleń wypróbowanym Pudrem Bebe Szefmana.

Kino - Apollo - Katowice

Nasz wielki program świąteczny

Premjera na Polskę

Pat & Patachon

w swoim najnowszym szlagierowym obrazie:

„Pasażerowie na gape”

12 aktów

serdecznego śmiechu i niebywałej wesołości

12 aktów

Humor — Śmiech — Zabawa.

Futra na raty! PRACOWNIA FUTER!

Pierwszorzędna pracownia futer przyjmuje wszelkie futra miękkie i płaszcze damskie do przerobienia z własnego lub powierzonego towaru, takowe zostaną wykonane według najnowszych journali francuskich wiedeńskich. Dla P. T. Urzędników ulgi płatności. Zarazem wielki wybór futer gotowych i na sztuki.

E. Willmanowa - Król. Huta Wolności 27 a.



Na słotne dni
nieprzemakalne płachty i opony

Noczyński Sp. z o. o. Katowice

ulica Marjacksa nr. 18a

Telefon nr. 1243 i 520

E. Braszczok i Ska

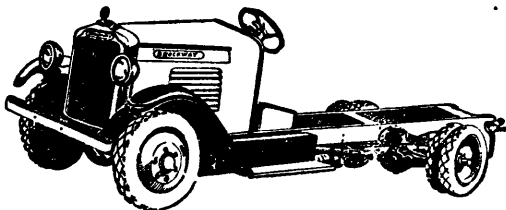
Katowice, Kościuszki 16 - Tel. 1929

Papier, przybory biurowe, maszyny biurowe, meble biurowe, druki etc.
Przedstawicielstwo na Górnym Śląsku papieru światłoczułego patentowego Ozaifid.

Wielka nowoczesna fabryka samochodów amerykańskich

BROCKWAY

produkuje jedynie samochody ciężarowe



Dzięki tej specjalizacji fabryka dochodzi do rekordowych niespotykanych wyników.

70 rozmaitych typów na obciążenie od 1, 1/2 do 8 tonn.

Specjalne idealne przystosowanie do wszelkich zadań zarówno komunikacyjnych (w Ameryce autobusy Brockway zyskały zaszczytny przydomek „Highway Express” — Express Drogowy), jak handlowych i przemysłowych (specjalne typy dla poszczególnych rodzajów przemysłu, jako to: górniczego, budowlanego, metalurgicznego, cukrowniczego i t. d.

Gen. Przedstaw. na Polskę i w m. Gdańsk:

Hudsexway T-wo Handlu Samochodów, Gdańsk,
Reitergasse 12-15.

Zastępstwa rejonowe:

Warszawa — „Motor Traders”, Pl. Zel. Bramy 2,
Łódź — Dom Handlowo-Komisowy „Sair”, Narutowicza 32,
Poznań — Szafarkiewicz i Menzel, Wały Wazów 22,
Gdańsk — Otto Albert,
Białystok — „Brosexauto”, Sienkiewicza 12.

Przez cały rok otwarte pensjonaty

Sezon jesienny. Sezon zimowy.

Zakopane

Trzy pierwszorzędne pensjonaty, położone obok siebie a to: „Warszawianka” (centralne ogrzew.), „Mazowsze” i „Konstantynówka”
Własny park. 78 pokoi na osób 106

Jaremcze

Pensjonat „Lwiogród”, komfort, 42 pokoi na 60 osób, własne garaże na auta.

Zamówienia adresować należy wprost do Zarządów pensjonatów.

„SILESIA”

właśc. Maks Kluczka, Katowice
ul. Pocztowa 12—14

PIERWSZORZĘDNY
WARSZTAT REPERACYJNY
ORUJWA

z elektrycznym popędem.

Własne zakłady wulkanizacyjne dla śniegowców i kaloszy. Żeluzowanie obuwia z gumowymi podeszwami w oryginalnym wykonaniu
Ceny przystępne.

Normalny rozwój dziecka

jest zapewniony, gdy się
je od urodzenia pielęgnuje

PUDREK I MYDLEK
BEBE SZOFMANA

DERLESZEN
KATOWICE UL. ŚW. PAŹLA 7.

Lwów, Kuratowa 1,
Kraków, Mikołajska 32,
Bydgoszcz, Jagiellońska 13.

Rozpoczęliśmy przedświąteczną sprzedaż z 20% rabatem.
Polecamy odbiorniki Neutrovox, wytwarzające stacje miejscowe i dające audycje wszystkich wiekszych stacji europejskich bez anteny i ziemienia.
Szematy Neutrovox i cenniki poszczególnych części wysyłamy za nadesłaniem. zł 3

Zużyte Baterie anodowe, kieszonkowe, lampki radiowe i żarówki przyjmujemy, przy zakupie nowych „Record” z potrąceniem 20%.

Zyczenia Świąteczne

zasyła

Restauracja Obywatelska
Franciszek Flesel
Katowice, ul. Pocztowa 8.

Gospodynie!

Kupujcie tylko „Sela” wosk do nacierania parkietów, linoleum, podłóg drewnianych i kamiennych. Najoszczędniejsze zużycie, przyjemny zapach, lustrzany połysk! Zestawiony z najlepszych zagranicznych surowców. — Ceny:
puszka ca. 1 kilo 1/2, 1/2 kilo 1/2, 1/2 kilo 1/2
4.50 2.50 1.50

Generalne przedstawicielstwo
Drogerja Emil Heller
Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 28a

Oszczędności

w związku ze stabilizacją złotego może każdy składać bez obawy do

Banku Ludowego

spółdz. z odp. nieogr.

w Krakowskiej Hucie, ulica Sobieskiego 8

założonego w 1901 r.

P.K.O. 301 307 Katowice

Telefon 1195.

Zaproszenie.

Zapraszamy uprzejmie W Pana (i) do zaprenumerowania wychodzącej w Krakowie

„Biblioteki Premjowej”

w której ukazały się dotychczas:

Tom I. **Michała Rusinka: Bunt w Krainie Maszyn.**

Niesłychanie zajmująca powieść fantastyczna

Tom II. **Adama Polewki: Serce z czerwonego korala.**

Zbiór prześlicznych opowiadań.

Tom III. i IV. **Tad. Kudlińskiego: Pierwsza miłość panny Elo.**

Rewelacyjna nowość, do której tematu dostarczył autorowi tak modny obecnie sport.

W druku:

Tom V. i VI. **Anatola Krakowieckiego: Spójrz na świat zezem.**

Skarbnica humoru. Książka poświęcona śledziennikom, romantikom, żonatym i smutnym.

W przygotowaniu szereg pierwszorzędnych powieści pióra wybitnych pisarzy.

Cena pojedynczego tomu **2 złote.**

W prenumeracie kwartalnej za 6 tomów tylko **5 złotych 70 groszy.**

Poza tak niską ceną Wydawnictwo „Biblioteki Premjowej” obdarza prenumeratorów cennymi premjami

Książki „Biblioteki Premjowej” wydawane są bardzo starannie, na dobrym papierze z ilustracjami, w pięknej okładce kartonowej, ozdobionej artystycznym drzeworytem oryginalnym.

Prenumeratę wpłacać można na konto P. K. O. 408.536 równocześnie z zamówieniem lub przekazem pocztowym albo też przy odbiorze dotąd wydanych tomów (za pobraniem).

Nie wątpliwy, że WPan (i) zechce łaskawie poprzeć nasze najtańsze, a przytem czysto polskie wydawnictwo, przez odesłanie po wypełnieniu niżej zamieszczonego odcinka i w tej nadziei kreślimy się

z poważaniem

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Premjowa” Kraków, ul. Llewela 10.

Odcinek i po wypełnieniu odesłać w naleziałej konwencji jako druk.

Zamawiam „Bibliotekę Premjową” na czas

od do Należność w
kwocie zł. gr. wpłacam równocześnie na konto
P. K. O. 408.536 — przekazuję pocztą — wpłacę przy odbiorze książek
(za pobraniem). dnia 1929.

.) Niepotrzebne wykreślić.

podpis

RYBNICKIE GWARCTWO WĘGLOWE

— Adres telegraficzny: —
Rybnik Katowice

Górnośląska Fabryka Sprężyn i Resorów

Karol Dittrich / Katowice - Załęże

ul. Wojciechowskiego 49 — Telefon 30-64.

Nagrodzona na I-ej ogóln. wystawie gospod.-spożyc. w Katowicach w 1927 r.
Wielkim Medalem Srebrnym.

Wykonuje nowe resory kompletne i sprężyny wszelkiego rodzaju dla samochodów i maszyn pp.

Specjalny warsztat reparac. dla resorów samochod.

Dostarcza wszelkie reparacje pod gwarancją ściśle fachową.

Resory samochodowe wszystkich typów zawsze gotowe na składzie.

FORD

Model A 1928
Limuzyny
czterodrzwiowe
Limuzyny
dwudrzwiowe
Landolety
na taksówki
Samochody
ciężarowe, 2 tonowe dostarcza

Przedstawicielstwo

Ford Motor Company A/S
„AUTOSERVICE”

Sp. z o. p.

Katowice, Damrota 2

Telefon 2-92

Telefon 2-92

Pierwszorzędne ubioły wizytowe

podług najnowszych modeli,
a za wykonane u nas

Fraki, Smokingi, Ubrania męskie i damskie — dajemy wszelką gwarancję.

H. Bartschat, Katowice,

Rynek 6 Tel. 2331

Wykonuję również ubioły z materiałów nie u mnie nabytych.

WZGORZE WANJURY

Rok zał. 1874 Katowice, ul. Kościuszki 15 Telefon 1-26

połącza łaskawej uwadze

swój piękny lokal.

Wyszorzędna kuchnia.

Dobrze pielęgnowane plwa.

Emili Wan.ura.

Przybądźcie
na



**Wiosenne Targi
Lipskie 1929**

Początek 3 marca.

Przyjazd Wasz sogle się Wam opłaci!

Wystawa wzorów ... od 3 do 9 marca
Wielka Wystawa Techniczna i Budowlana ... od 3 do 12 marca
Wystawa Tekstylna ... od 3 do 7 marca
Wystawa Wyrob. Szw. ... od 3 do 6 marca

Wszelkich Informacji bliższych udzieli Wam
odwrotną pocztą

Urząd Targów Lipskich, Lipsk
oraz zastępca honorowy dla polskiego
Górnośląska: **Alfred Erbe, Katowice**
ul. Mickiewicza 4, telefon 358.

„UNIWERSALNA”

śniegowo-proszkowa gaśnica
poleca po niskich cenach

Polska Wytwórnia Przyrządów Ratowniczych

Katowice. Kochanowskiego 12 i 12a, tel. 1930.

Idealna ta gaśnica dała na wszystkich próbach konkurencyjnych na lepsze wyniki. Gasi nie tylko stos drzewa lecz wszystkie rodzaje pożarów w zarodku. Zawiera suchą substancję do gaszenia absolutnie nie zamarzalną, nie szkodliwą, nie czułą na prąd elektr. wysokiego napięcia. Zaprowadzona w całym przemyśle jako jedyna nadająca się do gaszenia wszystkich rodzajów pożarów. Pierwszorzędne referencje, niezliczone świadectwa na dowód skuteczności gaszenia najróżnorodniejszych wypadków pożarnych.

Kapelusze, krawaty

bielizna męska, rękawiczki, skarpetki, trykotaże, wszelkie czapki szkolne, wojskowe i odznaki, materjał na mundurki szkolne

połącza na Gwiazdkę

M. Hadryan **Król. Huta,**
Wesołość 18,
Tel. 1172.

Górnośląskie Biuro obrony prawnej i podatkowej

Dra. Kepińskiego

Katowice, Plac Wolności 3 II piętro Tel. 958

Karty cyrkulacyjne — paszporty

Ogłaszajcie się
w dzienniku „Polska Zachodnia”

Wiedza dla Wszystkich!



Do każdej zamówionej książki dołączamy druk ciekawą i przydatną książkę darmo. Redaktorzy Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, poleca niektóre własne utwory, jak również szeregi dzieł innych autorów, ciekawych, zajmujących i naukowych. Celem Wydawnictwa i Redakcji „SWIT” nie są wielkie zyski — lecz rozpowszechnienie dzieł rzeczywistych i pożytecznych. Zamówić na sumę mniej niż 3 złote nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę lub za załączką pocztową, lecz po otrzymaniu i zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach poczt.). Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłych domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mądre ilustracje. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płócienniej oprawie zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatia!”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Chcesz władę wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powołaniem był hypnotyzer. Jakże winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. — zł. 8.— W pięknej płócienniej oprawie zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Chromancja (linje rak, fizjonomia (wzry twarzy), astrologia, nauka o wpływie gwiazd na losy).” Podręcznik podręcznik z ilustracjami zł. 3.—, w oprawie zł. 4.50.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magia”. Cudowny mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty — z wielu ilustracjami zł. 4.—, w ozdobnej oprawie zł. 5.—

PR. SZMURLO: „Świat nadzmysłowy”. Zdolności nadnaturalne, zjawiska nadzmysłowe. Mediumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotegowanie, wrażliwość, faktryzm i hypnotyzm. — zł. 1.—

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”, mediumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane licznymi fotografiami duchów i zjaw. Zł. 2.—

PR. SZMURLO: „Ze świata tajemnic”. Spryt i okultyzm. Fenomeny, objawy, zjawiska medialne. Znajomość języków w transie. Komunikaty zaśniewane. Ewakuacje zmarłych. Telepatia. Transfuzja krwi. Lecznictwo medialne. Magnetyzm. Zdolności nadnaturalne. Zagadka śmierci. Reinkarnacja. Śnwy. Sobowitry. Jasnowidzenie. Zł. 3.—, w pięknej i mocnej oprawie zł. 4.50.

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stołki wirujące”. Podręcznik praktyczny. Jak urządzić seanse spirytystyczne. Wprowadzenie medium w trans. Zjawiska, eksperymenty i doświadczenia. Hypnotyzm. Słownik terminów okultystycznych. Zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Spotęgowanie energii i woli”. Jak zostać silnym i wyzwolonym człowiekiem. Najnowsze metody autosugestji. Przyzwyczajanie złych nałogów. Usuwanie strachu.

Rozwój zdolności umysłowych. Umiejętność pamiowania nad sobą i oddziaływanie na innych. Zł. 1.50.

DR. RADWAN PRAGŁOWSKI: „Powodzenie”. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—

O. HAKENSZMIDT: „Siła”. Jak zostać silnym i zdrowym. Podręcznik gimnastyki i atletyki. Z 40 rycinami w tekście wraz z tablicą ćwiczeń. — zł. 2.—

DR. BOWET: „Psychoanaliza, a wychowanie”. Sposoby poznania zdolności, skłonności, zalet i wad charakteru współczesnego pokolenia. Szereg ciekawych doświadczeń, cenne wskazówki dla rodziców, przełożonych i wychowawców. — zł. 2.—

„KABALA SERCA”. Wróżby z przeszłości i teraźniejszości i przyszłości. Zł. 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice, życia i śmierci”. odsłaniające rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

„SZUKA ROBIEŃ WYNAŁAZKÓW”. Poradnik drogi do twórczości. Zł. 1.—

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne” w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—

OTTO WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśli, poglądy i spostrzeżenia tego genialnego człowieka o wzajemnych stosunkach dwóch płci. Zł. 1.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. — Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

H. SUENGER: „Etyka stosunków płciowych”. — zł. 1.—

DR. A. GUILLARD: „Higiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie. Zł. 1.50.

M-ME ZIELIŃSKA: „Ilustrowany poradnik kulinarny”. Zdrowa, oszczędna i higieniczna kuchnia. Niezbędny podręcznik dla młodych gospodyń. Tysiące przepisów różnych potraw, pieczenie ciast, sporządzanie soków i legumin. Sztuka nakrywania do stołu w stosownej formie. W dobrej oprawie zł. 5.—

JULIA PAPE: „Bezmieśna kuchnia” — opracowana na podstawie wybitnych dzieł najsłynniejszych lekarzy, oraz długoletniej praktyki autorki. Cenny podręcznik przyrządzania dań i potraw jaskrskich. Setki przepisów: zupy, chłdniki, jarzyny, grzyby, zrazy i kuletki kulinarnie, naleśniki, omlety, budynie, leguminy owocowe, czekoladowe, kremowe i inne. Ludy. Drobne ciastka. Ciastka drożdżowe. Torty, mazurki i placki. Kompoty. Napoje i soki owocowe. Sałaty i wiele inne. Cenna książka dla gospodyń. Zł. 5.—

DR. HROMUS: „Wielki zieleńnik lekarski”. Opis ziół leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięć, spotęgowanie woli, przewyżczenie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. — zł. 2.—

WEININGER: „Płeć i charakter”. Dwa wielkie tomy. Zł. 8.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobieta”. — Myśli, uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobieta i kobieta”. — zł. 1.50.

„CZAR MIŁOŚCI”: Książka o kochaniu. Zł. 1.—

PR. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz” — wielki podręcznik dla wszystkich. — W 9-ciu rozdziałach z 100 rycinami. Zł. 7.—

DR. MUELLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoświadczonych i nowych środków domowych, przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad z ilustr. Zł. 1.50.

DR. BACHNE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek”. Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domowych. Zł. 5.—

BOSKO-CZARNOKSIEŹNIK: „Tysiąc sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—

„TAJEMNICE CZARODZIEJA”: Podręcznik eksperymentów magicznych. Ilustrowane zł. 1.—

A. DUMAS: „Trzej mistkierowie”. Powieść. Wydanie 3 tomowe w bogatej oprawie. Zł. 5.—

SENNIK EGIPSKO-ARABSKI z planetami zł. 1.—

THEURIET: „Grzechy młodości”. Powieść. — zł. 1.—

NAJNOWSZY I NAJWIEKSZY SENNIK POWSZECHNY. Zaczepnity ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawiera oprócz wykładu snów table z wygryzanych oraz tabel szczęścia. Wykaz dni szczęśliwych i nieszczęśliwych do każdego dnia dodane szczęśliwe numery loterii, ogólne przepowiednie losu, wróżenie z planet, wróżenie z 36 kart i wiele innych. Najnowsze wydanie zł. 5.—

DR. WLADYSLAW GUMPOLCZAK: „Obłaskani królowie”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidolotwórczych władcach. Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanii, Danii, Szwecji. Rostli itd. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept” Romany okultystyczno-sensacyjne. Zł. 2.—

LISTY MIŁOSNE DLA SERC ZAKOCHANYCH. Wiersze i proza. Zł. 1.—

A. ZBKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędny w życiu społecznym i politycznym. Z podaniem wymowy zł. 1.50.

PR. TEIFELD: „Esperanto” 5 lekcji. Najpraktyczniejszy samouczek. Zł. 1.50.

PR. ADLER: „Praktyczny samouczek języka niemieckiego”. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. Zł. 5.—

DR. ZATURSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędny w życiu społecznym, politycznym i

codziennym. 10.000 wyrazów obcych z podaniem wymowy. Zł. 4.—

WIELKI ZBIÓR POWINSZOWAŃ. Proza i wiersze, na wszystkie okoliczności. Zł. 1.—

PR. FAUCONARD: „Praktyczny samouczek języka francuskiego”. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po francusku. Zł. 5.—

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich”. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—

„DZIEJE NARODU POLSKIEGO”. Bogate wydanie z mostkami ilustracji. W pięknej oprawie. Zł. 2.—

LEON KLECKI: „Ory w sztach”, podręcznik praktyczny ilustrowany. Zł. 2.—

WIKTOR JACZEWSKI: „Kurs gry filmowej”. — Gestykulacja. Mimika. Ćwiczenia praktyczne dla adeptów i adeptek. Charakterystyka i wiele innych rad i wskazówek. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Zł. 1.—

„PERŁY HUMORU POLSKIEGO”. Dowcipy anegdoty i humoreski najwybitniejszych pisarzy. Ilustrowane. Estetyczne wydanie zł. 1.—

KRUMLOWSKI: Sto tysięcy żartów, nowe figle, dowcipy, monologi, anegdoty. Zł. 1.—

„ROJ”: 12 tomików najciekawszych opowieści nowej i romanosów najwybitniejszych autorów świata. Zł. 3.—

ARTYSTOM, AMATOROM I MIŁOSNIKOM SCENY: „ESTRADA”. Wielki zbiór monologów, żartów, satyr, aktualności, plotek, dowcipów i anegdotek najwybitniejszych autorów. — Repertuar artystów: Gierasińskiego, Toma, Ursteina, Jastrzębka, Hanusza, Rapackiego, Stronńskiego, Madziarówny i wielu innych. Repertuar teatrowy: „Miraz”, „Czarny Kot”, „Qui pro Quo”. Seria 10 tomów. Zł. 5.—

TADEUSZ SKARZYŃSKI: „Podręcznik kierowania przedsiębiorstwem”. Zasady i metody prowadzenia handlu i przemysłu. Zł. 3.—

PIASECKA: „Obowiązek”. Powieść dla starszej młodzieży niezmiennie ciekawej treści. Na młodego czytelnika wywiera głębokie, czujące wrażenie, rozwija umysł, uszlachetnia duszę. Ładna oprawa. Zł. 2.—

HABERTON: „Dzieci Heleny”. Powieść dla młodzieży. Dzieło to pełne niesforobliwej wesołości budzi w młodym czytelniku dążenia do wszystkiego, co wzniosłe, szlachetne i piękne. Ładna oprawa. Zł. 2.—

„MIŁA NIESPODZIANKA DLA DZIECI”. 25 tomików najpiękniejszych bałeczek powiastek dla dzieci przez najwybitniejszych autorów tworzących bogatą bibliotekę dla dzieci”. Wszystkie ilustrowane. Zł. 3.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesiecznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w miesięczniku roczniki „Swit” na rok 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesiecznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w miesięczniku roczniki „Swit” na rok 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesiecznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w miesięczniku roczniki „Swit” na rok 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesiecznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w miesięczniku roczniki „Swit” na rok 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesiecznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w miesięczniku roczniki „Swit” na rok 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesiecznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w miesięczniku roczniki „Swit” na rok 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT” — Warszawa, Nowowiejska 32 M. 6.

Konkurs.

Magistrat miasta Myslowic ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko etatowego Dyrektora przy tut. Doksztale. Szkole Przem. i Kupleckiej. O powyższej wymienionej posadzie mogą się ubiegać kandydaci posiadający pełne kwalifikacje do powyższego zawodu.

1. Wyższe studia pedagogiczne lub równoważne uznane.

2. Pociętość praktyczną zawodową.

3. Doświadczenia na posadach kierowniczych. Pobory normuje się według ustawy z dnia 9 października 1923 r., do których dołącza się obecnie 40 proc. dodatek wojewódzki i dodatek komunalny w miejsce opieki lekarskiej w wysokości 10 proc. wzgl. 20 proc.

Podania należyte udokumentowane, wnoszące należyte drogą urzędową, o ile kandydat pełni służbę najpóźniej do dnia 5 stycznia 1929 r.

Mysłowice, dnia 21 grudnia 1928 r.
MAGISTRAT.

„Centrala Handlowa NIKLAS. Kraków, Rudzi wilińska 17, telefon 4550, przeprowadza uczciwie, dyskretnie, korzystnie i szybko wszelkie transakcje kupna i sprzedaży, ma największy wybór kamienie, wili czynszowych, domów w Krakowie i prowincji — majątków leśnych — rolnych, folwarków, gospodarstw, parcel korzystnych, miynów, kupno — daterdawa, obiektów fabryczno-przemysłowych dużych i mniejszych korzystnie udziela luksusowi i polskiej Siołki kupna i miedzi, spółki kopalni węgla w Zagłębiu — uzdrowisko, 7 wili urzędowych, zakład dwu piętrowy, 70 pokoi, wysoki komfort, szklane werandy, inwentarz żywy, martwy, 35 morgów starodrzewu.

Przy zadaniu ofert wymienić wyciecznicą na kumy gotówkę, na odpowiedź załączyc znak. Przy kupnie — sprzedaży 2 proc. prowizji, zresztą żadnych kosztów.”

Józef Przybyła

Skład Drzewa

Drzewo budowlane i stolarskie po umiarkowanych cenach

Katowice, ulica Zielona

roś Mikołowski'ej — Telefon 11-28.

„SAXONIA”

właśc. Hermann Barczyk

KATOWICE, ul. Słowackiego 39

Największy śląski warsztat naprawy obuwia z napędem elektrycznym.

Wulkanizowanie parowe śniegowców i kaloszy. Naprawa obuwia z podszewkami gumowymi.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”.

Prowincja! Wyjazd do Warszawy zbieracz. Złatwiani wszelkie zlecenia w sądach, urzędach sądowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”

Warszawa, Nowy Świat 28

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.

Korespondencja w całej Polsce nioszący.

Uwaga!

Szkola Szoferów

Zgrom 500 ucni otrzymało dyplom prawa jazdy i posady, którzy ukończyli **Szkola Szoferów** w Sosnowcu prowadzoną pod kierownictwem **St. Konopki**

Obecnie Siołki takową prowadzi w Sosnowcu na Pogoni ul. Rybki 17 dojazd tramwajem na miejsce. Kurs kosztuje zł. 150.—, płatny w ratach. Przyjmuje zapisy od 9-tej rano do 9-tej wieczór.

Sprostowanie.

W „Kierciece Świątecznej” z dnia 16 grudnia br. umieszczono mylnie ogłoszenie, które prosiło następująco:

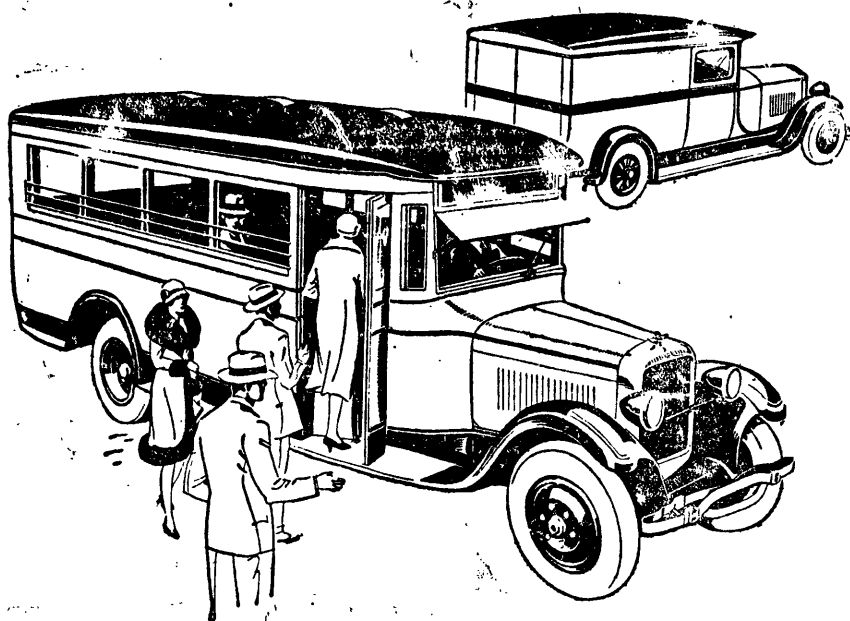
Nie mieszkać przy ulicy Stalmacha, lecz przy ul. Andrzeja 13.

Nie posładam 1000 podziękowań, lecz wielką liczbę od takich chorób, którzy byli za nieuczynialnych uznani lub mieli poddać się operacji, a wyleczyłem ich naturalnymi środkami.

JAN JABLONKA.

Naturalista.

Katowice, ul. Andrzeja 13, III. p.



SIŁA MECHANICZNA - TO OSZCZĘDNOŚĆ W PRZEMYSLE.

Przemysł dzisiaj porusza się na kołach pojazdów mechanicznych. Studebaker, firma która produkowała najlepsze pojazdy mechaniczne w ciągu 76 lat swego istnienia, obecnie dostarcza modele samochodów ciężarowych specjalnie wysokiej klasy, zaspakajających wszelkie nowoczesne wymagania transportów przemysłowych i handlowych.

Samochody te są budowane na siedmiu typach podwozi o różnym rozstawie kół, przy zastosowaniu jednego z trzech typów silnika w zależności od wymagań.

Przedstawiciele firmy Studebaker
udzielają wszelkich bliższych informacji.

WYKAZA. Części zapasowe stale na składzie.

CARL REICHMANN

KATOWICE, UL. STAWOWA 5.

TELEFON 253.

SKŁADNICA DLA PRZEDSTAWICIELI W POLSCE:

AUTOSALE COMPANY G. m. b. H.

Sp. z ogr. odp.

GDĄŃSK, HOPFENGASSE 7A.

Adres Telegr.: AUTOSALE, GDĄŃSK.

SAMOCODY — AUTOBUSY — CIĘŻARÓWKI — CZĘŚCI ZAPASOWE

STUDEBAKER

Uważajcie Gospodie!

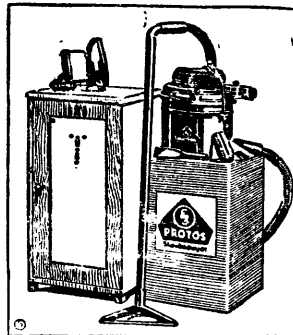
Każdy szanujący się fabrykant margaryny umieszcza swe nazwisko na towarze i przyjmuje przez to odpowiedzialność za jego jakość. Najlepszą gwarancją dobrej margaryny jest słowo: „DIDA” oraz nazwisko wytwórcy: „Degner i Jäger” które obaj widnieją na każdej paczce, skrzynce lub wianencie. Nie kupujcie towaru, który nie wskazuje powyższych znamion, **tylko śledźcie zawsze**

Margaryne „DIDA”

Skład fabryczny J. Labisz Katowice, Plebiscytowa 8 - Telefon 2158.



Odkurzacz „PROTO S”



Do nabycia: Katowice, Kahle i Ciess
Królewska Huta, Spika
Mikołów u Janiny Böhm

Nasze babki nasze matki i my same

używamy do pielęgnowania
ciałek naszych dzieci tylko

PUDRU i MYDŁA
REBE SZOFMANA

MEBLA

Jadalnie, sypialnie, pokoje meble,
kuchnie i meble pojedyncze do-
starczane po cenach umiarkowanych
za gotówkę i na raty

R. Penkala, Myslowice.
Rynek 17. Telefon 1073.

Lekarz praktyczny

Dr. med. H. Lampel

b. lekarz klinik uniwersy-
teckich w Charité w Berlinie
osiedli

w Królewskiej Hucie,

przy ul. Wolności 49
— Tel. 12—48. —

W eika

Palarnia Kawy i Zboża w Poznaniu

w pełnym biegu, dobrze zaprowadzona
okolicznościowo do nabycia. Zgłoszenia
„Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11
pod nr. 5194.

Skład ubiorów

męskich, damskich i dziecięcych
za gotówkę i na raty

Ch. Borusiak,

Katowice, ul. Kochanowskiego 11.

Korespondent (ka) rutyno-

wany w językach francuskim, niemieckim
i polskim poszukiwany.

Zgłoszenia sub „Samochód” do Biura
Ogłoszeń „PAR” Katowice, ul. Poprze-
czna 8 i p.

FUTRA

pięwszorzędny zakład kuśnierski

M. Rotblum

KRÓLEWSKA HUTA, Rynek 5 tel. 14-38

Specjalny dom dostarczający towarów futeranych.

Zakupować dziś futra to rzecz zaufania, dla-
tego radzimy kupować tylko u znawców i na
miejscu. Nie dajcie się zwodzić reklamą
i tanimi cenami, to zaletą zalet. Moja
praca, praktyka w tym fachu jest też naj-
lepszą gwarancją, że jestem w stanie dać
pięwszorzędny towar i fachowo przygo-
towany pod każdym względem.

Las cygański, Bielsko

Hotel Beskid dnia 25 i 26
grudnia otwarty

Złotowieńskie Restauracja Piłanka, Bielsko

PAWEŁ MUŚIOŁ.

Święty Mikołaj u Bajtkuli.

(Pan Leszkowicz z Król. Huty — poświęcam.)

Czy pamiętacie wieczór grudniowy — wieczór dreszczowego wyczekiwania na brzęk dzwonka w sieni? Czy pamiętacie? Jakżeście wśliznęli główkę w łon matki, gdy biały, o sinej, długiej brodzie i rumianych policzkach „Św. Mikołaj” schylał się nad wami, a wam się pacierz rwał w dygocących wargach. Jak różaniec? Za nim żyd, koza, diabeł, z czerwonym ogniem języka i baba z koszem dobroci dla dobrych i pobożnych dzieci. Strach latał po ciałku i ciepla radość tukała się w sercu; że przyszedł. Bo choć diabeł wyprawiał dziwy ze służbą w kuchni, szczerzał ku wam łańcuchem, wiedziliście, że po dreszczach przyjdzie słodkie zadowolenie cukierków. Wszak wam przykro było, jeśli zabaczyli któregoś roku przysłać. Wszak wasza tęsknota wybijała przed nich już miesiąc przed szóstym grudnia! By potem jasną smugą położyć się u dziłwów drzewka w dzień wigilii.

O śliczny wieczorze grudniowy! Mróz skrzypi na dworze, cuda się dzieją w cichym sadzie albo wiatr — straszny sływ ptak bije kołami skrzydeł o szyby, że dygocą z przerażenia.

W izbie ciepłutka cisza! Oczy ciękawie wysyłają na zwiady, ocierając palcami łzawiące się okna: idzie już ten wasz pierwszy głębszy lek i pierwsza głębsza radość?

Ruchliwy Bajtkuli uszy od tego ciałego: Przyjda mańko, Mikołaj? Już od miągkasia chodzą za jej spódnica i o. Inżem nie brnia, jeno o tych Mikołajach Łońskiego roku byli, obdarzyli jabłkami, orzechami, nawet po mikołajce dał młodszym, starszym trochę sprali, pozostawiając aż do wilji wspomnienie niepowzedniego dreszczu radości.

Cbięczywała, że przyjda, jakby to od niej zależało. Przyszedłby napewno, gdyby czuli, że się im opacił zostawił u niej coś miłego dla dzieci. Ale cóż!

„Jak je kapsa jako ciebie,
Zawszad krewini przyjaciele;
Jak je kapsa jako tata,
Nimazie siostry, nimazie brata.”

Hej nie było to jak za swobodnych czasów! Pamięta przyniósł Jura Cieslarów mikołajke niemal tak wielką jak on sam. Albo Baitek, żrocz przegrzezony, mało to, mało to się dobroci na nosił przed ślubem! Potem zaś insze mikołajki...

Tóż, choć ją dopalają do żywego tem bniemieniem, z całej duszy żyć im, tych Mikołajów.

Aż wreszcie przysłała upragniona wigilia przed św. Mikołajem.

Wylatywali co chwila przed sieni, czy u gazdów nie słychać już hałasów. Najpierw przyjda do gazdów, potem do komorników... Je! dreszcz wichrem zlatywał po kościach. Bosami nóżkami przedrabiając (na wieczór musiał zezwalać chłobolska, na śniegu wyleżały uszy ku dziedzinie. Nie mogła ich udzielić w izbie jakimś końcem. Zarzeka czerwone jak raki noży! tamtyś hajda na pole! Aż uchwycyli w „spodnim ogrodzie” przyciszony gwar. Zamary w miejscu. A gdy się ukazały przy przełazie do placu białe postacie, runęły do izby. Młodzie uczeniły się matczynej spódnicy, starsze rzywały rozskromioną oczyma do szych.

Hałas, pisk wyrwał się od gazdów. Ktoś, pasterz czy pocienicz wyleciał jak oparzony z sieni, dopadł masztali i zarzygował się w niej gwałtownie. Psy harowały, szarpały łańcuchem, jak wściekłe.

Po godnej chwili wysypali się z sieni. Dzieci niby pijawki odpady od okien Chwyciło ich wzruszenie; ścisnęło za serce. Rozgorączkowane biegały po

Miejska Kasa Oszczędności

Katowice, ul. Pocztowa 7

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności przyjmuje

Oszczędności

oprocentowują je po

8%

Skarbanki oszczędnościowe

które dają możność oszczędzania najdrobniejszych nawet kwot, wypłacamy bezpłatnie, za złożeniem wkładki zł 6.—, Oszczędzającym z prowizji, wysyłamy dla nadsyłania wkładek czek P. K. O. Katowice. Rachunki bieżące i książeczki czekowe Miejskiej Kasy Oszczędności winien posiadać każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik.

Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach odpowiada miasto Katowice całym swym majątkiem wynoszącym przeszło 100 mil. jonów w złocie.

Rozwój Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach:

w dniu 1 grudnia 1926 r.	469.239.42	384
w dniu 1 grudnia 1927 r.	1.633.925.86	1.067
w dniu 1 grudnia 1928 r.	11.484.247.31	6.027

Z Waszych oszczędności udziela Kasa w tym roku na rozbudowę, odbudowę i przebudowę domów oraz na inne cele gospodarcze

zł 9.500.000

Wkłady w dol. amer. oprocentujemy od 6—7%.

Przy wszelkich wkładach zachowujemy ścisłą tajemnicę.

Dyskontujemy weksle i udzielamy pożyczek hipotecznych na dogodnych warunkach.

Dla ułatwienia szerokim rzeszom ludności mieszkającym w dalej oddalonych dzielnicach miasta Katowic, składania swoich oszczędności, otworzyliśmy wpłatnie w Ligocie, Bogucicach, Zależu i Dębie.

Wpłatają te są czynne:

- Ligocie w lokalu urzędowym Magistratu pokój nr. 6,
- Bogucicach w lokalu urzędowym Magistratu pokój nr. 7,
- Zależu w lokalu urzędowym Magistratu pokój nr. 10.

Godziny urzędowe wpłatni są od 8 rano do 1-szej w południe.

Najcieńsza substancja na świecie.

Nie trzeba już teraz mówić „ciepki jak ołów”, lecz „ciepki jak csm”. Nie trzeba być staroświeckim. Dam ci radę czytelniku. Jeżeli gospodm przygotuje ci jakąś ciężką, niestrawną potrawę, która utknie ci w żołądku, powiedz jej: że naprzykład kluski lekkie były jak ośm, a potem spał słownik. Uży ci to niewątpliwie, a ona nigdy się nie dowie, jaki jej powiedziałeś komplement.

Ośm jest najcieńszą substancją na świecie. Jest on mianowicie dwa razy cieńszy od ołowiu, prawie trzy razy — od żelaza, prawie dziewięć razy — od aluminium i 22½ raza — od wody. Jego ciężar właściwy wyraża się cyfrą 22.48. Jednym słowem metr kubiczny osmu ważyłby więcej, niż 23 tony.

Dziwna ta substancja, posiadająca fizyczne właściwości metaliczne, zaś pod wieloma chemicznymi względami dziwnie niepodobna do metalu, ma niebieskawy kolor i daje kryształ twardsze niż szkło.

Ośm został odkryty w roku 1804 przez Smithsona Pennanta, który w

tymże roku zgłosił się do Royal Society (Towarzystwo Królewskie) z referatem o dwóch metalach, ośmi i irydie. Ośm odznacza się jeszcze tem, że zaraz po tungstnie i tantal, jest najmniej topliwym i prawdopodobnie najmniej lotnym z metali.

W postaci dużych kawałków nie rozpuszcza się ani w żadnym kwasie, ani w aqua regia. Nazwa jego wywodzi się od przejmującego zapachu kwasu tego metalu, jaki się wywiązuje (kwas) przy utlenianiu go przy bardzo wysokiej temperaturze, w stanie rozproszkowania.

Ośm należy do grupy metali spotykanych prawie zawsze razem z platyną. Grupa ta nosi nazwę metali platynowych i obejmuje oprócz platyny, pallad, osm, iryd, rod i ruten.

Osmu używano niegdyś do fabrykacji włókien, do lamp elektrycznych, ale wprzede zarzucono z powodu wysokiej ceny i ograniczonej ilości. Metal ten znajduje się w górach Uralskich i w Brazylii.

Izbie, gdzieby zdobyć najlepsze miejsce. Żeby dużo batów nie dostać, a wszystko dokumentnie zobaczyć. Już musza być przed sieni. Za chwilę zarzyczy diabeł łańcuchem i dzwonkiem!... I w drzwiach ukaże się najpierw szumny Mikołaj, potem... Nic! psy ucieliły.

Poszli??

Odpływać poczęło wzruszenie, stygnąc rozpalone oczy. Płacz krzywił twarzyczki...

U sieni zasłukały buty.

Szarpięto dziecim.
— Psiakrew, odewrz, bo cma jak w mlechu — kłat w sieni Bajtek.

Czekały na drugi dzień Bajtkulne dzieci tych mikołajów, czekały! każda drobinka ciała, każda malenka myśl. Bo im obiecała, że przyjdzie druga partja. O, jak się ciągnął czas, jak się strasznie ciągnął! Pomału, ocieplać posuwał się, przystawał, jakby na złość — taka olbrzymia siwa gruda ołowiu.

Z przemysłu rodzimego

Do licznych, bardzo ważnych biurowych należy m. in. także dobra kalka do przebijania do maszyn do pisania, zwana powszechnie „dłką” kalką maszynową. Artykuł ten sprowadzają do tej pory przeważnie z zagranicy, ponieważ w kraju nie istniało przedsiębiorstwo, wyrabiające tego rodzaju specjalne papiery w gatunkach, do robienia fabrykatów zagranicznym. By ztem temu wreszcie położyć kres oraz by dać dalszy dywół stalej działalności, niezależnie się zroszardczego od zagranicy, zdecydowała się firma „Solali”. Przemysł Papierniczy, Ska z og. cdp. w Żywcu powołała do życia podział produkcji specjalności biurowych, w którym pierwsze miejsce zajął wyrób kalki maszynowej. Dzieki postawieniu do tego celu specjalnej maszyny (pierwszej w Europie), fachowemu kierownictwu, stosującemu najnowsze metody pracy oraz używaniu jakościowo najlepszych surowców „Solali” doprowadziła w stosunkowo krótkim czasie do produkcji kalki maszynowej do takiej doskonałości, że nie tylko nie ustępuje ona pod względem gatunku, drogim fabrykatom zagranicznym, lecz bezsprzecznie takowe przewyższa. Uwzględniając wzdalszym ciągu fakt, że pomimo doskonałości jakości firma „Solali” zbywa kalkę maszynową po stosunkowo niskich cenach: „Artkuł” Carbon-Paper można śmiało określić jako artykuł konkurencyjny. Tego rodzaju inicjatywę pewnie ilości przemysłowców krajowych powitać należy z uznaniem i stawiać innym jako wzór, albowiem idee samowystarczalności popiula w ten sposób, że wyroby krajowe powinny być tańsze, gatunkowo zaś lepsze od takich zagranicznych. Nawiązujemy do dotychczasowego ogłoszenia w „dalszej” numerze naszego pisma, które polecamy iask, uważać naszych Szanownych Czytelników.

Młotem wali weń niecierpliwie serce i raczki, by jaknajprędzej zsnuł się w czarną otchłań wieczoru.

Aż powoli koło drugiej poczęł topnieć, przelewać dzień szarością, szarość zaś gęstnieć, zbijać się w czarny aksamit nocy. I wytrysły z okien strugi światła na ścierpła, gnusną białosć śniegu, w tajemnicie sadowych cieni.

Siedziały pociemku w izbie. Ojka nie było, matka wymknęła się przed samą cimą do gazdów.

Wisiąły oczyma w mroku dziedziń, a tysiąc w nich klóciło się barw. Nie-wiara cieniutkim, niebolesnym nawet drucikiem przesywała serca tam i zpowrotem... A zaczęła się zasiać z rozważań, dającego wczoraj ominię? Ale żadne za nic w świecie nie wyrzekłoby tego głośno — pękłoby wtedy budowane sercem i duszą złudzenie. A toby, bolalo, jak bolalo!

Po godzinie Bajtkula przysła. Wnęf wyczytały jej z twarzy, że Mikołaj przyjda, ale to napewno przyjda.

Jakoś po chwili zaharwały psy pod oknami, coś zaszepotało, zamakało, aż wreszcie przeraził ciszą w sieni ostrzy brzęk dzwonka i brylowaty ryk łańcucha.

Przypadły dzieci do matczynej spódnicy, przysrodo do łona, że wyglądała jak jakiś dziw potworny.

Wstrząsnęli dzwonkiem, zapukali i wlezi w straszliwych larwach, biał... Wśród nich diabeł — istny kuminiarz, przewiązany łańcuchem. Nawet też w pantołach. Bez końskich kopyt!

O, modliły się, modliły, łapiąc powietrze, z trudem wyrzucając siewa, co w gardle jakby oporne kamienie się toczyły. Starsi dostali po parę „hibów” na plecy od Mikołajów, parę czarnych pogłaskań od diabła po twarzy, na odchodem wszyscy po wielkiej paczce.

Ledwo znikł w ciemnej sieni, poczęły podskakiwać, potraszać paczkami! Parcie, mammo, moc!

Aż wrzasły prawie naraz: Mammo! Podniosły się ku niej całkiem pełne ziemniaków i oszkrabin (tupy z ziemniaków).

Pod oknami powstał chichot, śmiech, potem dudnienie i głośny wrzask.

Bajtkuli krew buchła do oczu, zęby się z straszynym zgrzytem raczły jak chłtopu przed białą w karczmie. Zwyrtła się, porwała, młot i z okropną kłatwą wyleciała z izby.

Młodsze poczęły płakać, starsze przerywały: to byli od gazdy! i hajda za matką! W piersiach, szczękach, oczach i pięściach, co szarpały z rod śnieg kamienie, belkotali pierwszy wkłó gniw za oszkrabin.

Leszna Górna, dnia 18 grudnia 28 r.

The Henckel von Donnersmarck Beuthen

Estates Ltd. Tarnowskie Góry Karłuszowiec

Angielska Spółka Akcyjna The Hugohütte Chemical Werks Ltd. Hugohütte Zakłady Chemiczne, Spółka Akcyjna, Tarnowskie Góry.

Wielka ta i znana w całym świecie firma założona została w Londynie i obejmuje zakłady przemysłowe, położone w ośmiu rozmaitych państwach Europy, a stanowiące własność hr. Henckel von Donnersmarck.

Zakłady przemysłowe „Limited” położone w Polsce, składają się z kopalni węgla, zakładów wapiennych i fabryki chemicznej pod nazwą Angielska Spółka Akcyjna The Hugohütte Chemical Werks Ltd. — Hugohütte Zakłady Chemiczne Spółka Akcyjna, Tarnowskie Góry.

Kopalnia węgla Radzionków.

Kopalnia posiada dwa szczyty wyciągowe, z których jeden pracuje jako szczyt podwójno-wyciągowy, zaopatrzony w dwie maszyny wydobywcze (goniarki). Do wentylacji służą natomiast dwa szczyty powietrzne. Obecna produkcja roczna wynosi 700 000 tonn, może być jednak przy odpowiednim zbytku powiększona do 1 200 000 tonn. Obszar kopalni obejmuje 23 857 000 m² i posiada 14 pokładów o ogólnej grubości warstw około 48 m. Węgiel posiada jakość pierwszorzędnego węgla domowego i odznacza się szczególną twardością, nadając się wobec tego doskonale do zapałowania. Do sortowania służą dwa urządzenia separacyjne o wydajności 380 tonn na godzinę. Energię elektryczną czerpie z elektrowni w Chorzowie, może jednak w razie potrzeby wytwarzać prąd elektryczny w własnej elektrowni.

Kopalnia posiada poza tym pomost wysypowy i urządzenie do ładowania z dwoma ruchomymi pomostami. Wydajność pomostu wysypowego wynosi 200 tonn na godzinę, zaś wydajność ładowania 100 tonn na godzinę. Poza tem posiada kopalnia warsztaty: kowalski, ślusarski, stolarski, własny tartak i zakład do umiataczyny kruszywa do wydobywania materiałów. Z koleją łączy się kopalnia bocznica szeroka i wąskotorowa, zaś komunikacji z przyległą hutą w Łazach i wewnątrz kopalni służą własna wąskotorowa kolejka.

Z urządzeń społecznych kopalni w Radzionkowie należą wymienić 79 domów rodzinnych o 475 mieszkaniach;

1 zakład kąpielowy dla około 2000 robotników i 25 urzędników;

2 domy noclegowe dla około 600 robotników;

kopalniana straż pożarna dla ochrony urządzeń kopalnianych i domów mieszkalnych;

jedną kawiarnię, kasyno i kasy dla robotników i urzędników.

Zakłady wapienne.

Wapienik Nafko wyrabia wysokowartościowe wanno, zawierające ponad 92% CaO o dużej wydajności dla celów budowlanych i przemysłowych oraz wanno nawozowe. Zakład posiada szeroko- i wąskotorową bocznice, i obejmuje 5 pieców wapiennych, wyrabiających miesięcznie 2000 tonn wanno kredowego i 300 tonn wanno prozkowanego. Trzy tych pieców są zbudowane wg. systemu Rumforda, zaś dwa pozostałe są piecami warstwowymi, opalane gazem. Łomy wapienne są czynne zimą i latem, ponieważ są zaopatrzone w pneumatyczne młoty wiertnicze.

Angielska Spółka Akcyjna „The Hugohütte Chemical Werks Ltd.” Hugohütte Zakłady Chemiczne Spółka Akcyjna.

Fabryka chemiczna

założona została w marcu 1922 roku i sądowo zarejestrowana w Tarnowskich Górach.

Posiada ona 38 morgów obszaru, z których 19 morgów są zajęte pod fabryczne zabudowania. Zatrudnia ona 200 pracowników i produkuje następujące artykuły:

boraks — Borax
kwas borowy — Borsäure
lityon — Lithopone
siarczan miedzi — Kupfervitriol
tlenek cyny — Zinnoxid

azotan baru — Barium Nitrat
alun — Alun
siarczan cyny — Schwefelsäure Tonerde
chlorek baru — Chlorbarium.

Walka na międzynarodowym rynku cukrowym.

Walka konkurencyjna pomiędzy cukrem produkowanym ze trzciny cukrowej a produkowanym z buraków cukrowych, przybiera wskutek szybkiego rozwoju przemysłu cukrowniczego coraz ostrzejsze formy. Bardzo ciekawe są fazy tej walki, datujące się jeszcze od połowy 19-go wieku, ulegające w czasach przedwojennych licznym zmianom. Dziś szala zwycięstwa przechyliła się zupełnie na korzyść cukru trzcinowego a przemysł europejski cukru buraczanego broni jedynie swą rodzimą pozycję.

Okolo połowy 19-go wieku wynosiła cała światowa produkcja zaledwie 1,5 mil. ton, z czego siódma część przypadła na cukier buraczany. Lecz już na schyłku 19-go wieku produkcja podniosła się do 11,5 mil. ton rocznie, a udział produkcji cukru z buraków podniósł się do trzech piątych, pozostawiając dwie piąte ogólnej produkcji cukrowi trzcinowemu. Po tym rozmachu produkcji cukru buraczanego przychodzi do Brukselskiej konwencji cukrowej, zainicjowanej przez Anglie, jako najbardziej zainteresowanego państwa w cukrze trzcinowym. Po konwencji Brukselskiej światowa produkcja cukru dalej wzrasta i dochodzi do 19 mil. ton, lecz wzrosła tym silniejszy już udział bierze cukier trzcinowy, tak że w końcu, tuż przed wojną światową, na cukier trzcinowy przypadało więcej jak połowa ogólnej produkcji.

Wojna spowodowała pewien spadek produkcji, lecz już w roku 1922 produkcja cukru osiągnęła z powrotem swój przedwojenny poziom, lecz udział cukru buraczanego spadł do 30 proc. ogólnej produkcji. W następnych latach dalej wzrasta ogólna produkcja, w czem silniejszy już bierze udział produkcja cukru buraczanego i dosięga w roku ubiegłym cyfrę 25 mil. ton, z czego 16 mil. ton przypada na cukier trzcinowy, a 9 mil. ton na buraczany.

Postęp w rozwoju produkcji cukru buraczanego aż do czasu konwencji Brukselskiej tłumaczy się, nie tylko wzrostem konsumcji ogólnej, lecz ówczesną polityką subwencyjną, stosowaną na korzyść rozwoju przemysłu cukru buraczanego prawie we wszystkich europejskich krajach, podczas gdy upra-

Lignoza Sp. Akc. w Katowicach.

jest właścicielem zakładów przemysłowych w Krywałdzie Starym Bieruniu i Polowcu. Zakłady te wydzierżawiła Lignoza S. A. w roku 1923 od Lignose A. G. w Berlinie, zaś w 1924 roku nabyła je na własność.

Lignoza S. A. rozbudowała i zmniejszała nie nabytą swą fabrykę, stawiając je na równi z tego rodzaju najnowszymi zakładami Europy Zachodniej.

Całkowity kapitał akcyjny przedsiębiorstwa znajduje się wyłącznie w rękach królewskiego przemysłu.

Siedziba Generalnej Dyrekcji Spółki są Katowice.

W fabrykach swych wytwarza Lignoza S. A. wszystkie w górnictwie, przemysle, rolnictwie, leśnictwie itp. zastosowywane materiały wybuchowe i środki zapalające. Materiałami temi zaopatruje Lignoza prawie wszystkie na Ojstym Śląsku położone kopalnie, jak również wiele kopalni zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego oraz wiele kamieniołomów, jak również dostarcza materiały wybuchowe dla celów wojennych.

Największa wytwórnia Spółki jest zakład w Krywałdzie, założony w roku 1875. Składa się

wybuchowych chloranowych i materiałów wy-

buchowych amono-salezianowych i materiałów. Fabryki w Starym Bieruniu, założone w roku 1871, produkują nitrocelulozę, dynamit oraz żelaznowy i półżelaznowy materiał wybuchowy. Są one jedynymi tego rodzaju fabrykami w Polsce. Później znalazła się w Starym Bieruniu fabryka lontów i kartridżów wybuchowych, uruchomione w roku 1925 oraz fabryka żarników. Są one jedynymi tego rodzaju fabrykami w Polsce.

Fabryka lontów jest jedyną fabryką w kraju, wytwarzającą lonty wszelkiego rodzaju.

W Polowcu znajduje się największe na kontynencie fabryki prochu czarnego oraz wytwórnia materiałów wybuchowych amono-salezianowych. Zakład ten został wybudowany w roku 1893, a w r. 1924 racjonalizacji przedsiębiorstwa uległomonomu i służy odąd jako rezerwa dla wytwórni w Krywałdzie.

Wszystkie te zakłady Lignozy S. A. są wyposażone we wszelkie urządzenia, odpowiadające najnowszym wymogom techniki i są w stanie pokrywać nie tylko całe zapotrzebowanie kraju, lecz również eksportować wielkie ilości swych produktów.

wa wydajnej trzciny cukrowej robiła nieznaczne postępy.

Konwencja Brukselska zważyła wysokie cła ochronne, które mi państwa europejskie odgradzały, co otworzyło drogę dla cukru trzcinowego, skutkiem czego spadła produkcja cukru buraczanego stosunkowo przedko.

Obecny powoenny wzrost produkcji cukru buraczanego opiera się znowu na powtórzonej polityce subwencyjnej przez wysokie cła ochronne, polityce stosowanej przed konwencją Brukselską. Lecz ta powtórzona polityka z czasów przedkonwencyjnych nie daje dziś cukrowi buraczanemu dawnego znaczenia na międzynarodowym rynku cukrowym, bo w produkcji cukru trzcinowego nastąpił nadzwyczaj korzystny zmian.

Pionierami rozwoju o postępu cukru trzcinowego są wleki przedsiębiorstwa cukrowe na Jawie, które zmuszone zarządami rządu indyjsko-holenderskiego, zwróciły szczególną uwagę na kulturę trzciny cukrowej. Jak daleko kultura trzciny się odnosi, świadczy o tem wydajność, która wynosiła w roku 1927 na hektarze trzciny cukrowej 12—13 ton cukru (w Polsce z hektara buraków 3,5 ton cukru), a już w roku 1928 podniosła się do 16 ton. Zaznaczyć

przytem należy, że obszar pod uprawę trzciny cukrowej jest dotychczas na Jawie kontyngentowany i wynosi zaledwie 5 proc. roli.

Nadajac się pod uprawę trzciny cukrowej. Ważnym czynnikiem w rozwoju wydajności jest również nowy gatunek trzciny cukrowej, który w roku 1927 obejmował zaledwie 15 proc. uprawy, zaś w roku 1928 osiągnął 66 proc. całej uprawy. Przez powiększenie obszaru pod uprawę trzciny cukrowej na Jawie zwiększył nie tylko produkcja ogólna, lecz podlażnie za soba niewatliwie znaczną zniżkę ceny cukru na rynkach międzynarodowych. Gdy weźmiemy pod uwagę, że już w roku 1927 koszt wawie na cetrnarze wyprodukowanego cukru trzcinowego był okolo 20 złotych tańsze, jak gdziekolwiek indziej w Europie, i że przy obecnych cenach rynkowych producent cukru trzcinowego grubo zarabiał, podczas gdy producent cukru buraczanego pomagał sobie musza „dumlingiem”, zrozumimy, że przyszłość cukru buraczanego jest silnie zagrożona.

Rozwój przemysłu cukru trzcinowego nie ogranicza się na Jawie, wydajność wzrosła 100%, na Hawaju z 10-ciu ton przed 10-ciu laty na 25 ton obecnie, na wyspie Portorico ze 4 na 7 ton z hektaru, tosame również na

Angielski rynek drzewny.

Przywóz drzewa rosyjskiego i lotewskiego trwał nadal na niekorzystnie eksporterów skandynawskich i polskich. Przywóz mekkelskiej tarczy z Polski zmniejszył się, a podniesienie się prawdopodobnie w styczniu w okresie zamarznięcia portów skandynawskich i rosyjskich. W przywozie twardego drzewa tartego powiększa się udział Polski. Istnieje duże zapotrzebowanie na dębiny, a jest to obok dyktu jedyny poważny sortyment, dostarczany przez rynek polski, który w najbliższym okresie natrafi na dobrą koniunkturę na rynku angielskim. Zapasy drzewa na rynku londyńskim w dziale drzewa budowlanego są obecnie bardzo niewielkie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, to też spodziewać się można tendencji mocniejszej. Zwiększył się jedynie zapas desek heblowanych.

Filipinach, na Kubie i innych krajach zamorskich uprawiających trzcinę cukrową.

Końca tego postępu w rozwoju cukrownictwa trzcinowego trudno przewidzieć, jak też trudno określić przypuszczalną granicę dalszego spadku cen, tem trudniej, że producent cukru trzcinowego ze swoich zysków opuścił jeszcze wiele moga.

Czy wobec omianowanego stanu rzeczy, polityka wszystkich cel na dwoje jeszcze w państwach europejskich będzie racjonalna, okaza niedaleka przyszłość. Interes konsumenta może przeciwnie zadecydować. Na rynku europejskim szczególnie zagrożonym jest przemysł Czechosłowacji, który po utracie rynku angielskiego ostatnio przez dalsze podwyższenie cła od cukru w Niemczech z 15 na 25 mk. zaś w Austrii ze 22 na 28 koron z otch, pracować musi bardzo niekorzystnie. Przeciw temu europejskiemu dumlingowi cukrowemu zagrażała coraz oświeleń odrywca się góry niemieckie, trdzące, aby przy utracie handlowej z Polską wymagał obniżenia cła polskiego od cukru do poziomu cła niemieckiego.

Ponieważ w Polsce konsumcja cukru przy obniżeniu ceny da się łatwo o 100% podwyższyć, zbył dla polskiego cukrownictwa jest jeszcze na dwoje zaniewiony, a obniżenie ceny cukru nie pódzie w kierunku obniżenia stawek celnych, lecz raczej po linii obniżenia podatku od cukru zwanego obniżeniem S. F.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„Jakób Gutman” Sp. Akc.

Adr. tel. „ŻELAZO” w Będzinie Tel. 28, 3-28 i 1-57

Siedziba i biuro: Będzin, ul. Kolejowa Nr. 35.

Siedziba z własną biurową kolejową: Będzin, ul. Kolejowa Nr. 52.

Dostarcza szybko ze składu i wprost z hut i fabryk: żelazo, belki, korytka, wszelkie blachy, cement, gwoździe, drut, szruby, nakrętki i nity, łańcuchy, łopaty i szpadle, karbid, narzędzie oraz wszelkiego rodzaju wyroby żelazne.

po cenach najniższych.

Kronika gospodarcza.

Stalówki.

Na rynku stalówek ruch, jak zwykle o tej porze, większy. Konjunktura w zbycie stalówek krajowych znacznie się poprawiła, gdyż kupcy, którzy do niedawna uabywali wyłącznie prawie towar zagraniczny, obecnie żądają w większych ilościach towar krajowego. Zapasy w fabrykach są małe, ponieważ w tym okresie nasze produkcja w miesiącach zimowych na natychmiastowy zbył. Import wyrobów zagranicznych w tej branży wynosi wciąż jeszcze przeszło 30 proc. ogólnej konsumpcji. Stalówki nasze eksportujemy do Rosji, niektórych krajów bałkańskich i bałtyckich, oraz na bliski i daleki Wschód.

Na rynku wewnętrznym warunki sprzedaży są następujące: fabryki sprzedają hurtownikom towar na kredyt wekslowy do 4 miesięcy, hurtownicy zaś odbiorcom detalicznym przeważnie na rachunek, otwarte do 90 dni lub w rzadkich wypadkach na weksle do 4 miesięcy. Wypłacalność niezła.

Notują w hurtie za gros w złotych: płóta Wasilewskiego: szkolne krzyżówki, serki i do kaligrafii nr. 7011 — 3,30, nr. 86 — 3,75, biurowe nr. 410 — 3,80, z kulka nr. 510 i 511 — 4,40, nr. 515 — 4,20, nr. 742 — 4,30, z oczkiem 3,75—4,00, półrondo szare — 3,80, alumin. — 4,20, złoc. — 7,40, gieldowe 4,40, rondówki 4,50, płóta Leonarda zapr. nr. 86 i 103 — 4,70, z kulka 6,50—7,75, krzyżówki 4,70, z oczkiem 4,30, szare półrondo 5,10, złoczone 7,75, Sommerville'a nr. 102 z kulka 7,80, Goodie'a alumin. z kulka 8,00, szare 7,00, szare z oczkiem 6,00, telegraf. 7,10, szare nr. 742 — 6,50, krzyżówki 6,00, półrondo 6,00, złoczone półrondo 8,50. Od stalowników zagranicznych udzielany jest rabat w wysokości 15 procent.

Potrzeba nasion na Łotwie.

Kłeski żywiołowe, powodzie i grady, spowodowały w roku bieżącym ogromne szkody na Łotwie, dochodzące do 42 proc. zawiędów. Należy liczyć się z tem, że w kraju znajdzie się prawdopodobnie zaledwie jedna czwarta materiału siewnego, resztę zaś wypadnie sprowadzić z zagranicy. Wchodzi tu w grę w szczególności nasiona zbóż, pasz i lnu.

Produkcja bawełny w Brazylii.

W r. 1927 Brazylija wyprodukowała 166 600 tenn bawełny. Na terytorium państwa istnieją 324 fabryki tekstylne o 78 383 warsztatach i 2 384 000 wrzecion. W Sao Paulo fabrykuje się rocznie 229 600 000 metrów tkanin bawełnianych, reprezentujących wartość 400 000 centos ról ow.

Stabilizacja waluty bułgarskiej.

Przedłożony Sobranju projekt rządowy stabilizacji waluty znajduje się w ścisłym związku z udzieloną Bułgarii pożyczką stabilizacyjną Ligi Narodów w sumie 5000 000 funtów szterlingów. Projekt przewiduje stabilizację lewa przy normie 92 lew = 1 gramowi czystego złota, co odpowiada dotychczasowemu kursowi według którego 139 lewów = 1 dolarowi, a 672 lew = 1 funt. Ist. Faktycznie dzięki wysiłkom rządu bułgarskiego, oraz Banku Narodowego kurs lewa w stosunku do dolara został stabilizowany już od 5 lat.

Elektryfikacja gospodarstwa domowego.

Bardzo popularne i znane pismo elektrotechniczne „Electrical World” w Stanach Zjednoczonych, drukuje ciekawą statystykę, dotyczącą sprawy używania przez Amerykanów w gospodarstwie domowym prądowych aparatów elektrycznych. Cyfry przedstawiają się następująco: w r. 1928 znajdowało się w użytku: 300 000 kuchennych elektrycznych, 200 000 pieców do grzania potraw; 10 milionów żelazek do prasowania; 11

Polski Przemysł Konfekcyjny.

Przed wojną przemysł konfekcyjny w b. zaborsze rosyjskim przedstawiał bardzo poważną placówkę produkcyjną, pracującą netyliko dla ziem polskich, lecz także dla wielkich obszarów rosyjskich. Natomiast w dwu innych zaborsach polityka gospodarcza tamtejszych rządów, popierająca produkcję surowców i środków produkcji, a utrudniająca rozwój gałęzi przemysłu przetwórczego, sprawiała, że w b. dzielnicach austriackiej i pruskiej przemysł konfekcyjny niemal nie istniał.

Przemysł konfekcyjny w niepodległej Polsce orzechodzi różne koleje. Do r. 1924 to okres odbudowy i bardzo poważnego rozwoju, obejmującego netyliko zabór rosyjski, lecz także Wielkopolskę i Małopolskę. Następnie lata po pierwsz. stabilizacji złotego, wobec niedostatecznej ochrony celnej, mniwiał się aż do połowy r. 1926. to okres wielkich strat i zastoju. Wreszcie okres ostateczny, aż do czasów dzisiejszych, to okres ponownego rozwoju, tym razem oparty o wzrastającą ciagle siłę konsumpcyjną szerokich mas ludności.

Niemniej jednak przemysł ten musi zwalczać się w r. 1928 ciężko walcząc o swój byt, z jednej strony z plagą długoterminowych kredytów wekslowych, spowodowaną głównie przez dysproporcję, jaka zachodzi między wstępującą wielkością obrotów a możliwościami kredytowymi, oraz przez słabość finansowa handlu — a z drugiej strony z ciagle jeszcze wielkim importem wyrobów konfekcyjnych z zagranicy.

Istotnie najważniejszym zadaniem. stojącym obecnie przed polskim przemysłem konfekcyjnym, w okresie obecnym, jest dążenie do samowystarczalności — wyparcie konkurencyjnych wyrobów konfekcyjnych zagranicznych. Polski przemysł konfekcyjny posiada po temu obecnie wszelkie warunki. Po latach pracy i doświadczeń doprowadził on swoje wyroby pod względem jakości do poziomu narzędzi w niczem nie ustępującego jakości wyrobów zagranicznych. Równocześnie ceny krajowych wyrobów konfekcyjnych, są niemal z reguły niższe i to znacznie niższe od cen wyrobów zagranicznych.

Jakżeż więc dzieje się, że ciagle jeszcze w dziedzinie konfekcji, sklepy nasze pełne są wyrobów zagranicznych, a przeważnie konfekcyjny stanowią poważną pozycję importu w naszym bilansie handlowym? Ołownej przyczyny tego szukać należy w szczególności, nieczem nieuzasadnionem uprzedzeniu naszej publiczności co do nabywania wyrobów krajowych i w przekłanianiu ponad nie wyrobów zagranicznych, które niejednokrotnie poza szumną brzmiała firma, żadnych większych walorów nie przedstawiała. Kurcy zaś schlebiali tym uprzedzeniom i wyszły z tego często na swoją rzecz, doliczając do wyrobów zagranicznych większe niż do krajowych. Ten stan rzeczy wymaga leczenia, gdyż w przeciwnym razie moment ten przalichował będzie wszelkie wysiłki w dążeniu do samowystarczalności gospodarczej i krajowej.

Skala wytwórczości polskiego przemysłu konfekcyjnego jest bardzo szeroka i pełna. Mamy w kraju — prócz przemysłu rekolonialnego i chałupniczego, zatrudniającego setki tysięcy ludzi — liczne i dobrze urządzone fabryki obuwnicze, bielizny, odzieży, wyrobów z dżianych, krawców, szalek, kapeluszy, parasoli, wyrobów gumowych, guzików, spiniek, kopyt itp.

Znaczną część tych fabryk nie może wyczerpać swojej zdolności produkcyjnej wskutek niedostatecznej jeszcze pojemności rynku wewnętrznego, a także wskutek importu zagranicznego. Z firm pracujących na większą skalę bądź fabrycznie, bądź systemem nakładów wymieniamy:

W zakresie odzieży:

Tadeusz Kraft i S-ka, Fabryka Konfekcji i Składy Sukna, Warszawa, Grzybowska 43.
„Ulster”, Fabryka Konfekcji, Warszawa, Nałewki 2a.
„Odzież”, Fabryka Konfekcji, Warszawa, Długa nr. 29.
Krajowa Fabryka Konfekcji, Kraków, Gertrudy nr. 29.
Roth i Ruhdörfer, Włóknieniczy Konfekcji Męskiej, Łódź, Legionów 3.
Wurzel i Daar, Fabryka Odzieży Męskiej i Damskiej w Tarnowie.

W zakresie bielizny:

„Opus”, Fabryka i Pralnia Bielizny S. A., Warszawa, Nowolipki 5.

pół miliona pieców do ogrzewania mieszkań, 2 miliony maszyn do kawy; 2 i pół miliona maszyn do prania bielizny; 4 miliony odkurzaczy; 3 miliony wentylatorów; 70 000 maszyn do wytwarzania lodu; 85 000 aparatów do ogrzewania wody w łazienkach itd. itd. Wobec tych imponujących cyfr i ułatwień, jakżeż niedługo wygląda gospodarka domowa u nas!

Jakób Kohn, Fabryka Bielizny, Warszawa, Białostka 8.

W zakresie kapeluszy względnie stożków do kapeluszy:

Łódzka Fabryka Kapeluszy dawn. Herman Schlie S. A. w Łodzi.
Karol Goeppert S-ka Akc., Fabryka Kapeluszy Filcowych, Łódź, Podleśna 3.
C. Nowik i Syn, Fabryka Sukna i Kapeluszy, Białostka, Mickiewicza 6.
Sielecka Fabryka Filców i Kapeluszy, Warszawa-Sielec Nabełska 6.
Ostasz Szwoboda, Fabryka Kapeluszy, Biała, Małopolska.
Częstochowska Fabryka Kapeluszy, Częstochowa.

W zakresie wyrobów dżianych:

Jan Matuszewski, Fabryka Trykotaży, Warszawa, Nowy Świat 40.
Warszawska Fabryka Trykotaży, Warszawa, Chłoda 27 i inni.

W zakresie obuwi mechanicznego:

„Słoń” S. A., Fabryka Obuwia, Warszawa, Wronia 71.
„Ceda”, Fabryka Obuwia S. A., Warszawa, Leszno 74.
N. B. Reicher, Mechaniczna Fabryka Obuwia, Warszawa, Młynarska 22.
„Bustol”, Wytwórnia Obuwia, M. Senator, Syn i S-ka, Warszawa, Nowolipie 44.
„Lion”, Fabryka Mechanicznego Obuwia, Warszawa, Chłoda 43.
„Balerinet”, Fabryka Mechanicznego Obuwia, Starogard, Pomorze.
Julius Kaufmann Synowie, Fabryka Obuwia, Starogard, Pomorze.
Julius Brillic, Fabryka Obuwia T. A. Bydgoszcz (Danzig, Weidengasse 35/38).
W. Weynerowski i Syn, Fabryka obuwi, Bydgoszcz.
Albert Behring, Tow. z o. o., Bydgoszcz.
„Standard”, Mech. Fabryka Obuwia, Sp. z o. o., Bydgoszcz, Chłoda 67.
„Marka”, S-ka, Fabryka Obuwia przy Polskich Zakładach Górnich, Kraków-Lódź.
Goldschmidt i Schurzer, Fabryka Obuwia Mechanicznego, Kraków-Podgórze, Targowa 10.

W zakresie obuwi różnego, głównie galanterijnego damskiego wytwarzanego systemem nakładczym:

A. Ostrowski i S-ka, Warszawa, Miodowa 7 oraz cały szereg firm średnich i mniejszych, koncentrujących się w Stowarzyszeniu Kuców i Wytwórców Branży Obuwianej m. st. Warszawa, Senatorska 22.

W zakresie krawatów:

A. Piekarski i S-ka, Fabryka Krawatów, Warszawa, Elektoralna 11.
D. Weller, Fabryka Krawatów i Szelek, Warszawa, Leszno 12, oraz cały szereg mniejszych zakładów.

W zakresie parasoli:

Rudolf Weissig, Fabryka Parasoli, Bydgoszcz, Gdanska 9.
„Palas”, Fabryka Parasoli i Lasek, Sp. z ogr. por. Skoczów, Śląsk Cieszyński.
Max Gęwurz, Fabryka Parasoli, Łódź, Kazimierzowska 17.
Abraham Frühauf, Fabryka Parasoli, Kraków, Miodowa 10.

W zakresie wyrobów gumowych, szczególnie kaloszy, gniolowców i tańm gumowych:

„Peneg”, Polski Przemysł Gumowy, Tow. Akc., Gdansk 2.
„Gentleman”, Angielsko-Szwedzko-Polski Przemysł Gumowy, Łódź, Aleksandrowska 156.
Grajewska Manufakturatura Gumowo-Taśmowa, Wolf i Hepper, Warszawa, Orla 11.
Jaeger i Ziegler, T. A. Gumowo-Taśmowej Manufaktur, Warszawa, Rymska 10.

W zakresie guzików:

Warszawska Fabryka Guzików, S. A., Warszawa, Radziwiłłowska 7.
A. i B. Pila i S-ka w Nastolcu, Warszawa, Długa 50.
K. Konarski, Zakłady Przemysłowe, Warszawa, Młynarska 46.
Szymon Arendarz, Fabryka Guzików, Warszawa, Nałewki 2a.

W zakresie guzików:

„Trocas”, Fabryka Wyrobów Galanterijnych S. A., Warszawa, Długa 50.

Jan Jack i S-ka, Fabr. Wyr. Azbest. Cementowy, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 30.

W zakresie spiniek:

„Maurycy Rosenstein, Fabryka Spiniek, Częstochowa, Ogrodowa 12.
„Frank i Szaia, Fabryka Spiniek, Częstochowa, Piłsudskiego 13.

Motto: Prawda zwycięża.

W powodzi artykułów gospodarstwa domowego, masowo rzucających na rynek, trudno przychodzić do artykułu, zapamiętać go, a zatem odróżnić dokładnie dobre od złego, co dobrego zaś najłatwiej. Jeżeli już przy zakupach produktów spożywczych itp. wybór sprawia tyle kłopotu, to co dopiero mówić o trudnościach przy kupnie jakiegokolwiek artykułu fabrycznego, o którego wartości nie można sądzić z zewnętrznego wyglądu. Najtrudniej jednak jest zorientować się w artykułach chemicznych, jak n. p. środki do prania.

Celem ułatwienia szerokim masom publiczności wyboru i zapewnienia stałe jednakowej jakości danego artykułu, zapamiętać go, a zatem odróżnić dokładnie dobre od złego, co dobrego zaś najłatwiej. Jeżeli już przy zakupach produktów spożywczych itp. wybór sprawia tyle kłopotu, to co dopiero mówić o trudnościach przy kupnie jakiegokolwiek artykułu fabrycznego, o którego wartości nie można sądzić z zewnętrznego wyglądu. Najtrudniej jednak jest zorientować się w artykułach chemicznych, jak n. p. środki do prania.

Ogólnie znanym i najpopularniejszym z produktów artykułów markowych w Polsce jest środek samopierzący „Radon”. Wyrabiany przez firmę „Przemysł Tłuszczowy SCHICHT Sp. Akc.” największą krajową wytwórnię tej branży. Odkrywcą „Radonu” zostali naukowcy z Warszawy, czy w Katowicach, we Lwowie, Wilnie lub Poznaniu, w mieście, czy w małej wiosce, jakości jego jest zawsze jednakowa. Poziórki pozwolimy sobie podać do wiadomości Sz. Pań Gospodyń kilka szczegółów o „Radonie”:

Radon jest bardzo udatnym połączeniem skoncentrowanego środka do prania i do bielenia, redukuje pracę rak w porównaniu ze zwykłym praniem, do minimum, pierze więc właściwie sam, wobec czego stale jest używany przez setki tysięcy obciążonych pracą gospodyń. Bezkonkurencyjny ten środek zdobywa codziennie większe zastrępy zwolenników. Kto raz przekonał się o zaletach „Radonu” — używa go stale. Nietkło Panie Gospodynie, ale również i kupcy przyjeżdżający z zadowoleniem polewają się w sprzedaży tego artykułu, odpowiadającego dziesięciokrotnym wymaganiom i dającego im możność zaoszczędzenia publiczności artykułu rzeczywistego pierwszorzędowego. Radon netyliko jest zupełnie nieszkodliwym jako środek chemiczny, lecz przeciwnie, przez to, że czyni tarcie bielizny, zbędne, oszczędza ją w wysokim stopniu.

Oprócz naszego samopierzącego środka „Radon” jest jednak w sprzedaży jeszcze wiele tak zwanych „proszków do prania”. Proszki takie wyrabiane są po większej części przez firmy nieznane i zawierają przeważnie sód i inne mało wartościowe składniki, wobec czego mogą być używane tylko do moczenia bielizny, a wartości ich jest zaważać bardzo względnie. W sprzedaży znajdują się również zagraniczne proszki do prania, lecz i one nie nadają się żadnych właściwości specjalnych i nie mogą być uważane za środki samopierzące, ponieważ składają się przeważnie z sodu i mielonego mydła. Oczywiście, że środki te nie mogą być porównywane z naszym „Radonem”.

Jeżeli Sz. Panie chcą być pewne, że uabyły artykuł rzeczywiście pierwszorzędny, prosimy zawsze wyraźnie żądać

„Merkury”, Częstochowska Fabryka Spiniek, Częstochowa.
S. Jabłoński, Fabryka Wyrobów Metalowych, Poznań, Ratajska 17.

W zakresie kopyt i prawideł do obuwi:
„Formiaz”, Fabryka Kopyt w Pustelniku, Warszawa, Kowieńska 14.
H. B. Raabe, S. A., Zakłady Przemysłowe, Warszawa, Długa.

Fabryka Kopyt Drzewnych w Działdowie i Inne.

Prawie cały większy i średni przemysł konfekcyjny jest zorganizowany w doskonałe funkcjonujące Związki Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce. Wskazujemy na przykład 4 m. 20, który liczy obecnie około 110 członków. Prezesem Związku jest dr. hr. Krystyn Ostrowski, wiceprezami: pp. Adolf Strassman, właściciel firmy „Asko”, Przemysł Bielizniany S. A. w Warszawie, Chłoda 5 i 6; Himmelfarb, pre. z Związku Fabr. Obuwia F-ma „Słoń”, Roman Janbenfeld, przedstawiciel firmy „Łódzka Fabryka Kapeluszy, dawn. Herman Schlie S. A.” oraz P. Dr. Emil Spaet, Dyrektor Powszechnego Banku Kreytowitz w Warszawie, Marszałkowska 149.

Pracami Związku kieruje Dr. Roger Battaglia, Urzędujący Członek Komitetu Wykonawczego Związku, będący równocześnie delegatem Związku Przemysłowego w Krakowie, Centralnego Związku Przemysłowców we Lwowie, oraz Prezesem Rady Delegatów Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski i zajmujący szeregi dalszych wybitnych stanowisk w organizacjach gospodarczych oraz w ciałach doradczych.

Rzeczy ciekawe z całego świata.

Czy możliwe są bydynki na trystą pięt?

Na to pytanie znany z projektowania wszystkich budynków architekt amerykański, Alfred C. Bossom, odpowiada twierdząc. Dodał jednak, że takie prawdziwe drapacz chmur byłyby z wielu względów niepraktyczne. W pierwszym więc rzędzie taki wysoki budynek nie rentowałby się tak szybko, jak domy obecnie budowane. Dochodowym mógłby być dom najwyższy na sto pięter, gdyż przedstawiałby poza wartością czynszową poważną wartość reklamową i dostarczałby właścicielowi i lożownikowi poważnych dochodów za umieszczanie na jego ścianach reklamy świetlnej. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, iż już na wysokości sto pięter odczuwaloby się kołysanie budynku i chyba tylko marynarze, przyzwyczajeni do przebywania na morzu, czuliby się dobrze na wyższych piętrach. Taki dom musiałby być budowany na bardzo silnych fundamentach, sięgających z głębi ziemi na jedną trzecią wysokości domu, co znów wymagałoby wielkich kosztów i nie rentowałoby się bezpośrednio.

Czy należy się żenić?

Co mówią na ten temat głośne artystki i uczonowie? Tygodnik francuski „Marriage” publikuje obecnie odpowiedzi szeregu znakomitości na ankietę na powyższy temat. Słynna uczona Curie-Skłodowska pisze w odpowiedzi: „Odpowiem na pytanie — czy należy się żenić — nie powinna brzmieć: tak lub nie. Jest to bowiem skomplikowany problem, który każdy musi dla siebie indywidualnie rozstrząsać. Rozwiązanie zależy w zupełności od charakteru, temperamentu i stanowiska społecznego każdego człowieka. Ja osobliwie znalazłam w małżeństwie swoje szczęście i życzę z całego serca tego samego każdemu młodej narzeczonej”. — Znana artystka filmowa i śpiewaczka, Raquel Meller, wypowiada się również stanowczo za małżeństwem, twierdząc, że nie na świecie, nawet sztuka i sława nie zdają się zastąpić kobiecie szczęścia małżeńskiego. Zupełnie przeciwnego zdania jest słynna gwiazda Music-hallów paryskich Mistinguette, która twierdzi: „Tylko głupiec może dziś być zwolennikiem małżeństwa. Ja osobiście nigdy nie chciałam nawet myśleć o wyjściu za mąż. Nie trzeba się żenić, ani wychodzić za mąż — oto klucz do szczęścia.

Stulecie angielskiej policji tajnej.

Główne biuro tajnej policji angielskiej, „Scotland Yard” obchodzi obecnie stulecie swego istnienia. Sprawność londyńskiej policji tajnej stała się przysłowiową, zupełnie zresztą zasłużoną. Najlepiej o tem może świadczyć porównanie starych przestępstw w Londynie i New Yorku. Odtąd w New Yorku, liczącym 9 971 000 mieszkańców, w ciągu ub. r. było 338 483 wypadki przestępstw, czyli 33 wypadki na 1000 mieszkańców, gdy w ciągu tegoż roku Londyn, liczący 7 660 000 mieszkańców, miał zaledwie 15 662 wypadki przestępstw, czyli 2 wypadki na 1000 mieszkańców. O zdolnościach detektywów ze „Scotland Yard” również dobitnie świadczy fakt, że w ciągu ub. r. w Londynie wykryte zostały absolutnie wszystkie wypadki ciężkich zbrodni.

Zabawki dziecięce z epoki kamiennej.

Podczas odkopania przedhistorycznego ośrodka w Bruis na Szwajcarii, dr. Kar Scudler z państwowego muzeum historycznego odnalazł wśród wielu interesujących przedmiotów zabawki dziecięce, wykonane z kamienia, miedzi i innych materiałów, zresztą wykonana ślicznie długość 24 cm. Ośrodek to, położone nad zasłoniętą od wiatrów zatoką, pochodzi z przed czterech tysięcy lat, z epoki kamiennej. Wykonana, na której składają się liczne przedmioty użytku domowego, przyczynia się do znalezienia stonów do wytworzenia pełnego wyobrażenia o zwyczajach i trybie życia naszych przodków. Dzięki o krwawym instruktorów ludzkiego pierwotnie nie był jednak, jak się okazało, podziwiani kłótniści i wrogi. Stare, se dostrzeżone rozrywki swym młwym, wyrabiane dla nich kunsztowne zabawki.

Uznanie prasy chińskiej dla bezinteresowności misji katolickich.

W nauczycielskim dzienniku chińskim „Tszien-Pao” w Szanghaju zaważył się redaktor artykuł, który wyraża uznanie dla stanowiska Kościoła katolickiego w sprawie odszkodowań za straty, jakich zadawała mocarstwa europejskie. „Niewątpliwie kapłan wydał bardzo droższe usługi, niż uciele, by miały katolicy nie domagać się żadnych odszkodowań pieniężnych za zamordowanie ich członków w ciągu ostatnich lat. Milionarze stwierdzają w ten sposób, że dla zbawienia powierzone im dusze gotowi są złożyć wszystkich w ofiarę, nawet swoje. Rząd włoski natomiast zrobił użytek ze swego prawa i Chiny obiecały przekazać 30 000 dolarów meksykańskich jako odszkodowanie za zabójstwo o. Vanara. Posel włoski niedługo niezwrotnie nie płaciłby pomocy włoskiej towarzyszce dobroczynności”. Wzmiankowane wizer instrukcje Diega św. pochodzi z roku 1925. O. Vanara, włoski jezuita w Chinach, został zamordowany razem ze swym francuskim towarzyszem zakonnym, o. Jeanem Durettem, podczas dobytej Nankinu przez wojska nacjonalistów.

Sensacyjny wynalazek: stal przezroczysta.

Stal przezroczysta. Jakkolwiek zdaje się to brzmieć paradoksalnie, stal taka istnieje, a wynalazcą jej jest prof. Dr. K. Mueller. Ten sam uczyony dwa lata temu otrzymał patent na proces, który daje stosować się do wszystkich metali, a więc i do otrzymania przezroczystej stali. Dzięki temu wynalazkowi stal może być walczona w blasku o grubości kilku milionowych części milimetra i stała się wtedy tak przezroczysta jak szkło. Nawet słabe promienie „alfa” przechodzą swobodnie przez podobne płytki. Grubość płytek jest tak mała, iż nie może być bezpośrednio zmierzona za pomocą żadnego ze znanych sposobów, a tylko zostaje określona na zasadzie ciężaru gatunkowego blaszek. Jednocześnie najtrwalsza stal przy takiej grubości staje się nadzwyczaj elastyczną. Np. arkusz podobnej stali o wymiarach kwadratu 15 cm, ustawiony w odległości jednego metra od wentylatora, uginął się od prądu powietrza, na podobieństwo powierzchni wody, poruszanej przez wiatr. Dodać należy, że płytki przezroczystej stali są przygotowane z matematyczną ścisłością co do wszędzie jednokowej grubości, a pozatem są jakościowo jednakowe, bez braków i wad powierzchni. Wogóle stal, nawet przy tej idealnej niemal grubości zachowuje wszystkie swe własności fizyczne, t. j. zupełną przezroczystość. Stal zatem w tym stanie przepuszcza promienie świetlne, katodowe, rentgenowskie i radioaktywne, dając jednocześnie magnetyzować się. Przewodnictwo jej cieplne jest ograniczone.

O ile chodzi o praktyczne zastosowanie tego wynalazku, co już teraz na samym początku nawiązuje się przed nim szerokie horyzonty. A więc w dziedzinie instrumentów precyzyjnych stal blaszkowa nadawać się będzie do wyrobu membran (błon) mikrofonicznych, instrumentów medycznych i filmów „mówiących”. Posiada ona bowiem szacowną własność powtarzania tonów bez błędów. Jako rezultat swej nieskończoności ma być bardzo wysokiej, czyli t. zw. ultradźwięku, niesłyszalnej dla ucha ludzkiego, co ma główne znaczenie dla celów naukowych. Należy również wspomnieć dziedzinie instrumentów mierniczych (manometry), gdzie stal blaszkowa może oddać nieocenione usługi ze względu na swą wysoką czułość.

Tyle narkaz na polu praktycznym. Czysta nauka spodziewa się także nie małej pomocy ze strony tego dziwnego materiału. W wyższym stopniu ciekawe badania, dotyczące związku między światłem, elektrycznością i magnetyzmem, a także studia nad różnymi rodzajami promieniowania, zmierzające do wyjaśnienia palących zagadek, jakie jest budowa atomu — skłoniłyby niewątpliwie do nowego furtki pomocniczego. Nie inaczej będzie z techniką, która, chcąc zanożyć się lepiej z wewnętrzną budową stali, będzie miała w stanie cieniutkich blaszek przezroczystych.

Zdaje się, że i fabryantom zainteresuje się nowym wynalazkiem, który, wedle słów niemieckich specjalistów, prowadzi do przygotowania emulsji, dotychczas uważanych za niemożliwe do osiągnięcia.



Na gwiazdkę
jeden podarek to
RADIO

Najwyższe drzewa na świecie.

Wielkie drzewa australijskie, eukaliptusy, dochodzą niekiedy do wprost nieprawdopodobnej wysokości 143 metrów. Pomimo to eukaliptusy odznaczają się stosunkowo małą średnicą o wymiarach od 3 do 1 1/2 metra. Sequoie i czerwone sosny kalifornijskie osiągały w niektórych miejscach wysokości 120 i 105 metr., ale mają za to o wiele większą średnicę. Istnieje 300 gatunków eukaliptusów, z których najwyższe są E. Regnans i Amygdalin. Prawie wszystkie rosną w Azji i Australii z wyjątkiem kilku odmian właściwych Indiom Wschodnim i Polynazjom Malajskim. Cecha charakterystyczna eukaliptusów są proste symetryczne liście, zwracające się brzożkami ku słońcu i białe kwiaty w kształcie dzwonków.

Drzewa te cełujące się dla żywicy gumowej, potężnego olejku, wydobywanego z liści, kory, z kłosa i włośni pod skórą kory, a nadzwyczajnie jako drzewo budowlane. Drzewa tego używa się przy budowie okrętów, przystani i mostów oraz na słupy telegraficzne, podłogi kolejowe, naczadzia i meble. Olejek ma własność pobudzającą i antyseptyczną i bywa stosowany przy chorobach skóry i oskrzeli. Eukaliptusy sadzono jako zabezpieczenie przed malarją. Może i słusznie, gdyż posiadane na bagnistym terenie oszczędzają go i w ten sposób przeszkadzają im żeluzi się moskitów. Zaklimatyzowano je w wielu brytyjskich posiadłościach i w Kalifornii. Są to naogół drzewa delikatne, ale ochraniające od zimnych wiatrów rosły wcale dobrze. Najpospolitszy gatunek kalifornijski — guma niebieska, znana jest z odporności na suszę — znosi podobną temperaturę przesyca 60° C. poniżej zera. — Inny gatunek rosnący w Kalifornii, guma marna rośnie z szybkością przeszło 20 metrów na 12 lat.

Jak się ludzie żenią?

Budownicze: zakłada władzę. Młody: wpada w pułapkę. Polityk: wchodzi na mównicę. Kryminalista: nakłada kańdany. Furman: zaprzęga się do wozu. Sędzia: pisze sobie wyrok. Adwokat: rozpoczyna proces diabelski. Beduinar: gubi płątki kłopot. Aptekarz: kreśli sobie

pgule. Policant: idzie do urłu. Mówca: zapomina języka w gębie. Redaktor: schodzi na współpracownika. Maszynista: fabrykuje pary bez kłosa. Szewc: szycie sobie buty. Urzędnik: dostaje leżaczko lednego zwiercznika. Śpiewak: robi kłosa. Grzeszarz: idzie za życia do grobu. General: dezerduje siebie. Admirał: wpada po szyję w wodę. Drukarz: umie pod prasę. Księgarz: sięga po romans.

Czeri się ongiś zajmowali królowie...

Czy ktokolwiek się zastanowił nad pytaniem dlaczego chustki do nosa, mimo, iż z najróżnorodniejszych wyrabianych materiałów są zawsze kwadratowe? Stało się to za sprawą Ludwika XVI, który dnia 2 stycznia 1785 roku wydał następujący edykt: „Pługuść chustek do nosa, fabrykowanych w Królestwie, musi być jednokowa z ich szerokością”. Czy była to fantazja zmuszonego króla, czy zajął się tą sprawą, sądząc iż ważna jest dla rozwoju francuskiego przemysłu, niewiadomo. Od tego czasu przeszła Francja cztery rewolucje, rządy nad nią sprawiali różni władcy, była cesarstwem, królestwem i republiką, a zwycięstwo zgłotowanego króla utrzymało się przy życiu. Zmieniały się mody, zmienili się cały bieg historii, padały i powstawały państwa i najważniejsze rozkazy monarchów szły w zapomnienie. Ale chustka do nosa zachowała na całym świecie kształt narzucony jej przez Ludwika XVI. A że mało pomników „sławy” tego monarcha zostało na świecie, przeto należy mu się to wspomnieć.

Nowy jednopłatowiec amerykański.

Amerykańscy oficerowie lotnicy John Williams i Major de Konali w tych dniach próbują tu lotniskowo w powietrzu w Norfolk na jednopłacie nowego wzoru, którego konstrukcja trzymająca jest w najskrajszym tajemnicy. Nowy samolot zbudowany jest w ten sposób, iż może zabierać z sobą materiały potrzebne do lotów, wystarczające na trzy doby lotu bez ładowania. Próby wypadły rzekomo bardzo pomyślnie. Samolot posiada mostek Napiera i w niedalekiej przyszłości użyty będzie w celu ustalenia nowego rekordu na odległość w linii prostej oraz rekordu na wytrzymałość. Rekord odległości ma być dokonany w kierunku Szkocja — Przylądek Afryki Południowej.

Książę Monaco w wojsku z parlamentem.

Pośród najróżnorodniejszych przesłanek państwowych i rządowych, jakie w ostatnich czasach rozgrywały się w wielu państwach na obu półkuli, nie będzie pozbawionym szczególnego pomiaru przesilenia, które wybuchło ostatnio w ks. Monaco, posiadającym jak wiadomo, na swoim terytorium, m. in. p. słynnego domu gry w Monte Carlo. Oto w tych dniach Ludwik ks. Monaco odrzucił namoczone rady narodowej dokonywania reformy konstytucyjnej i prowadzenia polityki bardziej postępowej. Po takiej odmowie księcia zapanowało w małym księstwie niebywałe podniecenie wśród nielicznych poddanych ks. Ludwika i rada narodowa zwołała niezwykłe posiedzenie, które ma zdecydować o nowych krokach, jakie przedsięwzięć wobec państwa-kościoła w najniebezpieczniejszym państwie w Europie.

Radio.

Program audycji na poniedziałek, dnia 24. grudnia.

Programy audycji.
Katowice, fala 422. Godz. 16.45-17.00 — koncert Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woi. Śl. 17.15-18.15 — transmisja z Warszawy, audycja dla dzieci, 18.15-20.30 — przerwa, 20.30 — audycja wspólna wszystkich polskich stacji nadawczych. W programie: a. lody, śpiewane i mówione. Audycje 20-to minutowe z Wina, Katowice, Poznań, Kraków i Warszawy, 24.00 — transmisja Pastki z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Zagreb, fala 309.2. Godz. 17.00 — popularny koncert wigilijny. 21.00 — muzyka wigilijna, 24.00 — dzwony. Wrocław, fala 322.6. Godz. 17.45 — koncert wigilijny. Kopenhaga, fala 3.7. Godz. 20.00 — koncert świąteczny. Praga, fala 348.9. Godz. 20.30 — recytacja. Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert, 20.45 — koncert. Łausenber, fala 468.5. Godz. 13.05 — lekki koncert, 21.00 — koncert kameralny.

Program audycji Wtorek, dnia 25 grudnia 1928 r.

Programy audycji.
Katowice, fala 422 m. Godz. 10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry OO. Franciszkań w Panewkach-Ligocze, 11.45 — Przerwa, 11.00 Transmisja z Poznania Słuchowisko dla dzieci, 19.00 — Przerwa, 19.00 — Transmisja koncertu z Krakowa, 20.15 — Przerwa, 21.00 — Transmisja z Wina, Słuchowisko p. t. „Misterium Bożego Narodzenia”, M. Limanowski.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Królewiec, fala 303 m. 9.00 Nabożeństwo, 20.00 Transmisja z opery Królewskiej. — Wrocław, fala 322.6 m. 9.30 Koncert poranny, 12.00 Koncert gwiazdkowy. — Kopenhaga, fala 3.7 m. 10.00 Nabożeństwo, 15.30 Koncert muzyki klasycznej. — Praga, fala 348.9 m. 9.00 Muzyka kościelna, 11.00 Poranne muzyki, 21.25 Produkcje muzyczne. — Łowicz, fala 361 m. 14.00 Koncert, 16.30 Koncert świąteczny, 20.35 Koncert instrumentalny, 20.45 Koncert wokalistów instrumentalnych. — Sztokholm, fala 454.5 m. 11.00 Nabożeństwo z kościoła św. Klary, 18.00 Nabożeństwo. — Łausenber, fala 468.5 m. 9.00 z Kościoła św. Goce, 17.40 Pielgr. i kalendarz, 20.00 Koncert świąteczny. — Charków, fala 477 m. 15.00 Koncert muzyki lekkiej. — Berlin, fala 483.5 m. 8.55 Dzwon zegara z Garnisonu, 11.30 Poranne muzyki, — Bruksela, fala 508.5 m. 17.30 Muzyka, 20.15 Koncert. — Wiedeń, fala 517.2 m. 10.20 Koncert, 11.00 Koncert, 18.20 Koncert kameralny. — Mediolan, fala 549 m. 15.00 Koncert gwiazdkowy. — Budapeszt, fala 555.6 m. 10.00 Muzyka kościelna, 22.00 Muzyka cyfrowa. — Sztokholm, fala 454.5 m. 11.00 Koncert, 20.30 Koncert, 21.00 Koncert. — Moskwa, fala 1450 m. 15.00 Koncert ludowy, 20.00 Muzyka lekka. — Charków, fala 1675.9 m. 12.00 Koncert popularny, 18.00 Koncert wojskowy. — Paryż, fala 1765. Godz. 12.30 — koncert, 20.00 koncert.

Program audycji we środę, dnia 26. grudnia 1928 r.

Programy audycji.
Katowice, fala 422. Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej, 11.30 — transmisja koncertu z Filarmoni Warszawskiej, 14.00 — transmisja odczytu rolniczych z Krakowa i z Warszawy, 15.00 — transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy, 15.15 — transmisja koncertu z Warszawy, 17.30 — transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy oraz heliografu z Włocławka w Krakowie, 12.10 — transmisja z Wina Audycja dla dzieci: „Julia i Jezus” słuchowisko p. t. „Wielki Świąteczny”, 18.30 — rozmowa tocz. 18.50 — „Bery i boki śląskie” — wiewosi Karlik z Kocyna — prof. St. Ligot. 19.15 — odczyt p. t. „Motyw Bożego Narodzenia w poezji polskiej” — wiew. p. Ota Pęchowiczowa, 19.40 — przerwa, 19.56 — sygnal czasu z Obserwatorium stronomiecznego w Warszawie, 20.00 — transmisja z Warszawy, 20.30 — transmisja z Poznania „Jasełka”. — E. Ze-odłowicz 21.30 — transmisja słuchowiska z Warszawy, 22.00 — transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy, 22.30 — transmisja muzyki lekkiej z kaw. arm. „Asteria” — k. str. pod dyr. p. E. Landowskiego.

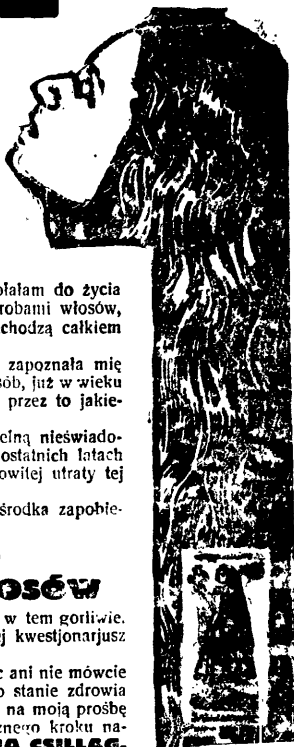
Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.
Kraków, fala 373. Godz. 9 — nabożeństwo, 19.00 rad. koncert, 22.30 — rad. koncert. Wrocław, fala 322.6. Godz. 9.15 — koncert poranny, 20.15 — koncert wieczorny. — Kopenhaga, fala 3.7. Godz. 10.00 — nabożeństwo, 15.30 — koncert popularny. — Praga, fala 348.9. Godz. 9.00 — muzyka kościelna 16.30 — nieśni i kalendarz, 22.20 — muzyka taneczna. — Londyn, fala 361.4. Godz. 14.00 — muzyka restauracyjna, 22.30 — muzyka kameralna. Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert wokalistów instrumentalnych, 20.45 — wieczór muzyki lekkiej. — Sztokholm, fala 454.5. Godz. 14.00 — koncert symfoniczny 22.00 — muzyka taneczna. Berlin, fala 483.9. Godz. 8.25 — Dzwon zegara Garnisonu, 20.00 — koncert radioklasy.

Pociąg przemysłowy
A dasz pracę bezrobotnym.

WEZWANIE

firmy

ANNY CSILLAG DO WSZYSTKICH!



Z okazji 50-letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powołałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonymi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niespostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mię z tysiącami przypadków, u których skutkiem nieświadomości danych osób, już w wieku dziecięcym, przez zamieranie korzeni — włosy całkowicie zagięły, a przez to jakiegokolwiek zabiegów celem ich odzyskania były beznadziejne.

Te przypadki, które należy tłamać jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danych osób, że choroba wogóle istnieje, nagromadziły się w ostatnich latach w ten sposób, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekałam się do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów

I spodziewam się, że w Waszym własnym interesie poprzecie mnie w tem gorliwie. Wszystko co macie uczynić, to wypełnić zamieszczony poniżej kwestionariusz i zaraz przysłać go do mnie.

Badanie włosów jest całkiem bezpłatne, nie wahać się więc ani nie mówić przypadkiem, że nie potrzebujecie tego. Każdy musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwilą, gdy na moją prośbę wypicie starannie kwestionariusz, ten samemu inż. dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

ANNA CSILLAG.

— Tu odciąć!

Proszę pisać wyraźnie!

Nazwisko _____
Adres _____
Zawęcie _____
Wiek _____
Czy cierpi pan (pani) na wypadanie włosów? _____
Czy ma pan (i) łupież? _____
Czy włosy pana (i) są suchy czy tłusty? _____
Czy skóra głowy jest swędząca? _____
Czy w ostatnim czasie przebył (a) pan (i) jakie choroby _____

Jeżeli tak, jakie? _____
Czym pielęgnuje pan (i) włosy? _____
Czy próbował (a) pan (i) już jakieś środki na włosy bezskutecznie? _____
Jeżeli tak, jakie? _____
Czy ma pan (i) fryzurę chłopięcą czy długie włosy? _____
Czy włosy pana (i) są rzadkie albo gęste? _____
Czy cierpi pan (i) bóle głowy? _____

Ten odełek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić i wraz z kilkoma w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać na adres: **Anna Csillag, Kraków, Włocław 5.27**, w celu bezpłatnego zbadania, z czemś pod gwarancją zobowiązuje się do zachowania zupełnej dyskrecji w każdym wypadku jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści. — Załączek 25 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

Kto pragnie uzupełnić swoją wiedzę

lub przygotować się do egzaminu z klas 4, 6, 8 gimn. lub do matury gimnazjalnej, ew. seminarjalnej, niechaj się zapisze na zbiorowe lub korespondencyjne kursy

„WIEDZA”

zarejestrowane przez Kuratorium O. S. Krakowskiego, reskryptem L. II. 3288/27, zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. istniejące od roku 1920, pod fachowym kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać dziesiątkami świadectw dyplomatycznych za skuteczną pomoc w nauce. Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel.

Kursy dzielą się na KURS NIŻSZY (3—4 kl.), ŚREDNI (5—6 kl.) i WYŻSZY (7—8 kl.) i obejmują wszelkie typy gimn. i seminarium naukowe. Uczą tylko najwybitniejsze siły fachowe szkół średnich krakowskich.

WPISY przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela SEKRETARIAT KURSÓW W KRAKOWIE, ul. Studencka 14. I. piętro.

Bacność — Okazja!

Do sprzedania jest na Polskim Górnym Śląsku (miasto główne) dobrze zaprowadzona fabryka czekolady, oraz skład wyrobów cukr. i czek. od 15 lat zaprowadzony z polaczonymi mieszkaniami (2 pokoje i kuchnia, przedpokój i piwnice) na dogodnych warunkach. Potrzebny kapitał do 5000 zł. — Reflektanci zechcą złożyć zgłoszenia pod „Okazją” do Adm. „Polski Zachodni.” Kat. Włocław, ul. Jagiellońska

??? Kto szuka

samodzielności i stałego zarobku, niech nie zwleka z zakupem naszej użytecznej maszyny polczosznicej REKORD. — Gwarantujemy każdemu możliwość zarobku aż do 300 zł. miesięcznie, dowodem czego są setki listów pochwalnych naszej Klienteli. — Koszt wykonany na tej maszynie skupujemy, płacąc za wyrob i dostarczanie surowca. — Miejsce zamieszkania obojętne. Wiadomości fachowe zbyteczne. — Potrzebna tylko gotówka 340 zł.

Więcej informacji udzielamy bezpłatnie:

„REKORD”, J. Kalisz i Ska, Cieszyń, ul. Trzech Braci 6. Przedstawicielstwo: Bytom Nowy: Jerzy Hanel, Stalmacha 5.

Serdeczne życzenia wesółych Świąt

z I. szczęśliwego Nowego Roku ::

zasyła swoim abonentom

kolporter „Polski Zachodni”

ALEKSY DUSZA, Biełzowice.

Podarki

na gwiazdkę dostanie się
dobrze a tanio u

Jana Wieroskiego

Skład futer — Król Hula
ulica M. Piłsudskiego 1.

Pierwszorzędna szkoła

Tadów Prof. Wierzeż Karol.

Kiniwa-
ws 13132 6 2 0.

Zapisz się powodu nad
zwykłej wielkiej ilości u
czennic i uczniów, już
tylko od 7—8 wiec
każdego dnia, oprócz wtorków
i piątków. — Lekcje
pojedyncze na miejscu i
po domach.

Katowice, ulica Słowackiego 8.
Wchód przez podwórze
zaraz na prawo lub przez
restaurację p. Przybyły.

Miód

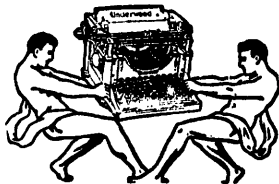
prawdziwy pszczeliny wy-
sady za zaliczeniem.
KARPACI, technicy, na
krasle, płuka, serce, i
astme: 3 kg. 21,—, 5 kg.
31,5,—, 10 kg. 68,40 zł.
LIPOWO-AKACJOWY, re-
serwy: 3 kg. 14,50, 5 kg.
23,—, 10 kg. 43,— zł.
PODOLSKI lipowy, pri-
ma 3 kg. 12,50, 5 kg. 18,—
10 kg. 34,— zł.

„SZKOŁA”
Spółdzielnia Pszczelarzy
Lwów, ul. Kopernika 20.

Szadok & Sorófk

Właśc. O. Szadok i G. Langer, Katowice ulica św. Jana nr. 7. Telefon nr. 100.

Mebie biurowe, Materiały piśmienne i kancelaryjne, Druki wszelkiego rodzaju,
Warsztat reperacyjny dla maszyn biurowych, — Warsztat introligatorski.



Reprezentacja na G. Śląsk

Najtrwalszych maszyn do pisania

„UNDERWOOD”

i najpewniejszych maszyn do liczenia

Original-Odhner

— zawsze na składzie —

Zgubiono

portfel z kartą cyrk., dok.
wojsk. (karta zwolniona) i
polsk. i niem. wyk. szofer-
skim na imię Władysław
Smółkowski, które to do-
kumenta się unieważnia.
Prócz tego 80,— zł w bank-
notach. Znalezcę uprasz-
zam o oddanie tylko doku-
mentów.
Władysław Smółkowski,
Katowice, Kościelna 2.

Kamienica

III-piętrowa w Lublińcu
(8 mieszkań 3—5 poko-
jowych, i mniejszy z du-
zym ogrodem nadającym
się na parcie budowlaną,
przy dworcu kolejowym,
korzystnie do nabycia.
Bliższych informacji u-
dziela Dr. Olszewski, za-
rządca masy spadkowej
po śp. W. Nicogólewskiej
Strasewo Lublińce.

Bardzo poważne nauko-

we pismo cieszące się
dużym poparciem prze-
mysłowców i reprezentu-
jące najpoważniejszą in-
stytucję poszukuje

akwizytorów ogłoszeń.

ew. przedstawicieli z pra-
wem wyłączności na prze-
mysłowe okręgi.
Oferty sub. „Instytut”,
Warszawa 21. 1661.

Zastępcy

poszukuję dla mojej
obierzy i restauracji od-
powiedniego, przeczego
zastępcy z większą gwa-
rancją. Tylko pierwszo-
rzędne osoby, żonate i
polsk. państw. obywatel-
stwa wchodzą pod u-
wagę. Wniosek pod sy-
gn. F. R. 10.000 zł. pod
Nr. 1720 Polak. Zach.

PIANINA Fisharmonie

1.700.— zł. sprzedam
Katowice, Rynek 8.
telefon 1013.

Zgubiona

książeczkę wojskową wy-
stawioną przez P. K. U.
Gostyń na nazwisko Gro-
nowski Michał, oraz pa-
piero osobiste unieważ-
niam.

Poszukujemy

lutowników ołowiu. Zelo-
szczenia: J. Mierzwa Mo-
nuszki 5, Katowice.

Unieważniam

książeczkę wojskową wy-
stawioną przez P. K. U.
Jarosław

Jan Kud.

Pianina

niemieckie tanio do sprze-
dania Katowice, ul. Te-
atralna 2.

Dubis.

Gdzie iść w czasie świąt...

Tylko do restauracji

„WYPOCZYNEK”

Otwarty do 1 w nocy. Pierwszorządny lokal rodzinny. Otwarty do 1 w nocy.

Katowice, ulica św. Jana.

Pierwszorządny hotel
i kawiarnia**MONOPOL
W KATOWICACH**

naprzeciw dworca

Największa i najwytworniejsza
kawiarnia w mieście, 800 miejscCodziennie artystyczny koncert
Kapelmistrz Franciszek SikoraUSUWA
NALOT
TYTUNOWY **DENTOSAN** BIELI
I CHRONI
ZĘBY OD
ZEPŁUCIA**Wesołych Świąt!**

życzymy

naszym Szanownym Odbiorcom, Przyjaciółom
i Znajomym

Przy tej okazji zawiadamiamy naszą Szanowną Klientelę, że zakłady nasze znajdują się od 1-go listopada br. w naszym własnym nowo wybudowanym gmachu **w Katowicach - Bogucicach**, ul. Markiejski 18. — Dla załatwienia drobnych zleceń i dla udzielenia informacji jest nasz lokal na ul. Kościuski 51 nadal czynny. Wdzięczni za okazywane nam dotąd zaufanie prosimy zachować takowe i dla nowej siedziby naszej i zapewniamy, że usilnym staraniem naszym będzie, wykonać powierzone nam zlecenia gorliwie i sumiennie ku zupełnemu zadowoleniu.

Z wysokim szacunkiem

**Mechaniczna Fabryka Wyrobów Papierowych
Piechacek i Śliwka Katowice-Bogucice**

ul. Markiejski 18

Hurtownia Papieru i Drukarnia

Telefon Nr. 1766

Piechacek i Śliwka**Baterie
anodowe i do lampek
kieszonkowych**znane dawno ze swej dobroci, oszczędne
w użyciu, długotrwałe, do tego niezawodne
i tanie.W razie niemożności nabycia należy się
zwrócić do**Fabryka „RADIO” Wytwórnia Elementów**

Królewska Huta, ul. Mieleckiego 27. Telefon Nr. 792.

Opony samochodowe i motocyklowe**Gumy pełne i półpneumatyczne**

506

do samochodów ciężarowych i autobusów.

Wszystkie wymiary stałe na składzie u wyłącznego sprzedawcy na Polskę

H. SCHWIDEWSKI
Katowice — Szosa Wełnowska

Telefon nr. 68.

Adr. telegr. Schwidewski.

ADOLF DÖRFLER Katowice, Rynek 12
DOM SPECJALNY MODNYCH ROBÓT RĘCZNYCHWarsztat artystycznego wyszywania chorągwi, sztandarów
paramentów kościelnych.Obfity skład wszystkich materiałów dla wyszywania i dla robót
na drutach, firanki, koronki, narysowane i gotowe roboty ręczneNajwiększy wybór likierów, wódek i win, tylko u firmy
Stefan Niklas zastępca Leon Zollmann

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego No. 32

Na święta udziela się rąbatu.

Arak, rumy, koniaki, różne likiery i wina po cenach najtańszych
Dostarcza każdemu gościowi bezpłatnie do domu.

Państwowy Bank Rolny

Instytucja Centralna w Warszawie ul. Nowogrodzka Nr. 50.

Oddziały: Grudziądz, Kielce, Lublin, Łuck, Lwów, Pińsk, Poznań, Warszawa, Wilno.

Adres telegraficzny „PEBR”

Kapitał zakładowy 130.000.000 zł.

Oddział w Katowicach przy ul. 3 Maja 9 (II p.) Telefon: 19-61 i 19-62.



UDZIELA długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 7% Listach Zastawnych na: kupno gruntów, na spłatę długów hipotecznych i uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych i na inwestycje rolne, oraz w złotych 7% obligacjach na melioracje rolne.

UDZIELA małym i średniorolnym pożyczek krótkoterminowych za pośrednictwem Spółdzielni i Powiatowych Kas Oszczędności na cele obrotowe i drobne inwestycje. Udziela pożyczek krótkoterminowych bezpośrednio na założenie ogrodów warzywnych i owocowych na zakupno inwentarza żywego i pasz treściwych.

DOSTARCZA na kredyt nawozy sztuczne po cenach fabrycznych za pośrednictwem organizacji spółdzielczych i kas komunalnych względnie bezpośrednio w całowagonowych przesyłkach.

PRZYJMUJE wkłady: z 3-ch miesięcznym terminem wypowiedzenia na 6% w stosunku rocznym, z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia na 5% w stosunku rocznym, płatne na każde żądanie 4% w stosunku rocznym.

KSIAŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE mają wszelkie prawa papierów publicznych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja.

LISTY ZASTAWNE i OBLIGACJE MELIORACYJNE Państwowego Banku Rolnego są zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich, całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego, oraz gwarancją Skarbu Państwa. Mają one wszelkie prawa papierów publicznych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja oraz na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku, oraz przez Państwowy Bank Rolny na spłatę rat amortyzacyjnych.

Państwowy Bank Rolny pośredniczy w kupnie i w lokacie Listów Zastawnych.

Leo Goldstein

Katowice

ulica Marszałka Piłsudskiego 28

Telefon 206



poleca się do dostaw wszelkiego rodzaju drzewa w kraju i zagranicą

Serdeczne życzenia

Wesołych Świąt

swoim klientom zasyła

J. ŁABANOWICZ,

KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 46

TEL. 2352 i 1333

TEL. 2352 i 1333



Pierwsza Śląska fabryka chłodził samochodowych
/ SZYLDOW EMALJOWYCH /

ROBUR

ZWIĄZEK KOPALNÍ GÓRNOŚLĄSKICH

Dostarcza:

Roczne wydobycie
wynosi około 38 %
ogólnego wydobycia
Górnego Śląska

— pierwszorzędnego węgla kamiennego z własnych kopalni:
Gottliard, Paweł Lithandra, Wawel, Wolfgang, Hr. Franciszek, Eminencja, Pokój, Śląsk, Niemcy,
Donnersmarck, Blücher, Emma, Anna, Römer, Charlotte, Hildebrand i Włók (sznuzel)

— pierwszorzędnego koksu z własnych koksowni: Emma, Wolfgang i Pokój

— pierwszorzędnych brykietów z własnych brykietowni: Emma i Römer

Własne urządzenia portowe w Gdyni pod firmą:

„POLSKAROB”, Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, Sp. Akc. w Gdyni

Zastępstwa w kraju:

„Silesia” Sp. z ogr. odp., Warszawa, Młotowska 8,
„Silesia” Tow. z ogr. odp., Poznań, Główna 8,

„Schlack & Dąbrowski” Tow. z ogr. odp., Bydgoszcz, Bernardyńska 5,
„Polskie Towarzystwo Handlowe” Sp. Akc., Kraków, Stawowska 1,
„Silesia” Sp. z ogr. odp., Lwów, Legionów 1,

„Silesia” Sp. z ogr. odp., Kraków, Dietlofska 107,
„Konsojum” Sp. z ogr. odp., Łódź, Przejazd 6:

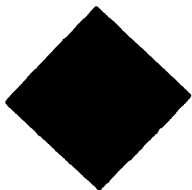
KATOWICE, ul. Powstańców 49

Telefon Katowice: Międzyzłazowe 2627 do 2630
Miejscowe 2631 do 2634.

Adres telegr. „ROBUR-KATOWICE”

Fabryka Celulozy i Papieru
„NATRONAG”
 Sp. Akc. w Kaletach

W y r a b i a : ta niebleloną celulozę sodową.



Natronowe papiery pakowe o wysokiej wytrzymałości z czystej celulozy sodowej, naturalnie brązowe i kolorowe, niegładzone, jednostronnie gładzone i satynowane, papiery kablowe, od 18 gr. na m² wzwyż, papiery krepowane i parafinowane. Worki papierowe z czystej celulozy sodowej do opakowania cementu i nawozów sztucznych.

Główny przedstawiciel:

Zygmunt Weiss, Warszawa, Marszałkowska 68.

„G A Z”
Śląskie Fabryki Gazów Przemysłowych
 Sp. z o. o.
MAŁA-DĄBROWKA
 ul. Katowicka 24 - - Telefon Szopienice 87

Wytwórnia najdoskonalszego gazu palnego do autogenicznej obróbki metali rozpuszczonego
ACETYLENU-DISSOUS w butelach stalowych.

Bezwzględne bezpieczeństwo użycia.

Świeżone wyniki przy spawaniu.

Wygodne użyciu, najwyższa wydajność.

Nadzwyczaj oszczędne zużycie gazu.

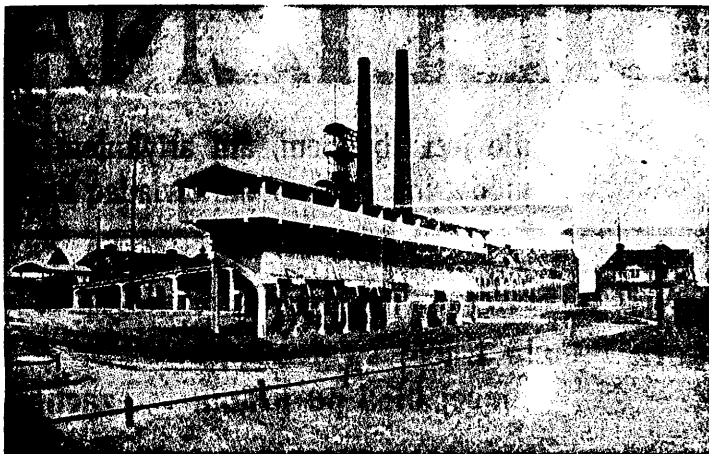
Niskie koszty zakupu.

Kompletne ruchome urządzenia do spawania i cięcia gazem **DISSOUS** i **TIENEM** składają się:

- z zaworu redukcyjnego do tlenu.
- zaworu redukcyjnego do dissous,
- palnika do spawania,
- palnika do cięcia,
- węży i wózka do transportu.

Prospekty, informacje i porady techniczne.

Gwarectwo WATERLOO - Kopalnia węgla Eminencja



Gwarectwo Waterloo (Kopalnia węgla Eminencja) jest gwarectwem na starych prawach, założonym w r. 1838, które z początku prowadziło odbudowę kopalni węgla Waterloo, aż do chwili, gdy po odbudowie pokładów siódmiowych została ona dnia 20 maja 1897 r. zastawiona. Od roku 1904 rozpoczęto eksploatację kopalni węgla kamiennego „Eminencja”, „Zależe” i „Melchior-seegen”, dzierżawionych przez gwarectwo, a stającą się wspólną własność szpitala „Ad Sanctum Spiritum” w Bytomiu, oraz katolickiej parafii w Chorzowie. Obszar pól powyższych

kopalń, oraz kopalni węgla Waterloo wynosi 2.455.000 m², posiadłość gruntowa gwarectwa wynosi 72 ha 05 a. Kopalnia Eminencja posiada jeden szyb dobywczy o dwóch przedziałach dobywczych i dwa szyby wiatrowe. Węgiel z kopalni Eminencja odznacza się długim płomieniem, wielką czystością i znajduje wskutek swej wysokiej wartości opałowej (6900 — 7350 kal.), jak i niżej zawartości popiołu (3,2 — 5,7%), oraz minimalnej zawartości siarki (0,6 — 0,9%) wielki popyt tak dla opalu domowego, jak i dla celów przemysłowych.

Roczna produkcja wynosi około 400.000 ton. Z tego zużywa się w kraju około 42%, resztę eksportuje się, a to przeważnie do Austrii, Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji oraz do krajów północnych (Szwecji, Danii i t. d.). Kopalnia zatrudnia 1117 robotników i urzędników. Na kopalni pracują następujące silniki: 9 maszyn parowych o sile razem 1700 KP. i 42 elektromotorów o łącznej sile 2397 HP. Sprzedaż węgla prowadzi firma „Robur”, Związek Kopalń Górnośląskich w Katowicach, ul. Powstańców.

Jan Wieroński
KROL. HUTA, Pilsudskiego CIESZYŃ
Rok założenia 1904
SKŁAD FUTER, CZAPEK
i KAPELUSZY

Paski na biodra

biustonosze, podwłazki z paskiem, przepaski przez ciało, przepaski dla pań w dobrach gatunkach w ogromnym wyborze poleca **R. Siller, Król. Huta, Rynek 2**

Damski i męski Salon fryzjerski

F. Nitsche
Katowice, ul. Poprzeczna 8
Telefon 20-38.

Ondulacja włosów (system Mayer, Karlsbad). Ondulacje modne. Farbowanie włosów. Masaże. Manicury. Kosmetyki.

P. Kamiński
Skład konfekcji męskiej **złoty zakład krawiecki**
Król. Huta, ulica Sienkiewicza



Największe Składy w Polsce

„EBECO”, Katowice, ul. 3-go Maja 34
WŁ. STRZAŁKOWSKI, Bie'sko, Zamkowa 2

polecają praktyczne podarunki na gwiazdkę po najtańszych cenach o, **gramofony, płyty**, krajowe i zagraniczne: Ebec, Elektrola, His Masters Voice, Parlophon, Columbia, Odeon Syrena — oraz **wszystkie instrumenty muzyczne**. — Oryginalne maszyny do pisania UNDERWOOD. — Rowery, maszyny do szycia. **Na spłaty**
Za gotówkę! P.P. Urzędnikom Państwowym i Komunalnym znaczne ulgi.

Firma

B. Szaflik & Br. Foerster, Katowice

Telefon 1598 **ulica Marszałka Piłsudskiego 11** Telefon 1598

poleca

swój pierwszorzędny zakład kuśnierski, gotowe futra damskie i męskie i pojedyncze skórki w wielkim wyborze.

Budowę Pieców kaflowych

po cenach przystępnych
wykonuje sumiennie i solidnie

Hugon Gomoluch
Królowska Huta
ulica Kościelna 13 Telefon 12-73

Meble

Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie także meble pojedyncze, wyroby tapicerskie wszelkiego rodzaju, poleca najkorzystniej **Warszawski Skład Mebli**

Katowice, ul. Młyńska.
Król. Huta, ul. Wolności 1.

Instytut Stenograficzny Katowice

Stale kursy stenografii, korespondencji, pisanie na maszynach.
Sekretariat Inst. tutu: ul. Francuska 17.



BLUM i BINDER

dawniej Max Neustadt

Telefon 1226

Katowice, ul. św. Jana 5

Telefon 1226

Skład wykwintnego obuwia F. L. Popper, All Uwer, Tip Top i Welfit angli.

Śniegowce i kalosze różne marki krajowe i zagraniczne

Specjalnie polecamy mechaniczne obuwia wyrobu królowego pierwszorzędnej jakości marki N. B. R.



BIELIZNA

nie jest zbytkiem, ani artykułem kapryśnej i przemijającej mody, toteż winna odpowiadać następującym wymaganiom:

odznaczać się jaknaj-
większą trwałością

nie tracić swej olśnie-
wającej bieli po praniu

zachować niezmiennie
miękką jedwabistą dotyk

i dlatego właśnie

radzimy kupować na bieliznę tylko nasze najlepsze tkaniny —
gdyż jednorazowy większy wydatek wielokrotnie się opłaci.

Zalecamy nasz gatunek **„WIDZEWSKA O.K.”**

który nawet przy bieliznie stołowej przewyższa jakością i wyglą-
dem towary lniane.



(Marka fabryczna)

„Widzewska Manufaktura” Sp. Akc. w Łodzi.

Bank Francusko-Polski

Spółka Akcyjna

Kapitał: 50 milionów franków

Siedziba:

Paryż

15, Rue des Pyramides



ODDZIAŁY:

Warszawa, Czackiego 4,
Gdańsk, Hundegasse 127,
Łódź, Piotrkowska 67,
Katowice, Dyrekcyjna 9,
Częstochowa, Piłsudskiego 9,
Poznań, 3-go Maja 5.

Adres telegraficzny: BAFRAPOLAB.

Telefon: 1199, 2066, 3023.

Banque Franco-Polonaise

Société Anonyme

Capital: 50 Millions de Francs

Siège social:

Paris

15, Rue des Pyramides



SUCCURSALES:

Varsovie, Czackiego 4,
Dantzig, Hundegasse 127
Łódź, Piotrkowska 67
Katowice, Dyrekcyjna 9,
Częstochowa, Piłsudskiego 9,
Poznań, 3-go Maja 5.

Telegrammes: BAFRAPOLAB.

Téléphones: 1199, 2066, 3023.

Czy już Pani gotuje na gazie?

W każdym domostwie nowoczesnem używa się dziś gazu! Wszelkie aparaty gazowe jak: kuchenki, kuchnie kombinowane z piekarnikami piece kąpielowe, piece ogrzewalne i t. d. dostarcza oraz instaluje:

Górnośląska Centrala Gazowa W. Hajduki

Wystawa i sprzedaż: Katowice, ul. Wojewódzka (Gazownia) Telefon Nr. 2407
Katowice, ul. Pocztowa nr. 10, Telefon Nr. 2249



Na Gwiazdkę!! Maszyny do szycia

systemu SINGERA, światowych fabryk, nagrodzone złotymi medalami, ROWERY, PATEFONY, tylko za gotówkę po cenach ściśle hurtowych, poleca

POLSKA SPOŁKA MASZYNOWA „DOBROMASZYN”
Warszawa, Chmielna 32/35-A.

1. Maszyna nożna bębnowa zł. 260.— 2. Maszyna kryta gabinetowa zł. 310.— 3. Maszyna krawiecka oraz kamaznicza zł. 310.— 4. Rower wolnobieżny, angielski (pierwsz. gat.) zł. 240.— 5. Patefon szwajcarski, jednosprężynowy zł. 120.—, dwusprężynowy szwajc. zł. 170.— Patefony w ozdobnych skrzynkach. UWAGA: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. — Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 za datku. — Gwarancja 15-letnia. Dostawa na koszt firmy.

Otrzymujemy wiele listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: 1. „Dobromaszyn”, Warszawa. Z maszyny przysłanej mi jestem wielce zadowolony. Składam Sz. Firmie serdeczne uznanie za szczerą braterską obsługę i będę się starał rozpowszechnić tamtejsze źródło dobroci i taniości między swoich bliskich i dalekich znajomych. Z poważaniem Burdyli Klemens. Komisarz straży granicznej Zembrzydowice. 2. „Polsk. Sp. Maszyn”. Warszawa. Za nadesłaną mi maszynę do szycia przez WP. z 15 letnią gwarancją uprzejmie dziękuję. Jestem z takowej zadowolony polewać chód maszyn i ścieg jest bardzo dobry. Z szacunkiem Longin Złotowski Biła. i t. d. i t. d. i t. d.

Moje dziecko



jest moją przyszłością, zdrowie mojego dziecka jest moim najwyższym dobrem. EMULSJA SCOTT'a została wychowana i daje takową moim dzieciom z najlepszym skutkiem. SCOTT'a smakuje dobrze, jest chętnie używaną i zawsze dobrze spożywana. SCOTT'a jest przeło polecana z ust do ust. Zadać tylko oryginalnej SCOTT'a w aptekach i drogeriach.



SCOTT

Nowo wybudowany Hotel -- Pensjonat „Lwigród” w Krynicy

urządzony z największym komfortem, otwarty cały rok. 200 pokoi na 300 osób, poleca na zimowy sezon pokoje i apartamenty z centralnym ogrzewaniem, światłem elektrycznym, pościelą, gorącą i zimną bieżącą wodą telefonami, wannami. Radio w każdym pokoju, sala balowa, hall, czytelnia, stała orkiestra.

Na żądanie prospektu, fotografie i wszelkie informacje odwrotną pocztą przesyła Zarząd.

Przez jedną noc

wysycha bez przyklepania się
Lakier do podłóg 1 kg zł. 5.—
Białe lakier emalowy 1 kg 5.—
Lakier do mebli ku hennych 5.—
Liniowy olej pokostowy 1 2.80
Kreda szlamowanna 1 ctr. 6.80
a 1/2 „S thel” 1/2 kg 1.70

Drogerja Emil Heller

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 28a
Przewyżsł farb. lak.

Futra Paryska Pracownia Futer

J. Bransa i A. Singera

Katowice, ul. Poprzeczna 10 Tel. 514

Ceny umiarkowane. Dom Bobreka

Zakład Dentystyczno-Techniczny

J. Friedmann

L'piny, ul. Bytomska 6.

Przyjmuje od 9—12 i od 3—6.

Sztuczne uzupełnienia w pierwszorzędnym wykonczeniu.

Dom mebli!

Wielki wybór kompletnych pokoi jadalni, sypialni i pokoi męskich kuchni i meble pojedyncze Garnitury klubowe kryte skórą i gobeliną t. s. wszystkie inne wyroby wysielane. Najniższe ceny Również na raty!

W. Nogliński

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 10.

LE LILAS DE FRANCE



W Rybniku, ul. Zamkowa nr. 6. (tuż przy rynku) osiedlił się

Lekarz-Specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie

Dr. med. Głowiński

długoletni starszy asystent Uniwersyteckiej i Wojewódzkiej Klinik: dla kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu

Klinika prywatna

Przyjmuje: 9—12 i 4—5

Telefon 11-24

Robią dobre interesy

a nie ryzykują

tylko ci, co abonują i korzystają z usług

Wywiadowni Handlowej

Kazimierza Piechockiego w Katowicach

ul. Wojewódzka 7, tel. 11-12.

Najstarsza i największa w Polsce z Centrala w Warszawie a Oddziałami w Poznaniu i Łodzi — informuje o zdolności kredytowej i solidności kupców i firm szybko i szczegółowo.



FUTRA

: Pierwszorządny Zakład Kuśnierski :
SZYMON I LEON BIENEFELD

ulica Poprzeczna 11 i 13 p. KATOWICE, ulica Poprzeczna 14 i 16
poleca w wielkim wyborze

futra damskie i męskie

wykonane według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich po cenach bardzo niskich.

Przyjmuje się także wszelkie przeróbki.

☛ Dla P. T. urzędników dogodne warunki ☛

DOLOMITY ŚLĄSKIE W JMIELINIE

Telefon 573

Zarząd i biuro sprzedaży: Katowice, ulica Kopernika 12

Telefon 573

Eksploatacja i Roboty Kamieniarskie.

Całkowite wykonywanie okładzin kamiennych w gmachach monumentalnych jak: nadziemków (cokołów), oblicowań ścian, kolumn, schodów, balustrad itp.

Dostawa bloków, monolitów budowlanych, kostek brukowych wszelkich wymiarów, krawężników, tłuczni płuکانego do betonu i zwykłego na drogi, kamienia łamanego do murów i na dziki bruk oraz dostawa kamienia pod wszelkimi innymi postaciami, wchodzącymi w zakres robót kamieniarskich.

Kompletne zmechanizowanie pracy w kamieniołomach daje możliwość dostawy płyt okładzinowych wszelkich nawet najcieńszych wymiarów, dokładnej i czystej obróbki kamienia oraz pewność szybkiej dostawy.

Dwóch chłopców

w wieku 16—17 lat z ukończonymi 8-ma klasami wydziałowemi przyjmą jakiegokolwiek posadę w charakterze posłańców lub pomocników biurów ch. Łaskawe oferty pod „Teodor Kasperek Makoszy” pocztą w miejscu.

Ogłoszenie.

Przy ofertach sztyrowanych nie należy załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. — Za zginięte świadectwa, załączone przy sztyrowanych ofertach nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja
„Polski Zachodni”.



LABORATORIUM

WŁ. JOZEF PISSAREK

Tel. 10-27 KATOWICE-BOGUCICE Tel. 10-27

PAROWA FABRYKA WÓDEK, LIKIERÓW I ESENCJI - SPECJALNOŚĆ: ŚLĄSKI CZYSTY I AFRYKAŃSKI

Poleca swoje pierwszorzędne likiery jak:

Amarantino, Afrykaner, Wawel-Superiol i Boonekamp.

Wina gronowe wszelkich gatunków oraz koniaki i wódki.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Zdravica 42. Kursy wyczerują listy i buchalterji, rachunkowości kunięckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania maszyną, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwoń do nas.

Krynica.

„Polska Korona” pensjonat. Na zimowy sezon prowadzi Dyrektorowa Kochańska do 15/XII. Wiadomość Chelmski Lubelski, Bank Łódź.

Generalne Zastępstwo sprzedaży koniaku „WYPALANKA***” J. Grossa w Białej
Hurtownia Koniaku „STOCK” ☆ Hurtownia koniaków „Schmalenberga”

Fr. Mikeska, Siołka Rybnik

Hurtownia win.

Górnośląski Przemysł spirytusowy, ul. Sobieskiego 19—21 — Telefon 1

Hurtownia octu.

Detaliczna sprzedaż wyrobów państwa wóweg Monopoli Spirytusowego.

Kessla Etablissement

Telefon 13-76 Katowice, ul. Marjacka 9 Telefon 13-76

Największy i jedynie w swoim rodzaju urządzony lokal familijny w Województwie Śląskiem.

500 miejsc siedzących

Pierwszorzędna warszawsko-wiedeńska kuchnia. Fachowo pielęgnowane napoje. Solidne ceny.

Codziennie koncert i dancing. W niedzielę Five o'clock-tea.

Dnia 24. 12. godz. 17 do dnia 25. 12. godz. 18 lokal zamknięty.

JÓZEF SLUPINA

MISTRZ MALARSKI

WYKONYWANIE WSZELKICH
PRAC MALARSKICH

KATOWICE, ZIELONA 19

Oddz. budow. nad. i podziemne:

Budynki fabryczne wszelkiego rodzaju - Budowy żelbetonowe - Kompletne Kotłownie oraz Elektrownie Maszynownie włącznie z fundamentami turbin i t. d.
— — Fundamenty wież chłodnicowych. — —

FAKO

Oddział budowy specjalnej:

Wmurowanie kotłów wszelkich systemów — Pionowe stropy wiszące dla palenisk, dla miotu węglowego Piece szklarskie, wapienne, żarowe oraz do hartowania — — — Budowa kominów. — — —

Pisze Wołności 6

Towarzystwo Budowlane Sp. z o. p. Katowice

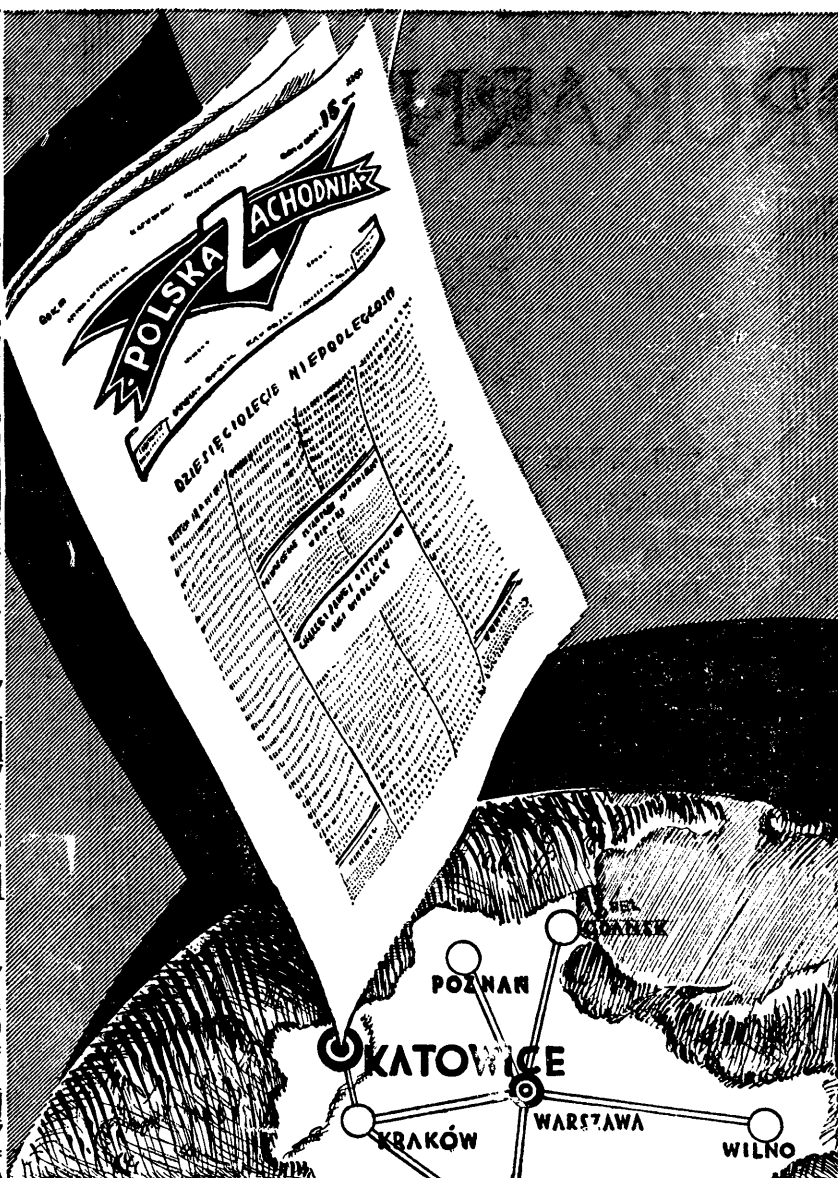
Telefon 1266

Adres telegraficzny: „FAKO-KATOWICE”.

KVPCY
REKODZIEL
NICY: PRZE
MYSŁOWCY
OGŁASZAJCIE SIĘ
TYLK O
W POLSCE
ZACHODNIEJ
NA IPOCZYTNIJSZY
DZIENNIK
GÓRNEGO ŚLĄSKA

NAJTAŃSZY
ORGAN
OGŁOSZENIOWY
PEŁNA GWARANCJA
ZA SKUTECZNOŚĆ
OGŁOSZEN

NAJWIEKSZY
NAKŁAD
PŁATNY
WŚRÓD CAŁEJ
POLSKIEJ PRASY
GÓRNEGO ŚLĄSKA



A
CENIWI: KATOWICE

POLSKA
ZACHODNIA

DRUKARNIA ŚLĄSKA

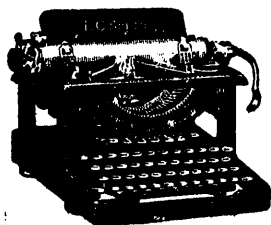
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

WYKONUJE WSZELKIE PRACE
DRUKARSKIE
DLA URZĘDÓW I PRZEMYSŁU
DZIEŁA - BROSZURY
DRUKI BARWNE
NAKLADY MASOWE
DRUKI FAMILIJNE
DOSTAWY TERMINOWE
CENY UMIARKOWANE

KATOWICE

Telefon nr. 878 i 426

ULICA KOŚCIUSZKI NR. 15



„Smith-Premier” model 60

Najnowszy udoskonal. model amerykańskiej maszyny dopisania.

Pisze cicho i lekko — Budowa trwała i efektowna.

Długoletnia gwarancja.

Zastępstwo:

„Steno-Typ” Katowice, ulica Mickiewicza 6. Telefon Nr. 22-67.

Skład maszyn do pisanja — Własne warsztaty reparacyjne.

Tani a wartościowy upominek
na gwiazdkę dla dzieci i młodzieży

Książki Różowe i Błękitne

Każda książka ilustrowana i w
sztywnej kartonowej oprawie.
Treść żywa i zajmująca, to też
każda książka „różowa” czy
„błękitna” staje się prawdziwym
przyjacielem młodego czytelnika.
Książki Różowe przeznaczone są
dla młodego wieku (6—11 lat)
Książki Błękitne dla starszego
wieku (11—16 lat) — — — — —

Cena tomu od zł. 1.50

Zadać w wszystkich księgarniach
albo nadsyłać zamówienia wprost
do wydawnictwa pod adresem: T-wo
Wydawnicze „Polska Zjednoczona”,
... Warszawa, ul. Nowolipie 2 ...
Konto czekowe w P. K. O. nr. 16.018

**Sniegowce, domowe ciepłe pantofle,
teki, damskie torebki,
galanteria skórzana
i walizki**

Skóry i Przybory szewskie

poleca w wielkim wyborze po najniższych
cenach

J. Koplowitz, Król. Huta
ul. Wolności 50 (obok Colosseum)

Odsprzedawcom i szewcom
udzielam wysokiego rabatu
na dogodnych warunkach.



Obrączki Ślubne

prima wyrobianie

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne
Prima zegary domowe i salonowe
Towary złote i srebrne: puchary, nakrycia
stolowe i t. d.

Emil Stiller + Jubiler

Katowice, ulica 3-go maja 14

Oddział Towarzystwa Wza-
jemnych Ubezpieczeń

„SNOP”

Katowice, Sokolska 9

Telefon 21-76



Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia
i gradobicia.

Poszukuje się zdolnych agentów.

L. A L T M A N N

Hurtownia Żelaza

Założona 1855 r.

Katowice, Rynek 11

Telef. 24, 25, 28.

Żelazo sztabowe - szyny - blachy - rury - artykuły druciane - narzędzia - metale - specjalny skład artykułów budowlanych. - Wielki wybór narzędzi domowych i kuchennych, aparaty do autogenicznego cięcia i spawania Karbid - Beagid.

Piece żelazne, piece kaflowe przenośne, oraz wszelkiego rodzaju części do pieców

Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A.

Katowice

Oddział Księgarnia
Katowice, ul. Jana 11

Telefon 1210

ma w swych dużych zapasach i poleca swój bogaty wybór dzieł naszych mocarzów pióra, w pięknych gustownych opr. pł. sk. i specjalnych dla miłośników książki. Poza tem wszystkie aktualności na składzie.

CHOLEWKI

na miarę i w tuzinach wykonuje
szybko, **tanio** i starannie

Elektryczna Wytwórnia cholewek
Wiktorja Skrzyńska,
Katowice, ul. Marjacka nr. 34

MIESZKANIA

5 pokojowego z przynależnościami w centrum Katowic poszukuje urządźnik przeniesiony z Poznania - zamiana na mieszkanie w Poznaniu możliwa, Łaskawe oferty pisemne. Poczta 16 pokój 10 III. piętro.

Najtańszy skład instrumentów muzycznych, gramofonów i rowerów

„MUZA”

Kraków, Grodzka 15.
Telefon 2933

Poleca stale w największym wyborze wszelkie instrumenty muzyczne i śp. kam. o wiele taniej niż u konkurencji, ogromny wybór gramofonów i płyt. Własny warsztat oraz wszelkie części do tychże. Zgadzajcie bezpłatnie cenniki ilustrowane.

KINO APOLLO

Królewska Huta

ulica Wolności 19/21 — Telefon 1228.

Nasz niedościgniony program świąteczny!

Poraz pierwszy w Polsce!**1-szy film z dźwiękami.**

Wojna światowa w powietrzu
p. t.



WINGS

(Skrzydła)

W 14 pełnych napięcia aktach.

W rolach głównych

Clara Bow — Charles Roger — Richards Arlen.

Wszystkie dźwięki wojenne

jak huk armat — turkotania kulomiotów — huczenie samolotów

odtwarza specjalny aparat.

Czytajcie „Polskę Zachodnią”